Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, sobota 30 lipca 1938 Nr 208

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Papież potępia rasizm i ostrzega Włochy przed naśladowaniem praktyk nazistycznych

Rzym, 29. 7. ŻAT. Papież zaatakował dziś prądy prorasistowskie we Włoszech w przemówieniu, wygłoszonym do studentów katolickich, którzy przybyli do Castel Gandolfo. Papież wskazał na

GŁĘBOKĄ SPRZECZNOŚĆ MIĘDZY RASIZMEM A KATOLICYZMEM,

który hołduje uniwersalizmowi. Katolicyzm nie da się pogodzić ani z wybujałym nacjonalizmem, ani z separatyzmem, ani z rasizmem. Papież wyraża

WĄTPLIWOŚĆ, CZY WSKAZANYM JEST ABY WŁOCHY NAŚLADOWAŁY POTĘPIENIA GODNE PRAKTYKI NIEMIECKIEGO NARODOWEGO SOCJALIZMU.

Watykan zabierze głos w sprawie antysemityzmu i zaburzeń w Palestynie

Rzym, 29. 7. ŻAT. Z kół stojących blisko Watykanu donoszą, że papież zaniepokojony jest wzrostem tendencyj antysemickich w niektórych krajach europejskich i

ZAMIERZA POCZYNIĆ KROKI, CELEM PRZECIWDZIAŁANIA TYM TENDENCJOM, JAKO KOLIDUJĄCYM Z ZASADAMI KATOLICYZMU.

Wedle informacji tych samych kół, papież śledzi z niepokojem bieg wypadków w Palestynie i zamierza wystąpić z inicjatywą celem przywrócenia spokoju w Palestynie.

Jakie postulaty mniejszości polskiej w Czechosłowacji zostały spełnione?

Mor. Ostrawa, 29. 7. PAT. W związku z informacjami prasowymi o rzekowym załatwieniu żądań Polaków w Czechosłowacji, przedstawicielstwo polityczne ludności polskiej ogłosiło następujący komunikat: „Komitet porozumiewawczy stronnictw polskich w Czechosłowacji stwierdza, że podana przez niektóre dzienniki zagraniczne wiadomość, jakoby rząd praski załatwił całokształt żądań mniejszości polskiej w Czechosłowacji — nie odpowiada prawdzie. Według sprawozdania, doręczonego delegacji polskiej przez prezydium rady ministrów w Pradze, władze centralne załatwiły na razie formalnie część postulatów o charakterze szczegółowym. Natomiast jeśli chodzi o zasadnicze żądania mniejszości, t. zn. o autonomię, opartą na przywróconym stanie posiadania z r. 1918, to sprawa ta jest w dalszym ciągu otwarta".

Niezadowolenie z misji Runcimana

Mor. Ostrawa, 29. 7. PAT. Część prasy czeskiej wyraża niezadowolenie z powodu wydelegowania lorda Runcimana do Pragi. Szczególnie ostro wypowiada się przeciwko jego przyjazdowi prasa komunistyczna m in. „Ostravsky Denik", który pisze o „wtrącaniu się do wewnętrznych spraw Czechosłowacji" i twierdzi, że „przyjazd Runcimana do Czechosłowacji oznacza pójście na rękę Berlinowi i henleinowcom. Funkcja Runcimana będzie znaczyła więcej, niż przypisywana mu rola doradcy, gdyż w rzeczywistości mianowanie go obserwatorem angielskim oznacza otwarte ingerowanie w czeskie kwestie narodowościowe".

Także niekomunistyczna, prorządowa „Moravska Orlice" twierdzi, że wysłanie angielskiego mediatora zaskoczyło opinię czeską, która o tym nie była uprzedzona. Fakt ten komentuje pismo w ten sposób, że rząd postanowił przyznać pewne koncesje Niemcom, ale Anglia nie zadowoliła się nimi.

Sprawę transferu funduszów emigrantów omawia delegat amerykański w Berlinie

Berlin, 29. 7. ŻAT. Po zwiedzeniu większych konsulatów amerykańskich w Niemczech, George Brandt, doradca amerykańskiej delegacji na konferencję w Evian w sprawach emigracyjnych, przybył do Berlina z misją, która zdaje się być ściśle związana z wynikami konferencji w Evian. Oficjalnie cel podróży sprowadza się do inspekcji konsulatu amerykańskiego. Brandt oświadczył korespondentowi ŻAT-nej, że o wynikach swej podróży złoży sprawozdanie kierownikowi delegacji amerykańskiej na konferencję pomocy uchodźcom panu Myronowi Taylorowi, później zaś departamentowi stanu w Waszyngtonie. W pewnych kołach twierdzą, że podróż Brandta pozostaje w związku z próbami wyjaśnienia pewnych zagadnień, poruszonych na konferencji w Evian jeszcze przed 3 sierpnia, gdy rozpoczną się w Londynie obrady stałego komitetu dla spraw uchodźców. Głównie sprawa dotyczy możliwości transferu funduszów emigrantów, którzy opuszczają Niemcy. Brandt zabawi jeszcze krótki czas w Berlinie, potem wyjedzie do Londynu na wspomnianą konferencję.

NA POSTERUNKU:

ŚRÓDMIEŚCIE KRAKOWA

(D. L.). KRAKÓW, 30 lipca.

Czytelnik żydowski mniej jest niepokojony w tych czasach wiadomościami o napadach ulicznych w miastach i miasteczkach naszego kraju. Sezon uzdrowiskowy też nie został zakłócony żadnym incydentem. Znać jakby pewne odprężenie na froncie brutalnego antysemityzmu. Nie znaczy to bynajmniej, by nastąpiła jakaś sielanka i by ustała wszelka agitacja antysemicka. Przeciwnie, propaganda antysemicka ani na chwilę nie spoczywa i prowadzona jest dalej z niesłabnącą siłą — antysemici nie uznają wakacji. Jeśli mówimy o pewnym odprężeniu, mamy na myśli zanikanie najbrutalniejszych przejawów nienawiści, co dobrze świadczy o kulturze i etyce społeczeństwa, niedającego się omamić nieprzebierającą w środkach demagogię.

Ale oto mamy dziwaczny paradoks naszej rzeczywistości. W tym samym czasie, kiedy w innych ośrodkach, szczególnie „wsławionych" w dziedzinie napadów na spokojnych przechodniów żydowskich, nastał względny spokój, Kraków, który dotychczas słusznie szczycił się atmosferą ładu, bezpieczeństwa i wysokiej kultury, Kraków, który zawsze odznaczał się zgodnym współżyciem swych obywateli, opartym na tradycji wielu pokoleń, nagle stał się terenem działalności grupy ludzi, którym widocznie ta dostojna tradycja grodu podwawelskiego nie jest na rękę. Gdzieś w jakimś „sztabie" partyjnym uznano, że tę atmosferę wzajemnego poszanowania i tolerancji, która cechuje duchową stolicę Polski, trzeba za wszelką cenę zakłócić, bo nie harmonizuje ona z „modnymi" prądami nienawiści, gwałtu i przemocy.

Rezultat jest ten, że niemal dzień w dzień mamy niestety do zanotowania wypadki, które przynoszą ujmę dobremu imieniu i pięknej tradycji podwawelskiego grodu. W śródmieściu, szczególnie w okolicach głównego Rynku, uprawiane jest za dnia hałaśliwe i wyraźnie podburzające „zachwalanie" towaru antysemickiego przez kolporterów różnych falang i szabeskurierów, i trudno powiedzieć, by jarmarczna wrzawa, aranżowana przez sprzedawców żydożerczych świstków, harmonizowała z majestatyczną scenerią jednego z najpiękniejszych placów zabytkowych w Europie. Powstaje rażący dysonans, nieznośny zarówno dla ucha Krakowianina, który gorąco ukochał dostojne mury swego miasta i wychował się w ich specyficznej atmosferze, jak i dla cudzoziemca, dla turysty, który przelotnie bodaj chciałby podziwiać jedyne w swoim rodzaju piękno i urok polskich Aten.

Gorzej jeszcze jest wieczorami, kiedy to pod osłoną ciemności propaganda antysemicka przechodzi od słów do czynu. Może świadectwo prasy socjalistycznej (alarmującej również o napadach na Polaków, nie tylko na Żydów) będzie w tym wypadku bardziej miarodajne od naszego, skoro przecież zarzuca się prasie żydowskiej, że „rozdmuchuje" pewne „niewinne" wydarzenia. W rzeczywistości sprawa ma się zupełnie inaczej: raczej nakładamy sobie tłumik w informowaniu o incydentach czy to w okolicy głównego gmachu uniwersyteckiego, czy w najbliższym sąsiedztwie Rynku głównego. Wiadomości o oblewaniu smołą, o napastowaniu i biciu, z pewnych względów giną w powodzi innych petitowych notatek kronikarskich...

Jesteśmy gorącymi miłośnikami naszego miasta. Atoli naszego patriotyzmu lokalnego bynajmniej nie pojmujemy w ten sposób, by Kraków z racji swej roli w przeszłości i w teraźniejszości, stał się jakąś cieplarnianą oazą, w której stosunki układałyby się inaczej niż gdzieindziej. Uważamy bowiem, iż atmosfera spokoju, ładu, bezpieczeństwa i harmonii wewnętrznej w pożyciu pomiędzy różnymi odłamami ludności, powinna zakorzenić się głęboko na całym terenie Rzeczypospolitej. Ale jest rzeczą tych, którym powierzona została troska o bezpieczeństwo grodu podwawelskiego i którym droga jest tradycja Krakowa, czuwać nad tym, by dostojna atmosfera, jaka przystoi miastu naszemu, nie była zakłócona przez ludzi, którzy z „polskich Aten" chcieliby koniecznie uczynić polską Norymbergę.

List przedśmiertny do Rumunii i testament królowej Marii

Bukareszt, 29. 7. PAT. Wczoraj późnym wieczorem ogłoszono wzruszający list przedśmiertny królowej Marii do narodu rumuńskiego. W liście tym zmarła królowa przypomina radości i smutki, jakie dzieliła ze swym narodem, który od najmłodszych lat, stanąwszy na ziemi rumuńskiej, szczerze ukochała. Dalej królowa w swym liście przedśmiertnym wyraża życzenia co do swego pogrzebu, a mianowicie, aby serce jej zostało pochowane w świątyni, wzniesionej przez nią w pałacu Balcicz na wybrzeżu Morza Czarnego, ciało zaś złożone ma być w katedrze Curtea Argesh, u boku ukochanego małżonka królewskiego. W końcu listu królowa żegna się ze wszystkimi i przypomina narodowi rumuńskiemu, że miłowała go i teraz z ostatnim tchnieniem błogosławi go.

Jednocześnie z listem przedśmiertnym zmarłej królowej wdowy Marii ogłoszono testament, spisany przez nią 29 czerwca 1933 r. W testamencie tym król Karol został ustanowiony wykonawcą ostatniej woli królowej. Zamek Balcicz królowa zapisała królowi Karolowi. Zamek Copaceni otrzymała księżniczka Elżbieta. Królowa Maria jugosłowiańska i książę Mikołaj otrzymują zapisane części w gotówce. Księżniczka Ileana — arcyksiężna Habsburg poza częścią prawną należnego jej spadku otrzymuje legat specjalny oraz zamek Bran. Wielki wojewoda Michał otrzymał duży brylant, ofiarowany w swoim czasie przez króla Ferdynanda królowej Marii. Biżuterię królowej odziedziczyły w równych częściach córki. Poza tym zmarła królowa zapisała rentę dożywotnią siostrze swej Wiktorii, wielkiej księżnej rosyjskiej, w wysokości 120.000 franków francuskich. Pół miliona lei przeznaczyła zmarła królowa w testamencie na rzecz towarzystwa „Principele Mircea", oraz szereg legatów pieniężnych na rzecz osób, stanowiących jej dom cywilny. W zakończeniu testamentu królowa Maria błogosławi króla Karola, prosząc Boga, aby mu pomagał w pracy nad spokojem i dobrobytem Rumunii.

Druga demarche Holandii w sprawie nafty meksykańskiej

Haga, 29. 7. PAT. Charge d'affaires Holandii w Mexico wręczył meksykańskiemu ministrowi spraw zagranicznych memorandum swego rządu, w którym wyłożony został holenderski punkt widzenia na sprawę holenderskich interesów w meksykańskim przemyśle naftowym. Jest to już druga demarche dyplomatyczna Holandii w ciągu ostatniego miesiąca, związana ze sprawą znacjonalizowania przemysłu naftowego w Meksyku.

16 tysięcy ludzi przepadło w ciągu roku w Stanach Zjednoczonych -- bez śladu

Waszyngton, 29. 7. PAT. W olbrzymim kraju, jak Stany Zjedn. liczba osób, które przepadają corocznie bez śladu jest ogromna. Według zestawienia Federal Bureau of Investigation, — w r. 1937 zawiadomiono władze o zaginięciu 225.809 osób. Z tej liczby nigdy nie odnaleziono 16.141, które przepadły bez śladu. Wśród zaginionych było 2158 osób cierpiących na amnezję. Z osób chorych na amnezję 118 nigdy nie udało się rozpoznać. Oprócz tej statystyki żywych, statystyka umarłych wykazuje, że w roku ubiegłym nie rozpoznano tożsamości 11202 znalezionych ciał.

400-kilometrowa cieśnina przebyta w prymitywnej łodzi

Nowy Jork, 29. 7. (R). Z Kotzebue na Alasce donoszą, że znany uczony i podróżnik, jezuita ks. Bernard Hubbard przybył tam, dokonawszy niesłychanie śmiałego przejazdu przez cieśninę Beringa w łodzi, zbudowanej ze skór lwów morskich. Cieśnina jest w tym miejscu 400 km. szeroka. Ojciec Hubbard tę ryzykowną podróż przez wody zawsze burzliwe, odbył w towarzystwie dwóch amerykańskich studentów uniwersytetu i sześciu Eskimosów.

Celem wyprawy tej było udowodnienie, że w w czasach przedhistorycznych ludzie mogli w podobnych łodziach przepłynąć z Azji do Ameryki, oraz potwierdzenie teorii o pochodzeniu Eskimosów i Indian od żółtej rasy azjatyckiej, która to teoria ostatnimi czasy podawana była przez uczonych w wątpliwość.

Nieco pokrzepienia...

„DZIESIĘCIU Z NAS PADNIE -- TYSIĄC POWSTANIE"...

Mimo terroru twórcze dzieło postępuje naprzód. -- Piękna uroczystość osiedlenia młodzieży ogólno-syjonistycznej. -- Nowe plany kolonizacyjne

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") TEL AWIW, koniec lipca

Nazajutrz po wybuchu bomby w Tel Awiwie (określenie telegraficzne brzmiało zapewne: „straszna, piekielna bomba") w centrum miasta, tuż obok plaży morskiej i popularnego hotelu „San Remo", która spowodowała zranienie kilku osób, przybił nasz okręt „Polonia" do wybrzeży Tel Awiwu.

Pasażerowie byli oczywiście tą ponurą wiadomością zdeprymowani. Ale pierwsze chwile kontaktu z portem żydowskim wystarczyły, aby się uspokoić...

Ze stoickim spokojem i z uśmiechem na ustach witali nas ludzie u brzegów portu żydowskiego miasta, nad którym fama diaspory również już zapewne łzy przelewa, że nibyto „ta twierdza nasza w Palestynie znajduje się w niebezpieczeństwie". Bez krzty paniki opowiadano o wypadku, a zakończeniem relacji było dosadne określenie: „Nic z tego. To jedynie fragment przejściowy naszej walki o wyzwolenie. Żadna siła nie zdoła nas stąd usunąć. Nie tylko Tel Awiw, ale i Bet Alfa, Giwat Ada, Chanita, Kfar Hachorejsz i inne miejskie lub wiejskie osiedla nie ulękną się i wytrwają, jeśli nawet terror nadal srożyć się będzie..."

Nie tylko sam widok, ale osobista styczność z przedstawicielami jiszuwu, z szarą masą, napawa przyjezdnego ufnością i niezłomnym przekonaniem, że jeśli nawet i nadal niewinna krew żydowska będzie przelewana — oni nas n i e zwyciężą, nigdy nie zwyciężą. Prawdy zatajać nie można i nie potrzeba: terror osłabia tętno życia i rozwoju jiszuwu, zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznej, lecz wszystko to doprowadza najwyżej do częściowego zastoju.

Miasto i wieś stoją z bronią w ręku na posterunku, a broń ta, szczególnie zaś stanowcza, żadną miarą nieugięta, postawa dziennej i nocnej straży obronnej (powtarzam: obronnej bo przygniatająca większość jiszuwu potępia nieodpowiedzialne wystąpienia odwetowe zapalczywych młodzieńców, które nam więcej szkody niż korzyści przynoszą) daje się we znaki stronie zaczepnej...

Jiszuw wykazuje nawet w tych burzliwych dniach, że starczy mu sił nie tylko na obronę życia i mienia, ale i do dalszej twórczej budowy celem wzmocnienia pozycji już zdobytych i zwiększenia ilości punktów osiedleńczych.

W bieżącym tygodniu mamy do zanotowania dwa doniosłe wydarzenia: Nowe osiedle młodzieży ogólno-syjonistycznej i histadrutowego zrzeszenia „Bamaaleh".

Młodzież ogólno-syjonistyczna zainaugurowała wczoraj nader uroczyście i z wielkim entuzjazmem chalucowym swoje dzieło osiedleńcze w Tel Icchak (ku pamięci nieodżałowanego przywódcy tej młodzieży błp. Icchaka Steigera) na ziemi „Wadi Falik" obok Ewen Jehudah w Szaronie. Obszar ten posiada 1250 dunamów urodzajnej ziemi zdatnej na uprawę zboża, plantacje, pasze i tp.

Przez długie lata walczyła młodzież ogólnosyjonistyczna o swe prawa do osadnictwa na ziemi Keren Kajemetu i dopiero w wyniku żmudnej walki, która wciągnęła w wir dysonansów oba odłamy młodzieży ogólno-syjonistycznej, zostały starania te dzięki poparciu Związku Ogólnych Syjonistów (Brith Hacijonim Haklaliim) uwieńczone pełnym zwycięstwem. Dużo ma nowo osiedlająca się grupa do zawdzięczenia błp. Drowi F. Rottenstreichowi, który z zapałem walczył o słuszne prawa młodzieży ogólno-syjonistycznej, a będąc członkiem Egzekutywy syjonistycznej nie spoczął dopóki dzieło to nie zostało zrealizowane. Niestety, nie danym mu było cieszyć się w dniu realizacji tego dzieła, bo na krótko przedtem zakończył swój twórczy i ofiarny żywot.

Powaga chwili cechowała wszystkich, którzy o świcie wyruszyli z różnych punktów osiedleńczych miejskich i wiejskich w asyście uzbrojonej policji do Tel Icchak, by w pięknie położonej okolicy rozpocząć nowe, twórcze życie wieśniaka żydowskiego. W „karawanie" brali udział i młodzi i starzy, razem owiani duchem ogólnego syjonizmu, który znalazł w szeregach swej młodzieży element twórczy w mieście i na wsi. Ogółem przybyło około 250 osób z Tel Awiwu, Jerozolimy, Hajfy, Hedery, Rechowot, Petach Tikwy, Raanay i innych miejscowości. Rolnicy z pobliskich wiosek przybyli, by pomóc nowicjuszom-sąsiadom w pierwszym stadium założenia osiedla. Byli to również histadrutowcy, mizrachiści i członkowie innych zrzeszeń.

Z pięknego wzgórza, położonego w sercu doliny Falik w Szaronie widoczna jest wspaniała sieć osiedli żydowskich od Raanay i Szlijim do Tel Mond i Ewen Jehuda. Przepiękny krajobraz!

Pierwsze stadium osiedlenia bierze w rachubę 50 rodzin, środków finansowych dostarcza departament rolny Agencji Żydowskiej. Już jest i studnia i kolczasty „mur", zaczęto wnet budowę pierwszych domków, stajen, kurników, krok za krokiem uważnie ale pewnie posuwa się praca naprzód. Szeregi ogólno-syjonistyczne mogą być dumne ze swej młodzieży, która w czasie szalejącego terroru nie tylko że nie upada na duchu, lecz z zapałem, otuchą i niezachwianą wiarą w promienną przyszłość żydowskiej Palestyny staje w szeregach budowniczych. Zawcześnie może na podanie szczegółowych planów założenia nowych osiedli żydowskich w Palestynie. Wystarczy powiedzieć, że już teraz czynione są przygotowania do nowych wielkich przedsięwzięć jiszuwu na polu kolonizacyjnym.

Pod hasłem „10 z nas padnie -- 1000 z nas powstanie" grupują się twórcze elementy, by odpłacić się krwawemu wrogowi nie „pięknym za nadobne", lecz wciąż nowymi realnymi zdobyczami...

Arabowie przyglądają się temu i nie mogą ochłonąć z podziwu. Karkołomna, dziwaczna „Salomonowa" polityka? Szaleńczym terrorem chcieli zniszczyć nie tylko nasz stan posiadania i nowe zdobycze naszej pracy, ale też chcieli zachwiać naszą równowagę. Srodze się jednak omylili, bo zdaje się nigdy jeszcze nie był jiszuw tak bardzo zahartowany i niezłomny w swym ustawicznym pędzie naprzód, jak obecnie...

„Habimah" ogłosiła nowy repertuar, mimo ciężkich przeszkód. To samo „Ohel". Rady budowlane miast wydają wciąż nowe licencje budowlane. Plantacje rozszerzają swe obszary. Na każdym polu widać ustawiczny rozwój.

Tak! Krew się leje, ale ona użyźnia naszą glebę.

SZYMON SAMET

* * *

Jerozolima, 29. 7. (ŻAT) Karawana złożona z 21 aut ciężarowych w drodze z Morza Martwego do Jerozolimy, najechała na minę, która eksplodowała. Natychmiast potem auta kierowane przez szoferów żydowskich zostały zatrzymane przez bandę 40 terrorystów. Mimo, że tylko 6 szoferów miało zezwolenie na broń, terroryści spotkali się ze zdecydowanym oporem. Nikt nie ucierpiał. Auta należą do Palestine Potage Comp.

Dziś znaleziono dwie bomby na rynku w Machne Jehuda. Bomby znaleziono we workach arabskiego handlarza warzyw. Właściciela worków aresztowano.

Banda 40 terrorystów zaatakowała kolonię Ramat Jochanan w Emeku. Natychmiast interweniowało wojsko, które ścigało terrorystów aż do wsi arabskiej Saasa, gdzie znaleziono zwłoki 2-ch zabitych Arabów. Ślady krwi świadczą o większej liczbie rannych terrorystów. Wszyscy mieszkańcy w liczbie 80 rodzin opuścili wieś, która opustoszała.

W pobliżu kolonii Ajelet Haszachar eksplodowała mina w chwili, gdy przejeżdżało auto, wiozące robotników żydowskich Auto zostało mocno uszkodzone. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

W dzielnicy Manszieh na pograniczu Jaffy i Tel Awiwu ciężko zraniony został przez terrorystów 56-letni Żyd nazwiskiem Buczerano, nadzorca robót publicznych. Po kilku godzinach zmarł na skutek odniesionych ran.

Większy oddział wojska otoczył wieś arabską Tirach w okręgu Tul Karem, gdzie przeprowadzono masowe rewizje. W wyniku rewizji skonfiskowano 9 karabinów, 2 bomby i 260 paczek z nabojami. 31 Arabów aresztowano.

* * *

Jerozolima, 29 .7. (ŻAT) Delegacja żydowskich mieszkańców Jaffy zgłosiła się dziś do komisarza okręgowego, domagając się wydania zarządzenia, celem zapewnienia bezpieczeństwa publicznego. Komisarz okręgowy przyrzekł życzliwie rozpatrzyć wysunięte postulaty.

Jerozolima, 29. 7. (ŻAT) Przewodniczący Waad Haleumi Ben Cwi odbył dziś konferencję z zastępcą sekretarza rządu palestyńskiego p. Moody w sprawie stanu bezpieczeństwa w kraju.

PRZEGLĄD PRASY

O dobry przykład

W związku z ogłoszeniem memoriału Niemców sudeckich w Czechosłowacji, zwraca prof. St. Stroński uwagę na nowy wyczyn PATa. Tym razem PAT. dodał dowolnie do postulatów Niemców sudeckich słowo wskazujące, jakoby Niemcy sudeccy wysuwali także postulaty mające przynieść pożytek i Polakom w Czechosłowacji. Wedle PATa postulaty Niemców sudeckich miały następujące brzmienie:

„...całe terytorium państwa czechosłowackiego powinno być podzielone na terytoria, należące do poszczególnych narodów: czeskiego, niemieckiego, p o l s k i e g o, węgierskiego i t. d."

Prof. Stroński porównuje ten cytat z wersją „Temps", na który się także PAT powołuje i stwierdza, że zdanie to w brzmieniu „Temps" wygląda następująco:

„...le territoire de l,Etat doit être divisé en territoires appartenant aux peuples tcheque, allemand, slovaque etc."

W końcu cytuje prof. Stroński to zdanie z pełnego brzmienia ogłoszonego w pismach Trzeciej Rzeszy. Zdanie to brzmi następująco:

„Das einheitliche Staatsgebiet muss daher in das tschechische deutsche, slovakische u.s.w. Volksgebiet untergliedert werden".

I prof. Stroński konkluduje:

„W rzeczywistości memoriał stronnictwa sudecko-niemieckiego wymienił jedynie narodowość czeską i słowacką osobno, bo na tym rozdziale Niemcom bardzo zależy oraz narodowość niemiecką. Innych nie wymienił, nie z oszczędności miejsca na tych kilka wyrazów ,gdy memoriał jest bardzo obszerny i niemal gadatliwy. Milczenie to jest bardzo świadomą polityką. Stronnictwo Sudecko-Niemieckie nie zamierza wcale obciążać swych żądań wysuwaniem tego samego wymagania na rzecz ludności polskiej.

Taka i tylko taka jest prawda, zawarta w tym dokumencie.

A w Polsce trzeba znać właśnie prawdę. Wtedy stanie nam jasno przed oczyma zagadnienie istotne i przedstawione rzetelnie: czy my w Polsce mamy sprzyjać rozbijaniu państwa czechosłowackiego i zarazem także jedności narodowej czesko-słowackiej na rzecz Niemców w Czechosłowacji? Wszelkie inne stawianie sprawy stwarza w Polsce jedynie bałamuctwo pojęć".

Prof. Stroński cytuje w dalszym ciągu memoriał Niemców sudeckich, który wysuwa następujące zasady:

„...zasada pełnego uprawnienia (der Grundsatz der vollen Gleichberechtigung),... rzeczywiste równouprawnienie narodów i grup narodowościowych w państwie (tatsaechliche Gleichberechtigung der Voelker und Volksgruppen im Staate)..., wolność i zabezpieczenie (Freiheit und Sicherung) własnego ustalania równouprawnionych możliwości rozwoju wszelkiej twórczości, sił i zdolności każdego narodu i każdej grupy narodowościowej (eines jeden Volkes und einer jeden Volksgruppe),... obrona przeciw wynaradawianiu (Schutz gegen Entnationalisierung)..."

Na marginesie tych postulatów, pisze autor:

Niechajże Niemcy w Berlinie — którzy dzisiaj tak donośnie domagają się tego dla ludności sudecko-niemieckiej — udzielą takiego właśnie równouprawnienia półtoramilionowej ludności polskiej w Rzeszy Niemieckiej.

Prosimy o dobry przykład.

Jeżeli już mowa o dobrych przykładach, to wszyscy aprobujący tak chętnie postulaty mniejszości niemieckich powinni przede wszystkim zacząć od siebie i sami dać dobry przykład, a wtedy naturalnie ich aprobata będzie miała także i moralną wagę. Gdy mowa o Czechosłowacji, to warto zanotować następujący głos p. Studnickiego, znanego z orientacji filoniemieckiej. P. Studnicki pisze:

„Polska zajmuje dotychczas bierną postawę w sprawie Czechosłowacji. Czas wystąpienia orężnego jeszcze nie przyszedł i nie Polska go rozpocznie, lecz można w odpowiedzi na całą politykę Czechosłowacji zadać jej dotkliwy cios gospodarczy. Polska winna porozumieć się z Niemcami i Węgrami w sprawie bojkotu gospodarczego Czechosłowacji. Te trzy państwa winne wymówić traktaty handlowe z Czechosłowacją i zakazać przywozu i wywozu do tego państwa, przy czym odmówić mu tranzytu".

A na to odpowiada „Polonia":

Co za trafność orientacji! No, ale znamy p. Studnickiego z r. 1918. Wtedy on też, choć w całym społeczeństwie zwyciężała orientacja koalicyjna, upierał się przy tym, że trzeba pomagać Niemcom. Teraz znowu ,jakby przespał szereg miesięcy, jakby nie widział potężnego wzrostu otrzeźwienia, chciałby Polskę rzucić w objęcia Niemiec.

Po ostatnich wypadkach na terenie międzynarodowym głos p. Studnickiego to anachronizm.

O nieopatrznym statystyku — słów parę

Niedawno odpowiadając na zarzut „Słowa Narodowego", jakoby 70 procent Żydów było skazanych za działanie przeciwko państwu, przytoczyliśmy cyfry Rocznika Statystycznego i wykazaliśmy błąd czy też kłamstwo nieopatrznego statystyka. Obecnie ów statystyk w odpowiedzi na nasze twierdzenie zabawił się w naiwnego i powiada:

„Przestępcy i wymienieni w 6 rubryce (in. wyznania i bezwyznaniowi) to głównie Żydzi, podający się w procesach za bezwyznaniowych. Dlatego tymi cyframi należy obciążyć dodatkowo konto żydowskie. Na ich też konto polityczne, idą również skazańcy, skąd inąd — jak statystyka wykazuje — poczciwi i niewyrobieni politycznie prawosławni Białorusini.

A więc ogółem skazano 2.688, z tego wyznania mojż. 923, bezwyznaniowców 320. Razem 1225 czyli 46% Żydów. Do tego dochodzą ich ofiary — prawosławni w liczbie 842. Procent może sobie autor wyliczyć. Może jeszcze cokolwiek dodać ze 145 skazanych Rusinów w Małopolsce Wschodniej. Podłoża procesów są ogólnie znane."

Nie mamy za złe autorowi jego wystąpienia, i owszem — przeciwnie. Nawet jako „endecy".

Można naturalnie i w ten sposób liczyć, ale wtedy należy dać spokój statystyce. Bo albo stajemy na gruncie cyfr, w takim razie miarodajne są wyłącznie cyfry, albo też na gruncie kombinacji, to wtedy można swobodnie na conto Żydów zapisywać ile się chce przestępców. My oparliśmy się o statystykę i wykazaliśmy fałszywe obliczenia „Słowa Narodowego". Z kombinacjami statystycznymi nie chcemy naturalnie dyskutować. Pisząc o „nieopatrznym" statystyku ze „Słowa Narodowego" zwróciliśmy uwagę, że największym przestępstwem antypaństwowym jest nadużycie władzy i kradzież grosza publicznego. Na to „Słowo Narodowe" odpowiada:

Zarzut umieszczony w ostatnim zdaniu, że największym przestępstwem przeciwko państwu jest rozgrabianie grosza publicznego a tam „endecy" Żydów nie znajdą, nie może tych „endeków" obciążać.

Wydawanie przez Starostów i Wojewodów pieniędzy na wybory, to sprawa BBWR i płk. Sławka ,a w nadużyciach skarbowych zawsze siedzi „Żyd" aczkolwiek nie zawsze na ławie oskarżonych.

„Endeków" ani tu ani tam nie ma.

Podobnie jak „Słowo Narodowe" nie pisało o jakimś ugrupowaniu żydowskim ale o Żydach w ogóle, tak samo i my nie pisaliśmy akuratnie o endekach, choć, prawdę mówiąc, z okresu rządów endeckich znalazłby się niejeden dowód tego rodzaju przestępstw. A co się tyczy udziału Żydów w tych przestępstwach, to są to bajeczki. Liczne procesy, że przypomnimy tylko proces Michalskiego i Idzikowskiego lub Robakiewicza wskazują wyraźnie, że chodzi tu o element „etnicznie rdzenny" — by użyć modnego dziś określenia.

Sesja i wybory

Znany satyryk p. Gryf zamieszcza w „Nowej Rzeczpospolitej następujący wierszyk:

Wszystko grzecznie uchwalali,
diety wzięli, wyjechali... —
z lękiem w sercu, strachem w oku
czy... tu będą w przyszłym roku?

Starczy to niekiedy za artykuł wstępny.

(*Ra*)

Naszemu szefowi Panu ABRAHAMOWI DRESNEROWI z powodu zgonu Jego bł. p. MATKI wyrazy najgłębszego współczucia składa

PERSONEL
firmy BRACIA BORGENICHT I SKA
W KRAKOWIE

ZOSIA ROSENBLÜTH — Limanowa
BENEK GARFUNKEL — Rzeszów
zaręczeni w lipcu 1938 roku.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 3077

Premiowanie książeczek oszczędnościowych

Dnia 27 lipca 1938 r. odbyło się w PKO trzecie publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe serii V grupy A.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 30 czerwca 1938 r.

Premie po zł. 500.— padły na nr nr: 409.028, 409.835, 412.760, 440.336, 490.350, 494.367, 494.556, 497.013, 503.669.

Premie po zł. 250.— padły na nr nr: 409.120, 409.518, 410.893, 415.469, 415.742, 417.620, 421.064, 421.250, 421.865, 422.612, 435.906, 440.592, 442.806, 444.120, 445.449, 448.375, 449.588, 450.196, 450.535, 451.583, 452.726, 452.839, 458.727, 458.930, 459.237, 460.063, 463.941, 464.034, 465.179, 473.275, 476.843, 477.262, 478.157, 478.302, 483.296, 484.867, 486.535, 494.922, 501.398, 509.140.

Ponadto padło 146 premii po zł. 100 oraz 390 premii po zł. 50.—.

Ogółem padło 585 premii na sumę 46.600 zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-ej jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii V-ej grupy A. na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł. 250.— nr nr: 484.741, zł. 100.— na nr nr 404.240, 423.549, 489.554.

Zł. 50.— na nr nr: 424.179, 427.394, 444.386, 453.265, 456.004, 459.789, 479.173, 481.342, 493.325

Po raz drugi padły premie:

Zł. 100.— na nr: 435.703.

Zł. 50.— na nr nr: 409.920, 439.885, 463.005, 480.829.

Amsterdam, 29. 7. (R.) W miejscowości de Kooy na wyspie Texel wpadło 4-letnie dziecko do głębokiego stawu. Żeglujący w pobliżu 10-letni chłopiec, który co dopiero zdobył dyplom pływania, skoczył do wody i wyratował tonące dziecko.



ZNA SIĘ NA TYM

— Jak się masz wuju, wyobraź sobie, że już trzy razy byłem u Ciebie i na darmo!

— Tak? to i czwartym razem tak samo!

(Le Rire)

BERNARD SINGER

SEZON LETNI

Symptomy sezonu letniego dają się już odczuć w polityce. Cały szereg dzienników nie ma ochoty za żadną cenę wyrzec się tematu masońskiego. Dzień po dniu walkuje się ten temat, zwłaszcza w prawicowej prasie. Wyciąga się na światło dzienne materiały historyczne, cytuje się wspomnienia działaczy społecznych, miesza w całą tę aferę Paderewskiego i Dmowskiego.

W toku dyskusji przytacza „Dziennik Narodowy", że Dmowski rozpoczął walkę z wpływami masońskimi w partii endeckiej. Wynika więc z tego, że cały prawicowy ruch narodowy sprzed wojny wydał masonów. W całą tę aferę wciągnięto czynnego powstańca, głośnego powieściopisarza, kuratora Funduszu Narodowego, płk. Jeża. Organizacja Filaretów i Filomatów utrzymywała podobno stosunki z organizacją masońską, i t. d. i t. d.

Wszystko to zakrawa po prostu na ignorancję. Rzecz wiadoma, że cały szereg organizacyj patriotycznych sprzed wojny światowej nosił cechy ściśle konspiracyjne. Wzorowano się wówczas, jeżeli chodzi o formę, na quasi-masońskich instytucjach. I w takiej właśnie formie rozwijały swą działalność organizacje wolnościowe w rozmaitych krajach. Była to awangarda „młodej Europy". Przywódcy spotykali się zwykle na emigracji w Paryżu. Mickiewicz, Mazarini, Heine, Lelewel, Börne, razem z francuskimi działaczami, stworzyli potem ten „folksfront".

Te momenty należą jednak do historii i stanowią fragmenty walk o niepodległość i niechętnie są dzisiaj wspominane. Gdyby próbowano dzisiaj przedrukować artykuły Mickiewicza, pisane w Paryżu a ogłoszone w „Tribune des Peuples", uległyby one na pewno konfiskacie. Jedynie podpis ich autora mógł by uratować te zdania, które brzmią dzisiaj dla nas co najmniej dziwnie. Dzisiaj wszystko to należy do historii.

Stronnictwa prawicowe wymyślają da capo historyjki masońskie, niby opowiastki o zbójach, próbują przeistoczyć słowo „mason" w hasła, i przylepiają masońską etykietę każdemu, który nie podziela ich poglądów politycznych.

Stwierdzić przy tym należy, że właśnie organizacje prawicowe działają w kraju w sposób wysoce konspiracyjny. Stwarzają organizacje masowe, które faktycznie są legalnymi lub zakonspirowanymi agenturami wpływowych jednostek, „Lewiatanu" i innych organizacyj przemysłowych. W Wilnie redagowany jest z talentem organ miejscowych obszarników „Słowo". Redaktor tego pisma i jego współpracownicy propagują nie tylko antysemityzm, lecz także rasizm. „Słowo" dumnie podkreśla na każdym kroku, że jest pismem niezależnym i nie otrzymuje żadnych subwencyj, tak jak np. „Kurier Wileński".

Na pierwszy rzut oka wszystko to wydaje się prawdziwe. Można wierzyć redaktorowi Mackiewiczowi, jeżeli nie wziąć pod uwagę subwencyj płynących z innej strony. Wszystkie ogłoszenia o licytacjach majątków ziemskich są drukowane w „Słowie". Stuprocentowo rasistowskie pismo głosi hymny pochwalne na cześć „Polityki Gospodarczej", redagowanej przez p. Lauterbacha, a subwencjonowane przez sen. Heimana-Jareckiego. Z jednej strony współpracuje tam stale przywódca „Falangi", Bolesław Piasecki, a z drugiej, pismo to pozostaje w duchowym pokrewieństwie ze słynnym hr. Żychlińskim. Z jednej strony propaguje się nienawiść rasową, a z drugiej, krążą słuchy, że główny informator pisma czerpie wiadomości, pochodzące od dziennikarza Seinfelda.

„Czas" popiera wszystkimi możliwymi środkami ruch antysemicki w Polsce, prowadzi kampanię przeciwko masonom, a jednocześnie krążą słuchy, że dziennik ten subwencjonowany jest i to bardzo wydatnie przez magnatów węglowych. Ciekawe było by stwierdzić, na jakich warunkach drukuje „Fiducja" — „Czas" i czy wspomniana drukarnia ma styczność z p. Falterem, który przewodzi śląskiej organizacji węglowej.

W chwili zmartwychwstania niepodległej Polski „Lewiatan" wysłał swoich przedstawicieli do partii narodowo demokratycznej i dzięki przekazanym funduszom, mogła endecja prowadzić kampanię wyborczą. Dlatego też p. Andrzej Kurzbicki, reprezentant „ósemki" zasiadał w Sejmie razem z przedstawicielami przemysłu cukrowniczego.



Po przewrocie majowym, „Lewiatan" poszedł na banicję. Jego przedstawiciele przenieśli się do sanacji. Przemysł cukrowy osładzał życie B. B. Nowa organizacja urosła jak na drożdżach. A w tym samym okresie „Słowo" i „Czas" popierały rząd wszystkimi możliwymi środkami.

W r. 1935 sytuacja się zmienia. Wielcy obszarnicy i „Lewiatan" nie wiedzą jaką obrać orientację, aby jak najlepiej zabezpieczyć swoje interesy. Obóz dzieli się na rozmaite grupy. Część asekuruje się na prawicy, część w rządzie. W tych ciężkich czasach, gdy obszarnicy żalą się, że dobra ich niszczeją, tworzy się wielki fundusz dla zwalczania w prasie „koszmaru" reformy rolnej. Ciekawe byłoby stwierdzić, kto z tych fuduszów korzystał.

Wypadłoby nam jeszcze przytoczyć cały szereg interesujących szczegółów o zakonspirowanych organizacjach, które działają bardzo zręcznie, i to w kilku dziennikach jednocześnie. Szczegóły te są publiczną tajemnicą, o czym na każdym kroku łatwo można się przekonać.

Argumenty masońskie wywleczone jednak z arsenału jako preludium do kampanii wyborczej. Trzeba podtrzymać zainteresowanie wyborców aż do października. W akcji tej wziął udział b. premier Kozłowski. Ma on w tym swój cel. Jest rzeczą ogólnie wiadomą, że p. premier bardzo szybko, i to w sposób niezwy-

---

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył Alfred Liefeld

97) W Ober-Oscie, dzięki staraniom pruskich kolegów udało się zadekować kilku młodych malarzy w charakterze łączników i kancelistów do funkcyj podrzędniejszych, ale o Franciszka Marka nikt się nie zatroszczył, nikt nie wyperswadował mu fałszywego idealizmu, który go trzymał w okopie, jak na łańcuchu. Tak to Bawarczycy pozwolili z lekkim sercem, aby najtęższy z pośród młodej generacji malarskiej znalazł śmierć przedwczesną we Francji. Teraz tylko paru Rosjan i jeden Czech będą reprezentowali w Monachium nowe kierunki w plastyce, nie ma zaś nikogo, kto by bronił sławy niemieckiego imienia.

Wśród tych głośnych rozważań Krottmayr przechadzał się nieprzerwanie po bibliotece krasnodworskiej, tymczasem zaś Winfried po uciążliwej przejażdżce konnej odpoczywał na tej samej sofie, która już raz użyczyła mu łaski krzepiącego snu. Dziś co prawda młody oficer ani myślał spać. Przeciwnie, zmysły Winfrieda czujniejsze były i bardziej wyostrzone, niż kiedykolwiek, reagując ze szczególnym napięciem na sprawy zewnętrzne. Obaj byli w mundurach, Krottmayr nawet w jasnozielonym surducie przedwojennym z krwisto-czerwonymi wyłogami tak zwanych z bawarska „schwalangscherów", czyli — po prostu mówiąc — lekkiej konnicy (chevau leger). I oto zapewne po raz pierwszy w życiu Winfried dojrzał w tym barwnym mundurze coś nienaturalnego i narzuconego przemocą. Spod rozpiętego swobodnie surduta oczom obserwatora ukazywała się czarna, jedwabna kamizelka, zapinana na guziczki z perłowej masy. Winfried miał przed sobą zgoła nie oficera, lecz typowego przedstawiciela intelektualnych Niemiec, człowieka niezwykłego, który jak niewielu innych rozumiał ducha wielkiej przeszłości Niemiec i praprzyczyny niezbyt chlubnej teraźniejszości. To zaś, co mówił i jak mówił, zapierało Winfriedowi dech w piersi, były to bowiem myśli i sprawy nic, ale to absolutnie nic nie mające wspólnego z kolorowym mundurem majora von Krottmayra.

A przecież na obszarze Ober-Ostu mundur był Bogiem lub przynajmniej symbolem Boga niby uroczysta szata kapłana na tle arki przymierza. Dla Krottmayra jednak mundur był niczym, albo raczej wyrazem groźby, zawieszonej nad Niemcami — symbolem obmierzłego ducha pruskiego. Poglądy te wypowiadał wobec Winfrieda w sposób tak naturalny, okazując mu przy tym tyle koleżeńskiego zaufania, że młody oficer był wręcz onieśmielony szczerością wynurzeń gospodarza oraz bijącą z nich nieodpartą prawdą, w porównaniu z którą wszelki komentarz wydawał się z góry zbędny i śmieszny. Wszelkie inne zapatrywania na kwestie, poruszane przez tego Bawarczyka o blado-niebieskich oczach i starannie rozszerzonych włosach, były po prostu haniebną niedorzecznością — tak przynajmniej wydawać się mogło przez cały czas wywodów Krottmayra.

Ale teraz Winfried jest już poza zasięgiem uroku niebezpiecznego mówcy, teraz kłusuje do domu wśród zapadającego zmroku, przez milczący, zamglony krajobraz. Po prawej stronie, za wzgórzami oblanymi krwawym blaskiem zachodzącego słońca wije się kapryśna wstęga Niemna. Po lewej — falista równina litewska — tajemnicza, nieznana, pogrążona w mrocznych snach o nadchodzącej wiośnie. Wieczory są jeszcze chłodne, nic więc dziwnego, że Winfried postawił kołnierz swej kurtki futrzanej. Powyżej, pod nasuniętą na czoło pruską furażerką widnieje zamyślona twarz młodego jeźdźca — twarz rycerza spod podniesionej przyłbicy. Jedzie przed siebie, pogrążony w myślach, niby bajeczny rycerz z opowieści o królu Arturze; nie obrzuci ani razu spojrzeniem czarodziejskiego krajobrazu, jedzie ku nieznanym, niebezpiecznym przygodom, z których wyratują go jeno tajemne moce i gnomy ze średniowiecznych gadek. Tak, to prawda, że Goethe jest bardziej miarodajny, niż Kant, zwłaszcza że Kanta używa się i nadużywa, jako szyldu reklamowego, za którym kryje się duch koszar niemieckich. Tak, wojna obecna nie jest sama w sobie celem, lecz środkiem do osiąg-

tle tajemniczy, opuścił swoje stanowisko. Potem wyobrażał sobie, że jest kanclerzem. Przedłożył na Zamku listę nowego gabinetu, jakoteż kalendarz wyborczy po przyjęciu Konstytucji. Już przedstawiał sobie wybory do Sejmu i Senatu, a potem elekcję w r. 1935. Jego programu nie przyjęto, p. Kozłowski został szybko usunięty. Od tej chwili szuka on satysfakcji, a w swoich przeciwnikach widzi masonów.

Tak więc wielobarwnie przedstawia się „antymasońskie towarzystwo" w kraju: Budzyński, Dudziński, Kozłowski, Mackiewicz razem z „Gazetą Polską", która wyraźnie oświadcza, że wszyscy, zwalczający politykę zagraniczną ministra Becka są masonami. Tak więc, zostały uznane za masońskie „Nowa Rzeczpospolita" popierana przez nabożnego gen. Hallera, „Polonia", która drukuje na pół mistyczne artykuły Wojciecha Korfantego, dalej profesor katolickiego uniwersytetu Stanisław Stroński i wszyscy inni reakcjoniści, którzy w porównaniu ze swoimi następcami, wyglądają na liberałów.

W najbliższych tygodniach będzie jeszcze spokojnie, wyciąga się więc na światło dzienne pasjonujący temat. Kampania Stronnictwa Ludowego aż do 15 sierpnia będzie miała charakter spokojny. Ograniczy się tylko do akcji wyjaśniającej, której zadaniem będzie wykazać, że nie zawarto żadnego układu między czynnikami miarodajnymi a przywódcami stronnictwa. W sierpniu nie odbędzie się więc również zjazd legionistów, na którym jeszcze rok temu wodził rej płk. Adam Koc. Dzisiaj mówi się o nim bardzo mało, szczyci się nim jeszcze tylko „Słowo", jakkolwiek kilka miesięcy temu płk. Koc opublikował, utrzymane w ostrym tonie oświadczenie, skierowane przeciwko redaktorowi Mackiewiczowi.

Podczas tych spokojnych dni snuje się legenda o masonach zapowiadając gorący sezon polityczny w grudniu, aż do najbliższej sesji sejmowej, na której rozpatrywane będą antymasońskie ustawy, choć podczas sesji na porządku dziennym znajdzie się cały szereg ważniejszych zagadnień politycznych, a zwłaszcza gospodarczych, nurtujących rzeczywistość polską.

Siostrze naszej FELI WEISS do Jej zaręczyn z panem BERNARDEM ANTMANEM Z PRZEMYŚLA serdecznie gratulujemy i życzymy dużo szczęścia.

3591g BRACIA WEISS.

TO I OWO

Małe niedopatrzenia kryją w sobie niebezpieczeństwo dla życia

(s) Statystyka jednego z wielkich amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych, wykazuje, że małe niedopatrzenia w życiu codziennym mieszczą w sobie znacznie więcej niebezpieczeństw dla zdrowia i życia, niż się nam wydaje. I tak, znajdujemy 9 wypadków śmierci i 34 ciężkiego zakażenia krwi, spowodowanych tak rozpowszechnionym oblizywaniem kopert, których ostre brzegi ranią często wargi. 30 wypadków śmiertelnych, 116 ciężkich oparzeń

i 417 pożarów przez niewyłączenie żelazka elektrycznego. 189 wypadków śmierci i 836 ciężkich poranień, przez nalewanie benzyny albo spirytusu w pobliżu ognia. 22 wypadków śmierci i 35 okaleczeń przez szminkowanie ust przy kierownicy auta. Próby usunięcia ciał obcych z nosa, uszy, oczu, bez pomocy lekarza zakończyły się kilkakrotnie ciężką chorobą a nawet śmiercią. A w końcu wykazuje statystyka kilka tysięcy wypadków śmierci i ciężkich chorób, wynikłych z lekceważenia grypy, zbyt wczesnego wstawania, albo chodzenia z grypą, co wywołało ciężkie a nieraz i śmiertelne komplikacje.

—oo—

Pomnik dla pierwszego poległego Francuza w Wielkiej Wojnie

W Brukseli odkryto ostatnio pomnik, poświęcony pamięci rotmistrza, H. Sebalda, pierwszemu żołnierzowi francuskiemu, który poległ w chwili rozpoczęcia wielkiej wojny. Został on zabity w dniu 7 sierpnia 1914 roku o godzinie 7 min. 30. W dniu tym 200 dragonów francuskich obsadziło belgijską wioskę Goufalise, w której spotkali patrol niemiecki, spoczywający w tamtejszej gospodzie. Niemcy rozpoczęli natychmiast ogień, dragoni francuscy nie odpowiadali. Rotmistrz Sebald podszedł w kierunku gospody, wzywając Niemców do poddania się. Rozległa się salwa, po której rotmistrz padł przeszyty kulami Niemców. Dragoni rozpoczęli atak na gospodę, którą podpalili, w następstwie czego Niemcy poddali się, walcząc zawzięcie jeszcze przez długi czas. Ponadto kilkunastu Francuzów i Niemców również było rannych z pośród walczących. Pierwszą ofiarą był jednak rotmistrz Sebald, którego pamięć obecnie uczczono pomnikiem.

—oo—

Profesor władający 290 językami

W Londynie mieszka i pracuje profesor Harold Schutz, emigrant z Niemiec, który przed przybyciem do Londynu pracował we Frankfurcie nad Menem. Włada on największą ilością języków spośród wszystkich uczonych na świecie. Cała rodzina profesora posiadała niezwykłe talenty w opanowywaniu obcych języków. Ojciec jego władał 12 językami, stryj 20, dziadek 8 językami. Profesor Schutz włada biegle w słowie i piśmie 290 językami, a wśród tych wieloma narzeczami języków wschodnich, a szczególnie indyjskich i narodów kaukazkich.

PODZIĘKOWANIE

JWPanu Drowi HENRYKOWI DORNFELDOWI lekarzowi-stomatolog. w Krakowie, Grodzka 50, za umiejętnie przeprowadzony zabieg chirurgiczny oraz za bezinteresowną i troskliwą opiekę, najserdeczniej dziękuje

9940k FELICJA KLARFELD, Krynica.

nięcia pokoju, to jest warunków, w których tym pełniejszym blaskiem zajaśnieją dobre duchowe Niemiec, uratowane od wschodniej zarazy. Tak jest: Niemcy zawdzięczają swoją obecną pozycję światową Zachodowi i Europie, przede wszystkim zaś Cesarstwu Rzymskiemu, które umiało w ciągu pięciu stuleci zachować pokój. O, tak: wszystkie istotne wartości ducha niemieckiego, wszelkie prawa ludzkie zostały osiągnięte przemocą, bo zaborcze junkierstwo pruskie nie zrzekłoby się dobrowolnie przewagi; nic dziwnego, że Bawaria walczyła pod Napoleonem o wyzwolenie się z koszar, pobudowanych przez wielkiego Fryderyka, którego niezdarzony synowiec potrafi dziś jeno lamentować, odstręczając od siebie ludzi, pragnących wyzwolenia Niemiec innymi niż pruskie sposoby. Nie, to nie Kant i Goethe stanowią symbol przeciwieństw i rozdarcia duchowego, symbolem mógłby być raczej Yorck i Goethe — śladem owego junkra, który na własną rękę potrafił się porozumieć pod Tawrogami z carskim generałem. Bo i Napoleon był raczej symbolem — zwiastunem nowoczesnego ustroju i wolności obywatelskiej.

Krottmayr ma rację, po trzykroć rację. Winfried jest przedstawicielem postępowej młodzieży niemieckiej, toteż przyszłe pole jego pracy jest nie tu, na obczyźnie, lecz w Niemczech. Wraz z liczną rzeszą młodzieży stawił się do dyspozycji kaście wojowników, by bronić ojczyzny i jej dóbr duchowych. Ale owa nienasycona kasta wchłonęła Winfrieda i jego kolegów, uważając to za naturalne swe prawo. Dziesiątki tysięcy ochotników poznało popełniony błąd już po niewczasie podczas przeszkolenia rekruckiego, większość jednak padła w błotnistych nizinach nad Yserą, zanim mogła była zdać sobie sprawę ze straszliwej pomyłki. Cierpliwi — tacy, jak Winfried — przyzwyczaili się jakoś, czekając teraz lepszych czasów, końca wojny, odrodzenia dawnego obyczaju i dawnego życia. Jedynie nieliczni z ochotników — zwłaszcza roczniki młodsze — zdobywali się na odrobinę entuzjazmu. Imponowały im gwiazdki oficerskie, możliwość rozkazywania, przewodzenia. Winfried nie miał nigdy ochoty udawać pana, ale i on dziś właśnie zdał sobie był sprawę, jak głęboko już tkwi wśród tych zaczarowanych ogrodów i szklanych gór Wschodu. Czy tak sobie był wyobrażał za dziecinnych lat, że kiedyś konno i zbrojnie będzie kłusował niezmierzoną równiną?

„Co pana właściwie obchodzi to pranie brudnej bielizny w cudzym domu?" — pytał go dziś Krottmayr. — „Co pan ma wspólnego z Ellendtem i jego saską orientacją; albo albo z partią Mutiusa i jej pruskim nastawieniem? Kto tych panów prosił, aby wtrącali się do polityki? Rzucają kanclerzowi kamienie pod nogi, natrząsając się z Reichstagu, który ich żywi ubiera i płaci wcale solidne uposażenia, pozwalające nawet coś niecoś odłożyć kosztem ludu, przymierającego głodem. To pięknie, że posłowie są na tyle patriotyczni, by uchwalać wciąż nowe miliardy, przekazując władzę w ręce umundurowanych zarozumialców Niechże jednak generałowie nie sądzą, że są prawymi dziedzicami władzy. Czy pan nie znajduje, że ci panowie poczynają sobie niezbyt — delikatnie mówiąc — przyzwoicie, narażając na nowe jatki swych chlebodawców dlatego jedynie, że w Niemcach tkwi tyle baraniej cierpliwości? Ludzie tego typu, co pan i ja, nic zgoła nie stracą, jeśli wreszcie położy się kres temu bezczelnemu wyzyskowi. Lepiej będziemy się czuli, nie oglądając dzień w dzień tych samych spasionych, zapijaczonych pysków. Pan wróci do studiów, ja — do swojego starowiny — księcia i do książek w moim mieszkaniu przy Königstrasse dziewięć drugie piętro — na prawo od zabudowań zamkowych i zielonych drzew angielskiego ogrodu. Kiedy już pan pozbędzie się munduru, proszę odwiedzić mnie w Monachium. Pokażę panu Wölfflina, Hildebrandta i innych mistrzów".

(C. d. n.).

Mały fejleton

HASSE ZETTERSTROEM

Przykra historia

Poszedłem niedawno do salonu fryzjerskiego, by się ostrzyc. Nie był to mój fryzjer, u którego się zwykle strzygłem i gdzie miałem swoje własne grzebienie i szczotki. Nie można być dość ostrożnym w zachowaniu higieny. Udałem się więc do zupełnie nowego salonu fryzjerskiego, a po prostu nie wiem, dlaczego to uczyniłem. Młody fryzjer wezwał mnie grzecznie, bym usiadł na wolnym fotelu, a następnie wziął watę do ręki, manewrował nią koło szyi, by nie dopuścić tam ściętych włosów, wreszcie narzucił na mnie sztywny biały płaszcz i spytał się:

— Może gazetkę?

Przeczytałem już jakieś osiem dzienników — wszak to należy do mego zawodu — miałem więc dość już gazet jak typowy dziennikarz, ale mimo to odpowiedziałem: „Proszę". Dziennikarz, który się wzbrania czytać gazetę, jest szkodnikiem zawodu. Dziennikarz więc musi podziękwać z miną zadowoloną. [...]e ma chyba nic bardziej przyjemniejszego [...] czytanie gazet — oto co wyczytać się mu[...] z twarzy dziennikarza.

Fryzjer przyniósł mi tekę, a w niej był „Striks", nawet ostatni już numer. Pod wpływem pierwszego impulsu chciałem odrzucić mapę wraz z gazetą. Najstraszniejszą lekturą dla dziennikarza jest numer gazety, którą sam zredagował. Każdy redaktor żyje już następnym numerem, a obecny numer nie ma dla niego żadnej wartości. Gardzi nim, znajduje że jest nudny i nie chce go więcej widzieć na oczy. Zrobiłoby to jednak na fryzjerze, który mnie nie zna, kiepskie wrażenie. Otworzyłem więc tekę. Gazety jednak nie czytałem, spojrzałem tylko na nią, jak się spogląda na człowieka, którego się nie chce widzieć. Nagle jednak uświadomiłem sobie coś straszliwego: wszak to pismo humorystyczne, przynajmniej za takie chce uchodzić. Musisz się śmiać, gdy je czytasz, albo przynajmniej lekko się uśmiechać. Zacząłem się więc uśmiechać, a raz nawet głośno się roześmiałem, chociaż nie łatwo mi to przyszło. Zauważyłem, że fryzjer stanął z nożycami w ręku, usiłując oczyma wychwycić miejsce, które mnie tak ubawiło. Przerzuciłem więc szybko kartkę i przypadkowo popatrzyłem w lustro. Moje oczy spotkały się z oczyma obcego mi człowieka. Siedział na fotelu obok mnie. Jego twarz była już namydlona, ale oczy były całkiem widoczne. A te oczy rozmawiały z moimi oczyma:

— Zarozumiała małpa, siedzi tu i czyta swą własną gazetę! A w dodatku się jeszcze śmieje.

Usiłowałem nadać swej twarzy wyraz niewinny, a moje oczy odpowiedziały:

— Chyba pan rozumie, że to mi nie sprawia żadnej przyjemności.

Obce oczy nie dały się przegadać:

— Dureń z pana. Siedzi i śmieje się ze swych własnych dowcipów. Wstyd!

Odpowiedziałem: — No, dobrze, niech już tak będzie. Jeśli jednak zapomnimy o tym, przyznać musimy, że pismo jest wcale ciekawe. Jedyne w swym rodzaju! Wspaniali współpracownicy, treść oryginalna i interesująca. — Głośno zaś rzekłem do fryzjera:

— Pismo doprawdy interesujące! Czyta się je z przyjemnością!

Fryzjer wymachując nożycami, odpowiedział:

— No tak, rzecz gustu... Mnie się bardziej podoba „Kikikiki". Ktoś jak gdyby nagle kichnął. Uczynił to pan siedzący obok, ale to jak gdyby kichanie przemieniło się nagle w okrzyk wściekłości. Fryzjer wyrwał mu kawałek skóry z podbródka. Gdy się w salonie fryzjerskim chce głośno śmiać, trzeba naprzód o tym powiadomić fryzjera, inaczej sprawa może mieć przykry obrót. By do tego nie dopuścić, abonują salony fryzjerskie pisma humorystyczne. Tak przynajmniej utrzymuje opinia zawistna, której być może nawet nie można odmówić pewnej racji. (tłum. —sl)

LUDZIE I ZDARZENIA

„Forpress" światowa giełda dziennikarska w Pradze

PRAGA, w lipcu.

„Niepowołanym wstęp wzbroniony" — brzmi napis obok tajemniczej tabliczki „Forpress", umieszczonych na bocznych drzwiach biura telegraficznego w gmachu pocztowej kasy oszczędności w Pradze. Komu się bardzo spieszy, kto nadaje swoją depeszę, czy zamawia rozmowę telefoniczną, nie zastanawia się nawet co właściwie oznacza ten napis, i jaka się tu mieści ekskluzywna instytucja. Ale kto musi czekać na połączenie, ten z zainteresowaniem śledzi wszystkich tych panów i panie, których ten zakaz „niepowołanym itd..." nie obowiązuje. Niewielu tylko wtajemniczonym w Pradze wiadomo, że tutaj ma swoją siedzibę największa giełda reporterów światowych, centrala prasowa dziennikarzy w Europie środkowej.

Lokal jest duży, prosty, nowocześnie urządzony. W środku kilka ławek i biurka. Po jednej stronie miejsca, nadające się do spokojniejszej i bardziej skupionej pracy, po drugiej osiem kabin telefonicznych, siedm dla zamiejscowych a jedna dla rozmów miejscowych. W szafie bibliotecznej znajduje się biblioteka podręczna, zawierająca wszystko co dotyczy problemów Europy środkowej. Dalej rząd półeczek, zaopatrzony wizytówkami, przeznaczony na pocztę dla stałych gości tego lokalu.

Goście ci, to równocześnie stali bywalcy na arenie politycznej naszych czasów, którzy sobie tutaj wyznaczyli rendez-vous. Przedstawiciele „New Jork Times", „Daily Telegraph", „News Chronicle", „Chicago Tribune", „Times", przedstawicielki pism francuskich korespodenci prasy belgijskiej, holenderskiej i skandynawskiej, agencji prasowej „United Press" i Hearsta „International News Service", fotoreporterzy z aparatami i statywami — wszyscy są tu codziennymi gośćmi. Na czarnej tablicy wisi regulamin, który uwiadamia, że instytucja ta jest darem czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych ofiarowanym zagranicznym korespondentom, którzy mają nią sami zbiorowo zarządzać. Nikt od nich niczego nie żąda, czego im nie dyktuje własna dyscyplina zawodowa.

Dziennikarze, gospodarze i goście „Forpress" (skrót: Foreign press) mogą przychodzić, odchodzić, pracować telefonować, zabawiać się i informować, kiedy się im żywnie podoba. Dwa razy dziennie zjawia się urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych, który udziela dziennikarzom informacji. Dwa razy dziennie przynosi posłaniec w kopertach zaadresowanych do poszczególnych dziennikarzy, specjalnie w tym celu stworzony biuletyn prasowy, który w kilku językach podaje krótkie wyciągi z artykułów omawiających sytuację czeską, a pojawiających się w prasie światowej. Poza tym wpływają wszystkie biuletyny oficjalnej czeskiej agencji prasowej.

Wieczorem rozpoczyna się „wielka praca". Ludzie ci, którzy znają się jeszcze z Addis Abeby, Madrytu, Bukaresztu i Szanghaju, wymieniają między sobą informacje i poglądy. Później rozlegają się dzwonki w kabinach i rozpoczynają się rozmowy prasowe z Amsterdamem, Londynem, Paryżem, Sztokholmem: Słyszy się wszystkie europejskie języki.

Ta giełda dziennikarska w pocztowej kasie oszczędności, jest niejako dzieckiem Anschlussu. Wprawdzie w Pradze już od dłuższego czasu istniała myśl założenia podobnej instytucji, ale wydarzenia marcowe wymagały natychmiastowego zrealizowania powziętego planu.

We Wiedniu dziennikarze zagraniczni posiadali podobną instytucję w głównym budynku telegraficznym. Była to wielka giełda prasowa dla środkowej i wschodniej Europy, aż do wieczora 11 marca 1938. Już nazajutrz rozpoczęła się masowa emigracja dziennikarzy. Duży lokal w urzędzie telegraficznym opustoszał i z wiedeńskiej rodziny dziennikarzy zagranicznych liczącej około 200 ludzi, zostało zaledwie kilkunastu. Przeważna część przeniosła się do Pragi. (S.)

Sir George Franckenstein

(s) Demonstracyjne poniekąd przyznanie baronowi Franckensteinowi, b. austriackiemu posłowi w Londynie, obywatelstwa angielskiego i równoczesne nadanie mu szlachectwa angielskiego, jest najlepszym dowodem niezwykłej czci i szacunku, jakim otaczano tego austriackiego dyplomatę w Londynie. Żartobliwie zresztą już dawno mawiano w Londynie, że Franckenstein („the baron", jak go krótko nazywano) jest bardziej Anglikiem niż Austriakiem. Przed wojną był Franckenstein sekretarzem legacyjnym ambasadora monarchii austriacko-węgierskiej. Mensdorf-Pouilly w Londynie, następnie przez krótki czas przebywał urzędowo w Tokio, a po podjęciu stosunków dyplomatycznych między republiką austriacką a Anglią, wyjechał jako poseł do Londynu. Franckenstein był więc jedynym posłem, jakiego republika austriacka wysłała do Anglii. Zdobył on sobie opinię angielską w pierwszym rzędzie dzięki swoim wybitnym uzdolnieniom artystycznym. Zrozumiał, że znaczenie małej republiki austriackiej polega głównie na jej kulturze duchowej. Chociaż był tylko posłem małego państewka, odgrywał w Londynie rolę ambasadora wielkiego mocarstwa, „mocarstwa ducha", jak zwykł mawiać król Jerzy V, który zaszczycał Franckensteina swoją serdeczną osobistą przyjaźnią. Sir George bywał częstym gościem w ścisłym kółku rodziny królewskiej, był partnerem brydżowym królowej Mary, a weekend spędzał często na zamku Windsor. Urządzane przez niego bale i wieczory muzyczne bywały punktem zbornym najwybitniejszych osobistości ze świata artystycznego i literackiego, i jakkolwiek nie brak tam było przedstawicieli wielkiej finansjery i polityki, odczuwało się wyraźnie, że tu większe znaczenie posiada arystokracja ducha. Franckenstein popierał zawsze młode talenty, bez względu na ich „rasę" i pochodzenie i nie jeden sławny dziś muzyk, literat czy malarz zawdzięcza mu swoją karierę. Przed dwoma laty otrzymał bar. Franckenstein honorowy doktorat oxfordzkiego uniwersytetu, przed rokiem nadany mu został przez króla wielki krzyż orderu Wiktorii. Przyjaźń łącząca go z sirem Robertem Vansittartem, z którym przed przeszło trzydziestu laty brali lekcje niemiecko-angielskie, była dlań cennym punktem oparcia w jego stosunkach towarzyskich w Londynie.

Przedziały kolejowe tylko dla mężczyzn

Zarząd jednej z największych kompanij kolei amerykańskich zaprowadził w wagonach kolejowych, obsługujących linie tej kompanii przedziały wyłącznie dla mężczyzn. Żadna z kobiet ani dziewcząt nie może podróżować w tych przedziałach. Zarządzenie to zostało wydane na żądanie kół gospodarczych, które twierdzily, że chcąc załatwiać interesy w czasie podróży, muszą mieć spokój.

LITERATURA — SZTUKA — NAUKA

Ostatnia powieść Niemirowskiej*)

Ireny Niemirowskiej nie trzeba przedstawiać, a tym mniej wprowadzać w świat literatury z listem polecającym. Jest to ułatwienie obustronne: dla autorki i dla czytelników.

Niemirowska ma zawsze doskonałą krytykę i wziętość wśród czytającej różnojęzycznej publiczności, zupełnie zresztą uzasadnioną.

Kluczem powodzenia Niemirowskiej jest nie sama aktualność tematów, zręcznie dobranych. Ta rosyjska Żydówka, pisząca w najszlachetniejszej prozie francuskiej w duchu nawskróś francuskim zna swoje metier. Terminowała nie nadarmo u Balzaca i Stendhala. U tych mistrzów zapoznała się nie ze samymi chwytami technicznymi, wniosła przecież do własnej twórczości coś więcej, czego nie można się wyuczyć: osobistą nutę, olbrzymi samorodny talent.

Nic co ludzkie nie jest Niemirowskiej obce, prócz namiętności i obłędów rasowych i klasowych, racjonalistycznych i szowinistycznych.

Niemirowska nie odtwarza, nie rekonstruje życia — lecz je tworzy.

Ta zdolna wirtuozka o zewnętrznych fakturowych walorach i łatwości fabulistycznej jest jednocześnie samodzielną, sugestywną kompozytorką.

Każdą swą postać, ulepioną z gliny codzienności przepala tchnieniem żarliwej pasji i wysyła w smutnie - śmieszną, słodko - gorzką przygodę bytowania z tragicznym piętnem niezmiennego przeznaczenia, z którego jedynym i ostatecznym wyzwoleniem jest śmierć.

Jej ludzie są jednolici, całkowici i działają według tkwiących w nich konieczności wewnętrznego nakazu bez żadnych odchyleń, wahań z nieubłaganą konsekwencją fatalnej monomanii, którą będzie raz pieniądz, to znowu miłość, fantom młodości, narkotyk powodzeń, czy wreszcie obsesja kariery politycznej.

Zapatrzeni w jeden jedyny punkt, pochłonięci jedną jedyną myślą, przechodzą oni nad przepaściami losu i przeznaczenia po cienkiej, silnie napiętej linii hazardu.

Dochodzą do celu w stanie zupełnego wyczerpania duchowego, wyzbyci zasobów uczuciowych, wewnętrznie wysuszeni, już tylko wraki.

Czasami lina pęka w pośrodku drogi, więc tak i tak muszą skończyć tragicznie.

Samotni, opuszczeni, bez potrzebnej do życia fikcji i złudzenia — o ile żyją dalej — to życiem bez sensu, ponieważ nie są oni woltyżerami, kuglarzami, tylko somnambulikami, a dla nich gwałtowne obudzenie równa się katastrofie.

Niemirowska nie jest optymistką. Jej pesymizm tkwi w realistycznym nastawieniu i w naturalistycznym artyźmie. Jest ona bystrym psychologiem, podglądaczem ukrytych namiętności, tajnych nałogów, niewidocznych pobudek. Jej psychologia nie wychodzi wszelakoż z żadnych teoretycznych założeń, nie zbliża się do badanego obiektu z gotowym scholarskim szablonem, wystarcza jej bystra obserwacja podchwytliwym okiem i czujnym uchem.

Nieprzenikliwą, opanowaną, nieruchomą, przykrytą maskę narzuconego musu twarz jej bohaterów zdradza czasami lekkie drgnienie powiek, nerwowy ruch dłoni, ledwo dostrzegalny bolesny skurcz ust, śmieszny tik, odsłaniający całego człowieka.

Na takie ramy twórczości napina Irena Niemirowska płótna mniej więcej jednego formatu, ożywia je coraz innymi tonami barw, nasyca cieniami i światłami, ujmuje w ruch liwy, płynny kontur i stwarza galerię ciekawych typów, których wędrówki ziemskie nas pasjonują i przejmują.

Coraz to inni ludzie ożywiają jej pejsaż twórczy i chociaż jesteśmy przyzwyczajeni do jej artystycznego klimatu z jednakowym zawsze zaciekawieniem pytamy: „Czym nowym uraczy nas Niemirowska i jak ci nowi ludzie będą żyć w jej atmosferze?"

Na „Łup" *) niepewności współczesnej egzystencji wydaje Niemirowska bohatera swej nowej powieści Jeana Luca Daguerne'a porównywanego nawet do Stendhalowskiego Juliena Sorela.

Jean Luc jest przedstawicielem wielkiego odłamu współczesnej młodzieży, wcale nieroz politykowanej, aspołecznej pochłoniętej jedyną myślą osiągnięcia per fas et nefas kariery.

Życie powojenne daje tym nowicjuszom mało szans. Praca, sumienność, powolne, pewne pięcie się po drabinie przeciętności dawało pewne minimum egzystencji spokoju, drobnomieszczańskiego dobrobytu minionym generacjom — dziś to melodia przebrzmiała, bez najniklejszych widoków małego sukcesu.

A młodość rozpiera. Woła o swe miejsce pod słońcem. Każdy wybiera się na podbój świata.

Cóż zostało tym niefortunnym, spóźnionym biesiadnikom z bankietu życia? Bar zamknięty, wszystkie trunki wypite. Stół na poły sprzątnięty. Nawet okruchy z herbatników nie dostają się im w udziale. Wszystkie miejsca zajęte, posady obsadzone.

Mocną pięścią trzeba dobijać się do drzwi silnymi łokciami przepychać przez obojętny zły tłum, podstawiać nogi chytrze, a zręcznie i zajmować szybko miejsce potkniętego.

Spryt, podstęp, bezwzględność, atrofia uczuć i etyki, stłumione odruchy młodości, przygasłe zapały, chęć wdarcia się przemocą w świat zamknięty, daleki niedostępny, by stanąć jak najszybciej w szeregach rządzących, umocnić i utrwalić raz zdobyte pozycje oto racja bytu pokolenia Jean'a Luc'a nieszczęsnego bohatera nieszczęsnych stosunków, co w wyrachowany sposób posiadł, poślubił Edit Sarlot i wkroczył dzięki niej po czarnej passie nędzy w fazę nieprawdopodobnego powodzenia i dobrobytu, kiedy powrotna fala — rzuciła go na brzeg, z którego rozpoczął start życia.

Stłumione, zahamowane prawo życia — biorą odwet za wzgardzoną, odepchniętą młodość i Jean - Luc, człowiek mocny, dla którego nie istniał ból obcy i własne cierpienia — nie mogąc się uporać z zawodem miłosnym — kończy, jak sentymentalny kochanek, samobójstwem.

U Niemirowskiej opowieść o tym tuzinkowym człowieku wibruje męką, drga niepokojem, chciwością i przesytem życia.

Jak gdyby reportaż z krainy wiecznych, niszczycielskich pożarów, po których pozostają ciepłe, niewygasłe popioły i smutne, bezlistne opalone drzewa.

L. GOLDNEROWA

*) La Proie, Albin Michel — edition, Paris 1938.

CHAIM NACHMAN BIALIK

MNIE OGIEŃ NIE SPADŁ...

Z oryginału hebrajskiego przełożył:
Perec Nowomiast.

Mnie ogień nie spadł nagle z obłoków,
Nie jestem pan-spadkobierca,
Lecz go wznieciłem z otchłannych mroków.
Skrzesałem z dna swego serca.

Bo jedna skierka w głębi tam płonie
Jedna, jedyna lecz — własna:
Nie kradłem ognia, a w moim łonie
Strzeliła piękna i jasna!

Pod młotem cierpień gdy serce pryska,
Krwawi i łzawi boleśnie,
Skierka do oczu biegnie z ogniska
I z powiek spływa do pieśni.

A z pieśni w waszą przenika duszę,
Gdy tli się — z oczu ją tracę;
Ja sam ten pożar rozniecać muszę
I swą krwawicą zań płacę...

W kręgu żydowskiej nauki

Skromnie, bez hałaśliwej reklamy, działa od kilku lat wśród nas instytucja kulturalna, która na przekór sceptykom i niedowiarkom dowiodła, iż kultywowanie piśmiennictwa hebrajskiego na naszym terenie, leży jednak w sferze realnej możliwości. Tak się zaś złożyło, iż właśnie Kraków stał się tu w pewnej mierze patronem. Kiedy literat hebrajski w Polsce zaniemówił prawie w zupełności, stąd właśnie wyszła nowa podnieta, tu otwarła się mała furtka, tu, z inicjatywy miejscowej grupy pisarzy hebrajskich, kreowana została ostoja — „Miflat". — Bez żadnych kapitałów zakładowych, bez żadnych mecenasów, a jedynie dzięki oddanej pracy i wysiłkom kilku niepoprawnych optymistów, ukazuje się tu co jakiś czas nowe dzieło hebrajskie, czy to monografia literacka („Gnesin" Benszaloma), czy essaye filozoficzne („Hogim we Hegionot" Rappaporta), czy almanach hebrajski („Sefer Haszana").

Czwarta z rzędu publikacja „Miflatu", jaka ukazała się niedawno, to zbiór rozpraw i artykułów docenta Edmunda Steina pt. „Dat we Daat" (Religia i Wiedza).

Dzieje się tak zawsze w świecie nauki, że na marginesie większych, podstawowych prac, wyłania się szereg problemów mniejszego pokroju, zauważonych niejako en passant a potraktowanych fragmentarycznie. Notuje je skrzętnie każdy badacz, czy to w nadziei, iż sam je jeszcze w szerzej zakrojonych pracach dokładniej wykorzysta, czy też poto, by dać innym ludziom nauki bodźca do zrewidowania niejednego poglądu, do przekontrolowania utartych, tradycją uświęconych, a jednak w świetle historycznej prawdy mylnych sądów. Z takich cegiełek skrzętnie uzbieranych, powstaje właśnie gmach Nauki.

W wspomnianym zbiorze nie należy wobec tego szukać jednolitości. Różnorodność poruszanych tematów, dodaje barwniejszych odcieni tej publikacji, gdzie obok zagadnień ściśle naukowych znajdujemy też problemy potraktowane nieco lżej, choć zawsze z bystrością i znawstwem. Naturalnie, jako hellenista i wytrawny filolog klasyczny, autor z trudnością tylko potrafi się wyzwolić z kręgu tej swej specjalności. Wszystkie więc prawie roztrząsane przez niego zagadnienia gdzieś zazębiają o świat antycznych wierzeń filozofii, literatury, i na nowo naświetlone od strony źródeł greckich nabierają innej wymowy. Metodę tę stosuje Stein z powodzeniem szczególnie, gdy chodzi o naszą średniowieczną literaturę religijno - filozoficzną, jak i o krytykę pewnych tekstów Siracha, starając się wykazać analogie między Sirachem a Homerem, Ksenofontem i in. U tego

też autora przypowieści występuje całkiem wyraźnie pojęcie „matki - ziemi" a w przeciwieństwie do innych uczonych Stein dowodzi, że identyfikowanie ziemi z matką rodzicielką, nie jest importowane z zewnątrz, ale czymś rdzennie żydowskim, bo napotykanym w różnych odmianach w starych żydowskich księgach.

Drobne, nieznaczne na pozór analizy lingwistyczne, dają więc, jak widać wcale ważne i poważne rezultaty. Najdosadniej może zailustruje to przykład, zaczerpnięty z rozważań nad stosunkiem Flawiusza do żydostwa. Tak długo przez uczonych rozpatrywane zagadnienie czy Flawiusz był istotnie zdrajcą żydowskich interesów narodowych, rozstrzyga — jak to wykazuje Stein — jedno jedyne słówko. Flawiusz w swej autobiografii pisze: „Wszelkie swe porażki usiłowali Rzymianie tłumaczyć moją zdradą, a za każdym razem domagali się od cesarza, by mnie ukarał, jako człowieka, który także ich zdradził". Także! A więc Flawiusz sam, przez ten nieopatrzny lapsus calami, odsłania swe prawdziwe oblicze.

Myliłby się jednak kto sądzi, że wszystkie rozprawki omawianego zbioru dalekie są zupełnie od spraw dzisiejszych, aktualnych. Przebrzmiewa w nich przeciwnie, a to dość często, nuta współczesności. Artykuły w których mowa o niedawno zmarłym poecie Szolamie, o momencie palestyńskim w wychowaniu, o wpływie midraszu na literaturę polską, świadczą o tym wyraźnie. Posmak aktualności ma też rozprawa o filosemitach i filosemityźmie w starożytności oraz omówienie ostatnich zdobyczy papyrologii (t. zw. „archiwum Zenona"), z których wynika, że w III w. prz. Chr. żyjący Josef ben Tuwija był samodzielnym księciem żydowskim w Transjordanii, a księstwo to otrzymał jako lenno od Ptolemeusza II.

W sumie: publikacja poważna, a jednak nie ciężka, dostępna i pouczająca dla każdego, kto chce się zapoznać z różnymi aspektami współczesnej żydowskiej myśli naukowej.

Strona zewnętrzna estetyczna i schludna.

Dr H. PFEFFER

Na marginesie rzeczywistości

W najnowszej powieści polskiej bardzo częstym tematem ostatnio jest miasteczko. Wystarczy wymienić najcharakterystyczniejsze i najbardziej reprezentatywne utwory: urocze „Dwa księżyce" Kuncewiczowej, zwarte, konsekwentnie stylizowane wizje Schulza, ostatnią powieść Iwaszkiewicza „Pasje błędomierskie" lub sugestywny obraz „Szczurów" Adolfa Rudnickiego. Obecnie ten ostatni autor wraca raz jeszcze do owej atmosfery, którą umiał z tak przedziwnym, niezapomnianym artyzmem odtworzyć w pierwszej swej powieści — i na marginesie wielkomiejskiej istotnej rzeczywistości zakreśla uboczny krąg spraw, buduje rzeczywistość prowincji. *)

Czym wytłumaczyć sobie tę skłonność do zdrabniania spraw, tę ucieczkę od wielkich centrów życia na boczne tory małomiasteczkowych historyj, gdzie na tle miniaturowych domków, w splocie miniaturowych ulic i placów rozgrywają się miniaturowe zdarzenia wśród miniaturowych ludzi? Być może jest to owa zdawien dawna pokutująca niedobra skłonność do wywyższania małości, do ubóstwiania małych skromnych poczynań („błogosławieni maluczcy..") ze szkodą pragnienia wielkości, które jako sprawiające zbyt wiele kłopotu, stawiające zbyt wiele wymagań, jest na ogół z niechęcią odrzucane przez mieszczańskie duszyczki. Może jest to także oznaka utrudzenia rozgwarem tak zwanego prawdziwego życia, wypływ nagle rozbudzonej eremickiej chęci usunięcia się w pas nadgraniczny, na boczny ślepy tor wielkich zdarzeń, gdzie na porosłych trawą szynach cicho drzemią stare zardzewiałe wagony, emerytowani podróżnicy, którzy już nigdy nie wyruszą w nieznane.

Ale zagadnienie ostatniej powieści Rudnickiego (terminu „powieść" używamy tu tylko ze względu na ubóstwo fachowej nomenklatury, która nie ma nazwy dla tak specyficznego zjawiska literackiego) jest niemal wyłącznie zagadnieniem formy. Tylko bowiem dzięki swoistemu podejściu artystycznemu do tematu Miasteczko Rudnickiego zostaje osadzone na marginesie życia jako jego uboczny, odpadkowy, wakacyjny produkt, gdy skąd inąd — przy innym ujęciu — nawet takie prowincjonalne miasto mogłoby zostać włączone w całość zjawisk i reprezentować po swojemu centralną ideę życia. Metoda twórcza Rudnickiego polega mianowicie na tym, że nie synchronizuje on zjawisk i poszczególnych widzianych elementów, nie prowadzi kontrapunktycznie kilku melodii harmonizując je w syntetyczną jedność ale rozkłada całość na poszczególne fragmenty zajmując się troskliwie każdym z osobna. „Lato" jest właściwie zbiorem epizodów, z których żaden nie jest podporządkowany drugiemu, nie należy do drugiego, jest tylko położony obok zupełnie niezależnie i autonomicznie. Następstwo zdarzeń w książce Rudnickiego jest wyłącznie porządkowe, nie logiczne, nawet nie chronologiczne. Jest tam tylko zdarzenie pierwsze drugie, trzecie, czwarte, naprzód rybak Jan, potem Jan Karny, potem obłąkany ex-woźny sądowy, potem historia z pudlem, potem panna Klara i t. d. Ten brak hierarchizacji, brak celowościowego układu, owa konstrukcja artystyczna, która polega właśnie na dekonstrukcji, na rozsrubowaniu całkowitego organizmu i rozłożeniu jego części składowych obok siebie, ale nie nad, nie pod sobą, nie w sobie — dopasowana jest dobrze do atmosfery prowincjonalnej, gdzie z natury rzeczy proporcje zjawisk — z racji swej nawiasowości, uboczności — odpowiednio się zniekształcają. Znachodzimy w utworze Rudnickiego rozprzężenie zwyczajnej struktury literackiej, dokonana została sekcja normalnego szkieletu powieściowego i poszczególne człony leżą oto przed nami na stole operacyjnym już bez swojego pierwotnego przyczynowego powiązania.

Tak otrzymujemy życie niejako roznegliżowane. Formy bytu, mające skądinąd surowy obowiązkowy rytm i schemat — tutaj w wakacyjnej letniej porze tracą swój klasztorny obrządek i stają w niedbałej nagości, rozłożone w milczeniu jak gromada Miasteczkowych letników na plaży, trwająca nieruchomo w słońcu. Wymiary przedstawianego Miasteczka nie mają ścisłości, konkretyzacji, realistycznego umiejscowienia, które by pozwalało włączyć całe to środowisko w ramy pewnego zdeklarowanego obrazu świata. Świadczy o tym sama ogólnikowa, mgławicowa nazwa: Miasteczko, świadczą także same nazwy ulic czy dzielnic jak np. Góry lub Doły, świadczą bezbarwne imiona: Jan, od których roi się w tym miasteczku. Znaleźliśmy się gdzieś na peryferiach życia, rozbitkowie płynący na drewnianej tratwie wśród bezbrzeżnych mgieł oceanu, podróżnicy wykolejeni na najostatniejszej zapadłej stacyjce, do-

*) Adolf Rudnicki — Lato — Warszawa 1938 Towarzystwo Wydawnicze „Rój".

Naturalizm rozgrzeszony

„Odkrycie" malarstwa Aleksandra Gierymskiego, przypomniało krzywdę, która się stała naturalizmowi. Kierunek ten od wielu wielu lat znajdował się pod uporczywym obstrzałem. Atak na naturalizm stawał się pewnego rodzaju odskocznią dla kierunków nowych. Zamazało się też — jak to w takich wypadkach bywa — oblicze przeciwnika: za naturalizm brano to, co było jego zwyrodniałą postacią.

Atuty wysuwane przeciwko niemu są naogół znane: „fotografia natury", bierność, brak selekcji i budowy. Jedno pokolenie odczuwało w nim brak fantazji, następne — brak ładu. Naturalista w złym sensie zniżał się do roli sprawozdawcy. Stosunek jego do poszczególnych zjawisk w obrazie był w gruncie rzeczy obojętny. Drzewo, np. nie musiało być koniecznie takie, o tej formie i barwie i w tym miejscu ulokowane. Mogło być tak i inaczej, tu i gdzieindziej i mogło też — w ogóle nie być. Ten moment obojętności, brak widocznego i ostrego zamiaru, był w naturaliźmie grzechem nie do wybaczenia. Forma, artystycznie odczuta, jest konieczna i nieodzowna. Musimy doznać radosnego wrażenia, że o nią właśnie chodziło, i w tym miejscu czuje się najlepiej. Późniejsze fazy malarstwa wyostrzyły to poczucie akuratności w budowie obrazu. Należy dodać, że od luźnego krajobrazu, — z drzewami „stawami i chmurami, — który był dominującym motywem naturalizmu, dzieli już nas okres, w którym odebraliśmy tresurę form ścisłych. Planowość miast i techniki, użytkowy i energiczny stosunek do przyrody — musiało w pewnej mierze wpłynąć na nasz stosunek do form plastycznych. W tych warunkach trudniej nam też przyznać dobremu naturalizmowi to, co niewątpliwie posiada: swoistą i bardzo konsekwentną konstrukcję.

Piękno budowy podziwiamy czasem nie tylko w maszynach ale i w samej przyrodzie. Bez naginania jej, bez retuszów i zmian. Możemy pewien odcinek natury sto razy mijać bez wrażenia; za setnym i pierwszym razem dostrzegamy go, odczuwamy jego wewnętrzną spoistość: przeżywamy go jako całość. Wtedy wszystko co w nim jest, mieści się doskonale, nie możesz nic odjąć ni dodać, a każda forma i kolor lśni najwyższą swoją potencją. Osiągnęliśmy wizję. Do niej odnoszą się słowa Cezanne'a: „Dawni mistrze zastąpili rzeczywistość wyobraźnią i abstrakcją, która jej towarzyszy, — trzeba dojść do obrazu konkretnego — trzeba mieć wizję".

W odniesieniu do tego słowa spotykamy się często z nieporozumieniami. Zgodnie z jego znaczeniem w innych dziedzinach podsuwa się pod nie niekiedy sens mistyczny. Ale wizję malarską można mieć przed stolikiem z jabłkami, flaszką i kawałkiem kolorowej draperii. U fantastów grubszego kalibru wizja nie obejdzie się bez trzepotu skrzydeł i oddechu dziwności. Wrażliwości głębsze znajdują do niej drogę znacznie krótszą i prostszą. Nie znalazłyby jej, gdyby popadły w niewolę samych przedmiotów, — chociaż i te nie przechodzą w nas bez śladu. I z flaszkami, stolikami i drzewami łączy nas pewna tradycja związków i nurt poufałości, który zabarwia nasz do nich stosunek. O wiele istotniejszym jest jednak sposób, którym się od nich uniezależniamy. Tkwi on w sugestii samej formy. Brzeg rzeki np. jest konkretem,. Linia tego brzegu, od niego w pewnej mierze uniezależniona, jest już dla nas piękna, lub rażąca, i podsuwa nam stany o wiele ogólniejsze, niż ścisła informacja. Zestawienie domu z brzegiem jest konkretem. Ale zestawienie form ich i barw wyzwala już od tej konkretności pewnym powinowactwem, pewnym wtórem, dalszym i bujniej skojarzonym, niż w owej jałowej notacze: „dom na brzegu".

W tym też znaczeniu naturalistyczni pisarze, jak Flaubert, Zola, czy Huysmans, wbrew powierzchownym mniemaniom, w dokumentarymie szukali nowej formy. Ścisłość ich nie była ścisłością śledczych podpatrywaczy i protokolantów. Zastrzegam się tu przed pojmowaniem formy, jako pewnego rodzaju „opony" zewnętrznej. Zdobywali formę przez skupianie materiału życiowego koło zasadniczych pewnych wątków: gry instynktów, fatalizmu pewnych wad lub nałogów „i walki z twardymi regułami środowiska. Stany uczuciowe, lokowane wśród zdarzeń i spraw powszednich, dawały zarysy ostrzejsze i tragiczniejsze czasem, niż w dawnych opromienieniach i egzaltacji romantyzmu.

Wewnętrzne te przesłanki naturalizmu znajdziemy też i w malarstwie naturalistycznym, Courbeta, Barbizończyków, i in. Łączyło się ono z pewnym patosem w kojarzeniu się z przyrodą, z ucieczką z miast do odległych kątów natury (Barbizończycy), z podkreślaniem pierwiastków siły i brutalności w żywiołach natury i ludziach, z ostentacyjnym podkreślaniem pospolitości i powszednich zajęć i zaznaczeniem surowych akcentów obojętności z jaką odnosi się natura do człowieka.

Istotniejsze są jednak malarskie odpowiedniki jakie nowa ta postawa naturalistów zdobyła, i które w ferworze walk kierunków późniejszych zostały częściowo stratowane. Jak i na jakich nowych zasadach to uczyniono, postaram się wyjaśnić w przyszłych artykułach.

H. W.

kąd nigdy nie dochodzą pociągi z dalekiego świata.

Tak oto dochodzimy do — Żydów. Żydzi, któ rzy są trzecim z rzędu bohaterem książki Rudnickiego — pierwszym jest miasteczko, drugim lato — symbolizują także ową marginesowość życia, którą autor usiłuje skrupulatnie odtworzyć. Rudnicki (sam zresztą pochodzenia żydowskiego) w swoim dobrowolnym wycofywaniu się ze szlaków wiodących ku dalekiemu ludnemu światu na coraz węższy odcinek przeżyć, dociera do Żydów. Jeżeli już Miasteczko samo w sobie było zdewaluowaniem rozległej rzeczywistości, rozmienieniem jej na drobną monetę prowincjonalnego fragmentu, to w ramach tego już samo przez się ciasnego koła, zakreśla Rudnicki jeszcze węższy krąg: ghetto. Żydzi nie są tu grupą społeczną, religijną czy narodowościową, w taki lub inny sposób związaną z mnogością innych tego rodzaju grup różnorakimi węzłami Żydostwo pojmuje tu Rud nicki niemal symbolizująco, jako kompleks zjawisk nie złączonych organicznie z wielością zagadnień rzeczywistości, na cztery spusty zamkniętych w izbie cadyka w obrębie swego mistycznego ekstatycznego fanatyzmu ortodoksyjnego, rozkołysanych w modlitewnym rytmie. Żydzi Rudnickiego to boczny tor Miasteczka fragment fragmentu, margines na marginesie. Nie darmo Alfred Łaszowski w „Prosto z mostu“ z takim uznaniem witał to stanowisko...

Jeszcze jedna charakterystyczna cecha książki Rudnickiego. Instrument, na którym wygrywa autor dźwięczy całym szeregiem strun o melodii nieraz dziwnie jakby znajomej. Często możemy się natknąć na tony, których brzmienie słyszeliśmy już w utworach innych autorów. Sama koncepcja „lata“ — pory roku, w czasie której zatrzymuje się cały proces życiowy, a biologiczny mechanizm jednostki i społeczności rozkłada się i gnuśnieje — przypomina „martwy sezon“ Schulza, nowelę z tomu „Sanatorium pod Klepsydrą“. Szereg poszczególnych zwrotów, wzgl. metafor rozciągniętych do wielkości całych scen, jest jakby zrodzonych z ducha tego autora (np. piękny fragment o kalendarzu — kalendarzu subiektywnym i kalendarzu — autentyku, — jakby pendant do Schulzowych rozważań o „księdze“ w tymże „Sanatorium pod Klepsydrą“). A ów ex-woźny sądowy, zdaniem którego „wszyscy kiedyś stali przed sądem i byli sądzeni. I wszyscy przegrali.“ Czy nie przypomina się nam w tej chwili Kafka i jego „Proces“? Nie mówimy już o Prouście, którego echa także możemy się dosłuchać, choćby w refleksjach o czasie.

Oczywiście nie ma to brzmieć jak zarzut. Sam dobór nazwisk świadczy, że jeżeli istnieją u Rudnickiego wpływy i zależności to tylko od największych, a to nie przynosi wstydu. Atoli wypływa z tego jeden wniosek. Że „Lato“ zrodzone jest w tym samym klimacie duchowym, który charakteryzuje wspólnie m. inn. także wyżej wymienionych twórców. Że mamy tu do czynienia — podobnie jak i u tamtych — z dziełem, które sens świata usiłuje odnaleźć w jego cichym bocznym zaułku, w przekonaniu, że właśnie tamtędy, wąskimi ścieżkami prowadzącymi w głąb człowieka — dochodzi się do ostatecznej wiedzy o życiu.

HENRYK VOGLER.

Komunikaty teatralne i koncertowe

— GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU JARACZA. Dziś „Szóste piętro“, jedna z najwspanialszych kreacyj Stefana Jaracza. Jutro godz. 3,30 pop. po cenach zniżonych również „Szóste piętro“, wieczorem „Cieszmy się życiem“.

— ŻYD. TEATR LETNI, Stradom 11. Wczorajsza premiera „Serke fun Baranowicz“ z Dżenią Lowicz w roli tytułowej i jej partnerem H. Lewinem na czele zespołu, osiągnęła znaczne powodzenie. Publiczność rzęsiście oklaskiwała wykonawców. Dziś dwa przedstawienia, o godzinie 4,30 pop. po cenach zniżonych i o godz. 8. 45 wieczorem. W niedzielę ostatni poranek o godz. 11.30 po cenach od 30 gr. do 99 gr. „Di Prowincer Kale“.

— „DI IDISZE BANDE“ W KRAKOWIE. Po wielkich sukcesach w Londynie, Paryżu, Antwerpii, Brukseli i krajach bałtyckich, warszawski teatr artyst.-literacki „Di Idisze Bande“ powrócił do kraju. Zespół składa się z asów sceny żydowskiej dobrze znanych w Krakowie jak: Chana Grosberg, Lili Liliana, Malwina Rappel, i in. W Krakowie „Idisze Bande“ zostaje tylko 10 dni, gdzie wystąpi w Pawilonie letnim ul. Stradom. Wystawiona będzie przebojowa rewia p. t. „Tanct Idelech tanct“.

Pierwsze przedstawienie odbędzie się we wtorek 2 sierpnia o godz. 8,45 wiecz. Bilety już do nabycia.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: 8 wiecz.. „Szóste piętro“.

ŻYDOWSKI TEATR LETNI

Sobota: godz. 4.30 pop. i 8.45 wiecz.: „Serke fun Baranowicz“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Dziewczę z dalekiej północy“ (J. Parker i Leo Casillo).
ADRIA: „Zwycięska walka“ i „Gwiazda Riviery“.
ATLANTIC: „Dama Pikowa“ (Pierre Blanchoire) i „Kłopoty małej pani“ (Fred Astaire).
LOPP: „Pobrali się zawcześnie“ i dodatki kolorowe.
PROMIEŃ: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta“ i „Książę X“ (Sonia Henie).
STELLA: Książątko (E. Bodo).
SZTUKA: „Nancy Steele zginęła“ (W. Mac Laglen i G. Lorre).
UCIECHA: Symfonia młodości (Dick Povell), Strzał o północy (Ann Dvorak).
WANDA: „Dla kobiety“ (Burza nad Irlandią) (Myrna Loy i Clark Gable).



Sobota, 30 lipca.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.45 Audycja poranna; 8 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 Teatr wyobraźni dla dzieci: „Dolina czarnego potoku“ słuchowisko gw. legendy ludowej w opr. Małgorzaty Sterbówny; 15.45 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16 Koncert orkiestry dętej pod dyr. kpt. Jana Waltera (na wszystkie rozgłośnie); 16.45 Jak nie należy podróżować, felieton wygł. Michał Wodzyński; 17 Pogadanka aktualna; 17.10 Koncert orkiestry mandolinowej Krakowskiej YMCA. pod dyr. Mariana Kosteckiego; 17.50 Program na dzień następny; 17.5 5Wiadomości bieżące; 18 Z Warszawy: nasz program; 18.10 Recital śpiewaczy Rudolfa Jöksa (tenor), przy fort. prof. L. Urstein; 18.45 „Mazowsze w poezji“ kwadrans poetycki w opr. Ludwika Frydego; 19 Recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego, przy fort. prof. L. Urstein; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Muzyka z płyt; 20 Audycja dla Polaków za granicą: 1) „Jak to za Piastów bywało“ audycja dla dzieci w opr. F. Kowalika i J. Staszewskiego, 2) Audycja B. Czyżykowskiej „Dudki grają“; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Chwilka społeczna; 21.05 Lokalne wiadomośsi sportowe; 21.10 Na polską nutę, audycja muzyczna w opr. Adama Eplera w wyk. ork. Lwowskiego Koła mandol. „Hejnał“ pod dyr. Adama Eplera i Męskiego Kwartetu wokalnego; 21.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22 „Godzina niespodzianek“ 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 6.45 p. Kraków; 17 Polska Kapela Ludowa F. Dzierżanowskiego; 18 p. Kraków; 21 Audycja dla wsi; 21.10 p. Kraków; 23.05 Płyty.

LWÓW 6.45 p. Kraków; 14.15 Muzyka obiadowa; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program; 15.15 p. Kraków; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Nowości ze świata“; 17.45 „Rudki — ojcowizna Fredry“ — pogadanka; 17.55 „Hallo! — Uwaga!“; 18 p. Kraków; 21 Rezerwa; 21.10 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.45 p. Kraków; 14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe; 14.20 Płyty; 15.15 p. Kraków; 17 Płyty; 17.30 Wiadomości sportowe lokalne; 17.35 „Zaniedbane źródło kultury polskiej“ — pogadanka; 17.50 O wszystkim po troszku; 17.55 Program; 18. p. Kraków; 21 „Na dnie morza“ — felieton; 21.10 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1)

16.45 Sygnał czasu, komunikaty, program angielski, koncert angielskiej orkiestry symfonicznej z udziałem chóru męskiego (płyty); 17.15 Program arabski; 19 PROGRAM HEBRAJSKI: Hawdala z płyt; 19.05 Pogadanka o nowej literaturze hebrajskiej J. Kopelowicza; 19.25 Melodie i muzyka do słów Jeremiasza, koncert w wykonaniu zespołu studia; 19.50 Przegląd literacki; 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, aktualia; 20.15 Program angielski, sygnał czasu, wiadomości bieżące; 20.30 Słuchowisko z płyt; 20.45 Wiedeńskie walce w wykonaniu aeptetu studia, w programie utwory Strausa, Lanera i in.; 21.15 Płyty; 21.25 Muzyka taneczna z płyt; 21.45 Koniec programu.

* * *

18 LUBLANA: Koncert; SOFIA: 18 Muzyka lekka; 18.30 Muzyka jazowa; WIEŻA EIFFLA: 18 Koncert orkiestrowy; RYGA: 18.15 „Humor w wierszach i muzyce“ — audycja słowno-muzyczna.

19 WIEŻA EIFFLA: Muzyka lekka; RYGA: 19.05 Koncert popularny; RADIO ROMANIA: 19.10 Koncert chóru; LAHTI: 19.15 Melodie fińskie; PRAGA: 19.20 „Na zielonej łączce“ — operetka Benesza; BUDAPESZT: 19.30 Węgierskie pieśni ludowe z tow. ork. cygańskiej; SZTOKHOLM: 19.30 Program rozrywkowy.

20 BRUKSELA FLAM.: Sonaty; 20.30 Radiokabaret; DROITWICH: 20 Teatr wyobraźni; LONDYN REG.: 20 Koncert ork. policyjnej; 20.30 „Sing-Song“ — sobotni program rozrywkowy; WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów; 20.30 Teatr wyobraźni; HILVERSUM I.: 20.10 „Gospoda pod białym koniem“ — operetka Benatzky'ego akt. I.; 20.55 Program rozrywkowy; — LUKSEMBURG: 20.30 Music-Hall; PARIS PTT.: 20.30 Koncert muzyki symfonicznej; SZTOKHOLM: 20.30 Dawna muzyka taneczna; HILVERSUM II.: 20.50 „Ekaterina“ — operetka Staucha.

21 BRUKSELA FRANC.: Koncert z Ostendy; — RZYM: 21 „Andrzej Chenier“ — opera Giordana; MEDIOLAN: 21 Koncert symfoniczny; — POSTE PARISIEN: 21 „Beethoven“ — audycja muzyczna; PARIS PTT.: 21.10 Teatr wyobraźni; 21.50 Radiokabaret; WIEŻA EIFFLA: 21.10 Radiokabaret; 21.50 Koncert muzyki symfonicznej; TULUZA: 21.10 Wesoła audycja; 21.30 Muzyka kubańska; SZTOKHOLM: 21.30 Program rozrywkowy.

22 FLORENCJA: Muzyka taneczna; LAHTI: 22 Muzyka taneczna; LONDYN REG.: 22 Sonata a-moll Bacha; 22.30 „Ameryka tańczy“ — muzyka taneczna z Ameryki; SOFIA: 22 Audycja dla wszystkich; RYGA: 22 Muzyka taneczna; BRUKSELA FLAM.: 22.10 Tr. z Kasyna w Blankenberghe.

23 POSTE PARISIEN: Tr. z kabaretu; STRASBURG: 23 Muzyka taneczna; DROITWICH: 23 Muzyka taneczna; KOPENHAGA: 23.15 Muzyka taneczna.

LICZBA UCZESTNIKÓW AKCJI PREMIOWEJ POLSKIEGO RADIA WCIĄŻ WZRASTA

Zainteresowanie radiosłuch. wielką Letnią Akcją Premiową Polskiego Radia jest coraz większe. Dotychczas wpłynęło kilkadziesiąt tysięcy odpowiedzi na temat, który z sygnałów dźwiękowych rozgłośni regionalnych jest najdźwięczniejszy lub najbardziej melodyjny.

Przypomnieć należy, że warunki uczestniczenia w wymienionej akcji są nader proste i łatwe do wykonania, a więc: należy być abonentem Polskiego Radia w miesiącach letnich, t. j. od 1. VI. do 30. VIII; wysłuchać choćby jednej ze specjalnych audycyj nadawanych przez Polskie Radio, w której radiosłuchacze zapoznają się z sygnałami rozgłośni; oraz nadesłać do Polskiego Radia odpowiedź na specjalnym kuponie zamieszczonym w tygodniku radiowym „Antena“.

Przypominamy również, że każdy uczestnik akcji nadesłać może kilka rozwiązań, wypełniając kilka kuponów na przestrzeni wszystkich trzech miesięcy letnich. Ponadto jeszcze w Wielkiej Letniej Akcji Premiowej mogą wziąć udział członkowie najbliższej rodziny radioabonenta (mąż, żona, dzieci) o ile mieszkają w tym samym lokalu, co i właściciel radiowej karty rejestracyjnej. Z pewnością takie rozszerzenie uprawnień abonenta zwiększa jego szanse do premii, na które przeznaczono: samochód, motocykle, motorowery, motorki do kajaków, garaż składany, luksusowe odbiorniki oraz szereg innych nagród w ilości około 400.

Następnie specjalna audycja Letniej Akcji Premiowej nadana zostanie w dn. 10 sierpnia o godz. 19.00. Kto więc jeszcze nie miał możności usłyszeć sygnałów rozgłośni, winien uważnie przysłuchiwać się tej audycji i nadesłać wypełniony kupon pod adresem: Polskie Radio, Warszawa, Mazowiecka 5. — „Letnia Akcja Premiowa“.

ZAGRANICZNY GOŚĆ PRZED POLSKIM MIKROFONEM

W sobotę, dnia 30 lipca o godz. 18.10 wystąpi przed mikrofonem Rozgłośni Warszawskiej śpiewak estoński, tenor Rudolf Jöks. Zagraniczny artysta zapozna polskich słuchaczy z utworami swoich rodaków, jak Karindi'ego, Aava, Lüdiga i innych. W części drugiej koncertu przedstawi się Jöks jako interpretator arii operowych Bizeta, Donizettiego i t. d.

Tegoż dnia o godz. 19 odbędzie się radiowy recital skrzypka Wacława Kochańskiego. W programie utwory Aulina, Sildinga i Sibeliusa.

§ PRAWO I ŻYCIE §

PENSJONATY JAKO PRZEDSIĘBIORSTWA

Co powinni wiedzieć właściciele pensjonatów

Wśród właścicieli pensjonatów panuje w dziedzinie znajomości przepisów, dotyczących pensjonatów, chaos, spowodowany w niemałej mierze tym faktem, że odnośne przepisy rozrzucone są pośród innych przepisów z zakresu ustawodawstwa przemysłowego, podatkowego, ustawodawstwa pracy i ubezpieczeń społecznych. Skutkiem tego właściciele pensjonatów często nie wiedzą, jak na leży się zgodnie z przepisami ustawowymi zachować w poszczególnych sprawach prawnych, co oczywiście naraża ich niejednokrotnie na szkodę, a w kwestiach podatkowych ponadto na wymierzanie przeciwko nim przez władze skarbowe orzeczeń karnych, że na tym polu panuje tak wielka dezorientacja, tego dowodzi znaczna liczba zapytań, napływających stale do naszej redakcji od właścicieli pensjonatów. Dlatego omówieniu tych aktual nych zagadnień, związanych z prowadzeniem pensjonatów, poświęcamy niniejszy artykuł.

Kto może prowadzić pensjonat?

Pensjonat, należący wedle przepisów prawa prze mysłowego, do przemysłu gospodniego wolno pro wadzić tylko temu, kto uzyskał koncesję na prowa dzenie pensjonatu. Celem uzyskania koncesji ubiegający się o nią winien wnieść podanie do właściwej władzy przemysłowej I instancji. Podanie to po za imieniem i nazwiskiem, oraz innymi generaliami osoby, starającej się o koncesję na prowadze nie pensjonatu, powinno podawać rodzaj pensjona tu z możliwie jego dokładnym określeniem, miejsce prowadzenia pensjonatu, oraz firmę. Jeśli nie ma żadnych przeszkód ustawowych ze względu na osobę, lub też lokal, w którym pensjonat ma się mieścić, ani też ze względu na bezpieczeństwo Państwa, lub inne ważne względy publiczne — w takim razie władza przemysłowa udziela koncesji na prowadzenie pensjonatu.

Półroczne świadectwa przemysłowe dla pensjonatów

Pensjonat jest przedsiębiorstwem — zazwyczaj — sezonowym, gdyż przeważnie nie funkcjonuje przez cały rok, lecz tylko przez pewną część roku. Zasadniczo każde przedsiębiorstwo, rozpoczynające swoją działalność przed dniem 1 lipca danego roku, winno wykupić świadectwo przemysłowe całoroczne; to zaś przedsiębiorstwo, które rozpoczyna swoją działalność w dniu 1 lipca, lub też w terminie późniejszym, obowiązane jest wykupić tyl ko *półroczne* świadectwo przemysłowe.

O ile jednak chodzi o pensjonaty, to z uwagi na umożliwienie właścicielom pensjonatów prowadzenia tychże bez potrzeby niesłusznego nakładania na nich opłaty za świadectwo przemysłowe za cały rok, ustawa o państwowym podatku przemysłowym normuje sprawę świadectw przemysłowych dla pensjonatów w sposób inny, aniżeli to czyni odnośnie do pozostałych przedsiębiorstw. Mianowicie ustawa przewiduje, że przedsiębiorstwa handlowe, wykonywane sezonowo w miejscowościach kli matycznych i leczniczych — a do takich właśnie przedsiębiorstw należą pensjonaty — mogą wykupywać świadectwa przemysłowe *półroczne* nawet i wtedy, gdy pensjonaty te zostają otwarte jeszcze przed dniem 1 lipca odnośnego roku. Ważność takich świadectw półrocznych, wykupywanych przez pensjonaty, upływa najdalej do 6 miesięcy od chwi li ich wydania, w każdym zaś razie ważność ich upływa nie później jak z końcem roku podatkowego. Jeżeli za tym właściciel pensjonatu otworzył pensjonat w dniu 15 maja 1938, a wykupił półrocz ne świadectwo przemysłowe, to na zasadzie tego je dnego półrocznego świadectwa przemysłowego mo że on prowadzić pensjonat najdalej przez okres 6 miesięcy, tj. do dnia 15 listopada 1938. Gdyby jeszcze po tym terminie — w sezonie zimowym — pro wadził nadal pensjonat, musiałby ponownie wyku pić półroczne świadectwo przemysłowe.

Jaką kategorię świadectw przemysłowych należy wedle ustawy wykupywać dla pensjonatów?

Według ustawy o państwowym podatku przemy słowym dla pensjonatów przewidziane są trzy kate gorie świadectw przemysłowych: 1) *kategoria pierwsza*, do której należą pensjonaty, gdzie ilość wy najmowanych pokojów przewyższa pięćdziesiąt, 2) *kategoria druga* właściwa dla tych pensjonatów, które posiadają do wynajęcia ponad 12 do 50 pokojów 3) i wreszcie *kategoria trzecia*, do której należą pensjonaty, posiadające do wynajęcia ponad 2 do 12 pokojów.

Jak wiadomo, — rok rocznie Ministerstwo Skarbu wydaje okólniki o ulgach przy nabyciu świadectw przemysłowych, przewidujące możliwość wy kupna świadectwa przemysłowego niższej kategorii aniżeli kategoria przewidziana przez ustawę, jeżeli tylko zachodzą warunki podane w odnośnym okól niku. Okólniki takie w odniesieniu do pensjonatów zezwalają na wykupno — w pewnych warunkach — świadectw niższej kategorii, niż przewidziane w ustawie.

Ulgi z urzędu w świadectwach przemysłowych na rok 1938 dla pensjonatów

I tak, jeżeli chodzi o pensjonaty, to okólnik Mini sterstwa Skarbu w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowch na rok 1938 postanawia, że pensjonaty, podlegające ustawowo obowiązkowi wykupna świadectwa przemysłowego trzeciej kategorii handlowej, (tj. mające od 2 do 12 pokojów) mają prawo w roku 1938 z urzędu, bez obowiązku wniesienia jakiegokolwiek podania, do wykupna świadectwa przemysłowego czwartej kategorii han dlowej, jednakże pod warunkiem, że wysokość ustalonych za rok 1936 obrotów nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 15.000 zł.

Dalszą ulgą, przewidzianą przez okólnik dla wła ścicieli pensjonatów, a przysługującą im również z urzędu, jest to, że pensjonaty, należące ustawowo do trzeciej kategorii handlowej, mogą być w roku 1938 prowadzone na zasadzie półrocznego świade ctwa przemysłowego czwartej kategorii handlowej jeśli obrót, ustalony za rok 1936, nie przewyższa w stosunku całorocznym kwoty 5000 zł.

Ponadto okólnik przewiduje także ulgę, mającą co prawda doniosłe znaczenie, ale odnoszącą się już do mniejszej liczby osób wśród właścicieli pen sjonatów. Wspomniana ulga polega na tym, że pen sjonaty utrzymywane przez właścicieli gospodarstw rolnych w swoich gospodarstwach po za obrębem gmin miejskich, oraz miejscowości klimatycznych i leczniczych, mają prawo wykupna świadectwa półrocznego czwartej kategorii handlowej na rok 1938, lecz z ważnością tylko na 6 miesięcy od wydania świadectwa o ile ilość wynajmowanych po kojów nie przekracza liczby 12, a prócz tego pensjonaty takie zwolnione są od obowiązku opłacania podatku przemysłowego za rok 1938.

Ulgi indywidualne dla właścicieli pensjonatów na rok 1938

Okólnik przewiduje również ulgi dla właścicieli pensjonatów, przyznawane jedynie na skutek indy widualnej prośby. Mianowicie na podstawie poda nia właściciel pensjonatu może nabyć świadectwo przemysłowe kategorii czwartej, albo też półroczne świadectwo kategorii trzeciej. W tych wszystkich wypadkach, w których obywatelom nie przysługują ulgi z urzędu, oraz we wypadkach rozpoczęcia prowadzenia pensjonatu w latach 1937 lub 1938.

W końcu możliwa jest jeszcze i taka ulga, udzie lana na podstawie prośby płatnika, że władze skar bowe mogą zwalniać od obowiązku nabycia świa dectwa przemysłowego na roku 1938 tych właści cieli pensjonatów, które podlegają ustawowo trzeciej kategorii, a których wysokość obrotów, ustalo nych za rok 1936, względnie obrotów, osiągniętych w roku 1937 lub też spodziewanych w roku 1938 w nowopowstałych pensjonatach, nie przekracza w stosunku całorocznym kwoty 2000 zł.

Podanie o ulgi w świadectwach przemysłowych dla pensjonatów

Ażeby uzyskać ulgi drugiego rodzaju, tj. ulgi, nie przysługujące z urzędu, lecz tylko na zasadzie indy widualnej prośby, właściciel pensjonatu jest obowiązany wnieść podanie o przyznanie mu tej ulgi na rok 1938 do właściwego Urzędu Skarbowego w ciągu 14 dni po uruchomieniu pensjonatu, o ile cho dzi o pensjonaty uruchamiane, lub też prowadzone sezonowo w 1938 roku. Dla pensjonatów otwartych przez cały rok termin ten minął z dniem 31 grudnia 1937.

Jeżeli władze skarbowe nie udzielą odpowiedzi na wniesione podania w sprawie ulg w terminach przewidzianych w okólniku o ulgach (do 8 wzglę dnie 10 tygodni) uważa się wówczas, iż prośba płat nika została uwzględniona i pensjonat może być prowadzony za świadectwem przemysłowym ulgo wym, o jakie właściciel pensjonatu prosił w swym podaniu.

Co uważa się za obrót w pensjonatach?

O ile chodzi o pojęcie obrotu, to w pensjonatach uważa się za obrót sumę przychodu brutto, tzn. całą sumę, uzyskaną z prowadzenia pensjonatu — bez jakichkolwiek potrąceń. Tutaj należy jeszcze zaznaczyć, że za obrót, podlegający opodatkowaniu uważa się również dodatki, pobierane przez właścicieła pensjonatu na służbę.

Umowa o pracę z pracownikami pensjonatu

Do pracowników pensjonatów, jako przedsiębiorstw sezonowych, zalicza się z punktu widzenia ustawodawstwa podatkowego wszystkie osoby, zatrudnione w przedsiębiorstwie na mocy umowy o pracę najemną. Będą oczywiście w pensjonacie pracownicy fizyczni (których naturalnie będzie większość), oraz pracownicy umysłowi, jak np. za rządca pensjonatu, prowadzący buchalterię pensjo natu, kierownik sali we większym pensjonacie itd.

Umowa o pracę może być zawarta z pracownikiem pensjonatu podobnie, jak z każdym innym pracownikiem, na następujący okres: 1) na okres próbny, 2) na okres przeprowadzenia określonej ro boty 3) na okres oznaczony 4) albo na czas nieogra niczony.

Oczywiście terminy wypowiedzenia stosunku pracy, przyczyny rozwiązania umowy o pracę i wszel kie prawa i obowiązki stron pomiędzy właścicielem a pracownikami pensjonatu są takie, jak je w ogó le normuje ustawodawstwo pracy dla wszystkich przedsiębiorstw.

Pracownicy pensjonatów a — urlopy

Co się tyczy uprawnień urlopowych pracowników, zatrudnionych w pensjonatach, to z uwagi na to, iż pensjonaty są przedsiębiorstwami sezonowymi, w których praca trwa krócej, niż 10 miesięcy w roku, nie podlegają oni przepisom ustawy o urlopach, wobec czego na zasadzie tej ustawy we większości pensjonatów, nie otwartych w ciągu ca łego roku, pracownicy pensjonatów nie mają prawa korzystania z urlopu wedle tej ustawy. Natomiast w tych pensjonatach, które są otwarte przez cały rok przysługują pracownikom, zatrudnionym w pensjonacie, prawa urlopowe takie, jak w każdym innym przedsiębiorstwie, na podstawie ustawy o urlopach, a więc: urlop ośmio względnie pięt nastodniowy dla pracownika fizycznego, oraz urlop miesięczny dla pracownika umysłowego.

Adw. dr SZYMON LUSTGARTEN.

Informator prawniczy

„DŁUGOLETNI CZYTELNIK“ Naszym zdaniem, może tu nastąpić wywłaszczenie Pańskiej parceli, na rzecz gminy. W myśl bowiem art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzczypospolitej z dnia 24 wrze śnia 1934, zawierającego prawo o postępowaniu wywłaszczeniowym (Dz. U. R. P. Nr 86, poz. 776) wywłaszczenie jest dopuszczalne wyłącznie ze względów wyższej użyteczności, za odszkodowaniem, w przypadkach, w których przepis prawa, przewiduje możność wywłaszczenia.

„HEG ŻELAZO“ 1) Zasadniczo Urząd Skarbowy ma prawo wyłączyć z ryczałtu za lata 1936 i 1937 przedsiębiorstwo, przy czym nie jest związany ża dnym terminem. Może to uczynić jednakże tylko w tym wypadku, jeżeli — wedle par. 10 rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 10 lutego 1936 o zryczałtowaniu podatku przemysłowego dla drobnych przed siębiorstw — zostanie stwierdzone, że przedsiębiorstwo, opłacające zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu, powinno być na rok 1936 lub 1937 zaopatrzone w świadectwo przemysłowe wyższej kategorii od przewidzianych w par. 1 cytowanego

rozporządzenia. Wedle zaś paragr. 1 podatek zryczałtowany ma być pobierany m. in. także od przedsiębiorstw przemysłowych zaliczonych do kat. II. świadectw przemysłowych według części II lit. A. rozdział I. kategoria druga punkt 2 i 3. taryfy, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o p. p. Jeżeli za tym przedsiębiorstwo Pańskie zakwalifikowano wprawdzie do II. kategorii przemysłowej, jednakże należy ono do punktu 2. lub 3. kat. II., w takim razie powinno ono mimo tego nadal być zaliczone do ryczałtu. Wyłączenie z ryczałtu byłoby uzależnione tylko wtedy, jeśliby przedsiębiorstwo Pańskie należało do kat. II. punkt 1. W razie słusznego wyłączenia z ryczałtu — zarówno wyłączenie Pańskiego przedsiębiorstwa z rzędu przedsiębiorstw, opłacających zryczałtowany podatek, jak i pociągnięcie go do opłacania podatku przemysłowego od obrotu na zasadach ogólnych mogłoby mieć miejsce tylko od dnia 1. stycznia tego roku, w którym przedsiębiorstwo winno być zaopatrzone w świadectwo przemysłowe wyższej kategorii od przewidzianej w § 1. rozporządzenia o ryczałcie.

„STAŁA CZYTELNICZKA". 1) Ustawa o pozbawianiu obywatelstwa przewiduje, że obywatel polski może być pozbawiony obywatelstwa, jeżeli przebywa zagranicą nieprzerwanie przez 5 lat i jeżeli utracił łączność z państwowością polską. 2) Utrata obywatelstwa następuje dopiero po wydaniu odnośnej decyzji przez władze polskie. 3) Jak długo co do męża Pani nie została wydana decyzja o pozbawieniu go obywatelstwa, tak długo jest on obywatelem polskim. 4) Syn szesnastoletni ma to samo obywatelstwo, co mąż Pani. Gdyby mąż Pani został pozbawiony obywatelstwa, to utrata obywatelstwa rozciąga się również i na syna. 5) Poradę lekarską otrzyma Pani w najbliższym dodatku lekarskim z początkiem sierpnia br.

„CIEKAWY 105". Osoba ta, ustanowiona przez sąd jako zarządczyni masy spadkowej, nie miała prawa dysponowania pieniądzmi, należącymi się spadkobierczyni, w sposób opisany przez Pana. Może ona być za to pozbawiona prawa zarządu majątkiem.

„ESKA". 1) Bez wątpienia osoba ta powinna być ubezpieczona w Ubezpieczalni Społecznej, chociaż otrzymuje tylko prowizję, chyba, że jest ona samodzielnym kupcem, wykupującym patent, 2) Kwestia, czy osoba ta jest pracownikiem umysłowym, czy też fizycznym, jest w opisanym przez Panów wypadku dość trudna do rozstrzygnięcie. Osoba ta spełnia wprawdzie szereg czynności fizycznych, jednakże wykonuje ona też różne czynności, które uważane są za czynności umysłowe, gdyż spełnia częściowo rolę „podróżującego". W każdym razie tendencja obecna oraz orzecznictwo sądowe idą raczej w tym kierunku, że osobę tę należy uznać za pracownika umysłowego. 3) O ile by osoba ta nie była pracownikiem umysłowym ani też samodzielnym kupcem, — stosowałoby się do niej przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników fizycznych.

(Dalszy ciąg odpowiedzi — w numerze jutrzejszym)

Nieudała przeprawa przez Ebro

Burgos, 29. 7. Radio Nacional ogłosiło komunikat, z którego wynika, że wczoraj jeszcze w ciągu nocy nieprzyjaciel usiłował ponownie przekroczyć rzekę Ebro. Oddziały wojsk gen. Franco zamiary te uniemożliwiły, zadając duże straty nieprzyjacielowi. Żołnierze gen. Franco podpalili 4 czołgi nieprzyjacielskie i wzięli do niewoli 200 jeńców.

Przegląd gospodarczy

Sytuacja na rynkach rolnych

Tendencja słaba i zniżkowa przeważała na zagranicznych rynkach zbożowych i w tygodniu sprawozdawczym. Notowania rynków kanadyjskich są cokolwiek wyższe, ale wyraźnie dążą do zrównania się z pozostałymi. Ceny na terminy pożniwne stale utrzymują się na poziomie poniżej opłacalności (poniżej 1 dolara za buszel pszenicy). Zaznaczyć należy, że ponieważ wkrótce na rynkach ukaże się nowe zboże, przeto transakcje zawierane są z pewną rezerwą aż do chwili wyjaśnienia się sytuacji.

Na rynkach krajowych od paru dni ustały wahania cen. Według nadchodzących wiadomości urodzaj powinien być całkiem niezły. Spodziewana nadwyżka wywozowa obliczana jest na 1 milion ton przy zwiększonej ponadto konsumcji warsztatów rolnych na cele żywienia trzody chlewnej. Obecnie żniwa są w całej pełni, żyto jest skoszone, przystąpiono do sprzętu jarzyn, które przedstawiają się cokolwiek gorzej od ozimin. Tu i ówdzie zaczęto już młócić żyto, które oczywiście skutkiem długiej słomy „sypie" gorzej niż przed rokiem, ale ogólny omłot będzie znacznie lepszy. O samym ziarnie nic jeszcze również powiedzieć się nie da ,gdyż jest bardzo wilgotne. Ocenę zarówno samego urodzaju, jak i jakości ziarna, można będzie zrobić za jakiś tydzień, gdy ziarno w słomie należycie wyschnie.

Na rynku zwierząt rzeźnych tendencja panowała nadal mocna, ostatnio zwyżkowały również i ceny cieląt. Jak zwykle, podczas pilnych robót polnych, podaż materiału rzeźnego jest mała. Ponieważ urodzaj zarówno zbóż jak i pasz jest całkiem zadawalniający, przeto odpada obawa braku paszy na zimę. Spodziewać się też można, że podaż zwierząt rzeźnych będzie miała w roku bieżącym inny charakter niż w zeszłym ,t.zn., że zwierząt chudych i niedotuczonych rolnicy sprzedawać nie będą. Wobec tego i ceny nie powinny zbytnio się obniżyć. Dotyczy to zwłaszcza bydła, a poczęści i trzody chlewnej.

Na rynku masła sytuacja przedstawiała się cokolwiek mocniej, ceny zwyżkowały o 10 groszy na 1 kg. Podaż jest mniejsza niż zwykle, ponieważ rolnicy zajęci pilnymi pracami, odżywiają się lepiej, spożywając więcej mleka i masła. Poprawa więc na tym rynku jest sezonowa nie ma cech trwałości. Sytuacja wyjaśni się dopiero po zakończeniu żniw. Ceny jaj utrzymały się na niezmienionym poziomie, są więc stosunkowo wyższe niż masła. Tłumaczy się to kształtującym się pomyślnie eksportem tego artykułu.

Skutkiem ograniczonych dowozów tendencja dość mocna na rynku rybnym została utrzymana. Ceny karpia wahały się w hurcie od 1.90 zł. za 1 kg. towaru lżejszego, do 2.20 zł. towaru cięższego, w detalu od 2.20 do 2.80 zł. za 1 kg. i wyżej. W ostatnim tygodniu dowieziono do Warszawy tylko 20 tys. kg. karpia i 48 tys. kg. ryby rzecznej i jeziorowej, a więc mniej niż wynosi normalne spożycie tygodniowe. Remanentów nie ma. Oprócz lina i szczupaka pojawiły się sandacze i leszcze. Na rynkach prowincjonalnych ceny niewiele odbiegają od warszawskich, a na niektórych (Kraków) są nawet wyższe.

Na rynku warzyw bez większych zmian. Podaż dzięki sprzyjającej pogodzie jest dość duża, przy tym towar jest pierwszorzędnej jakości. Ceny są dość przystępne. Owoce jagodowe stosunkowo droższe. Kalafiory są dość drogie ponieważ produkcja wczesnych już jest na ukończeniu, a późniejsze jeszcze się nie ukazały na rynku. Jest trochę śliwek importowanych. Z owoców krajowej produkcji widzi się trochę jabłek letnich i bardzo mało gruszek.

Z. K.

Co z dalszymi koncesjami na nowe drożdżownie?

Jak wiadomo, w swoim czasie w związku z ogólnym zainteresowaniem, jakie wywołała sprawa kartelu drożdżowego, zapowiadano udzielenie koncesji na nowe drożdżownie. Z kilkudziesięciu jednak podań, jakie w tej sprawie od dłuższego czasu leżą w Min. Skarbu — uwzględnione zostało tylko jedno, przy czym nowa drożdżownia jest już w budowie. O udzieleniu dalszych koncesji nie mówi się wcale i nic nie zapowiada, by które z podań zostało w najbliższym czasie pozytywnie załatwione przez Min. Skarbu. (Kabel)

Pomoc dla angielskiego przemysłu węglowego

Rząd brytyjski zajęty jest studiowaniem memoriału złożonego mu przez połączony komitet przedstawicieli przemysłu węglowego i związków reprezentujących robotników tego przemysłu oraz handlu węglowego. W memoriale domagają się autorzy finansowego poparcia dla eksportu węgla angielskiego. Potrzeba ta motywowana jest zwiększoną ostatnio konkurencją zagranicznych przemysłów eksportujących w stosunku do węgla angielskiego.

Pomoc polegać ma na stworzeniu specjalnego funduszu, który powstałby przez obłożenie kopalń angielskich specjalną opłatą w wysokości 3 pensów od tony węgla. Powstały w ten sposób fundusz na popieranie eksportu węgla angielskiego winien ulec zwiększeniu przez specjalną dopłatę ze strony skarbu państwa. Stanowisko rządu angielskiego wobec tych projektów jest na ogół pozytywne. Rząd nie wypowiedział się jednak jeszcze co do swych projektów, dotyczących pomocy finansowej ze strony skarbu państwa.

Również Węgry spodziewają się dobrych zbiorów

Oficjalne sprawozdanie, dotyczące stanu zasiewów na Węgrzech, przynosi przypuszczalne cyfry tegorocznych zbiorów. Zbiór pszenicy przyniesie ma, według tych obliczeń, 25.1 miln. cetnarów, podczas gdy w roku ubiegłym wyniósł 19.6 miln. cnt. Zbiór żyta oceniany jest na 8 miln. centnarów (w roku ubiegłym — 6.1 miln.), zbiór jęczmienia na 6.5 miln. cnt. (5.5 miln.). Przypuszczalny zbiór owsa oceniany jest na 2.7 miln. centnarów, a zatem w tej samej ilości co w roku ubiegłym.

Również zbiory kukurudzy, ziemniaków i buraków cukrowych zapowiadają się wyjątkowo pomyślnie.

Likwidacja wielkiego koncernu młynarskiego

W ostatnich dniach uległ likwidacji jeden z największych koncernów młynarskich w Europie, koncern węgierskich młynów Victoria. Przedsiębiorstwa tego koncernu od 1926 r. znajdowały się w stanie likwidacji. Prace likwidacyjne dobiegły końca i ostatnio zaczęto demontować maszyny oraz urządzenia techniczne szeregu młynów tego koncernu. Na podstawie obowiązujących na Węgrzech ustaw, stare maszyny młynarskie nie mogą być ponownie instalowane w nowopowstałych przedsiębiorstwach, wobec czego urządzenia techniczne koncernu Victoria mają być sprzedane na złom.

Likwidacja koncernu Victoria, reprezentującego kilkadziesiąt wielkich młynów, nastąpiła na podstawie węgierskiej ustawy ,ograniczającej produkcję młynów do granic pokrycia zapotrzebowania rynku wewnętrznego. W ten sposób przestał istnieć jeden z największych koncernów przemysłu młynarskiego w Europie.

Austria ma też zastępować mięso rybami

Na całym terenie dawnej Austrii rozpoczęto energiczną propagandę na rzecz spożycia ryb morskich, które będą przywożone specjalnymi wagonami-chłodniami wprost z portów niemieckich Pian na najbliższe 4 lata przewiduje osiągnięcie konsumpcji do 20 kg. rocznie na głowę ludności. Dotychczasowe spożycie ryb morskich w Austrii wynosi zaledwie 1 kg., a w Niemczech 12,7 kg .rocznie. (Kabel).

Tani przejazd turystyczny do Palestyny na uroczyste święta żydowskie

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej w Krakowie, przystąpiła do zorganizowania taniego przejazdu turystycznego do Palestyny na uroczyste Święta Żydowskie, w czasie od: 18. IX — 20. X. 1938 r. Komplet przejazdu, obejmujący indywidualny poszport zagraniczny, wizy, bilety okrętowe tam i spowrotem z pełnym utrzymaniem na okręcie, podatek zaokrętowania i lądowania, wynosi w klasie turystycznej zł. 385.—. Uczestnicy tego przejazdu mają możność zwiedzenia Egiptu, Syrii, Aten i Konstantynopola. Ponadto turyści wyjeżdżający tym rejsem otrzymują do dyspozycji dostateczną ilość dewiz na cały czas pobytu w Palestynie. Zgłoszenia uczestnictwa w tym przejeździe należy kierować do Egzekutywy Organizacji Syjonistycznej w Krakowie, ul. Wielopole 9. Telefon 108-84, która udziela szczegółowych i dokładnych informacyj. Wczesne zgłoszenie umożliwia zarezerwowanie dobrych kabin. Przy zapytaniach listownych załączyć znaczek na odpowiedź.

KRONIKA

LIPIEC	Wschód słońca 4 g 00 m
30	Zachód słońca 7 g m 28
SOBOTA	2 Aw 8569

— WPISY DO KLASY I. POWSZ. OD ROCZNIKA 1932 i do klas wyższych Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, odbywają się codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w Sekretariacie szkoły ul. Brzozowa 5 od godz. 10 do 14.

—oo—

Uchylenie konfiskaty „Nowego Dziennika"

Przed Sądem Okręgowym karnym w Krakowie odbyła się rozprawa prasowa z powodu konfiskaty Nru 182 „Nowego Dziennika" z 4. 7. 1938 co do treści artykułu p. t.: „B. Minister Wójcik otrzyma paszport zagraniczny".

Po wywodach naszego zastępcy Trybunał w uwzględnieniu sprzeciwu, uchylił konfiskatę. Trybunałowi przewodniczył s. o. Dr Partyka. Wotowali s. o. Dr. Kronenberg i s. o. Dr. Wasilewski. Wydawnictwo nasze zastępował adw. Dr Spiegel.

Nad Krakowem przeszła burza

Wczoraj po południu przeszła znów nad Krakowem i okolicą gwałtowna burza. Około godz. 3-ciej horyzont pokrył się gęstymi chmurami. Z daleka dochodziły głuche pomruki grzmotów, w mieście jednak deszcz spadł dopiero około godziny 5-tej, przyczyniając się znacznie do odczyszczenia atmosfery.

Dr Eugeniusz Wojnarowski — nowy starosta grodzki w Krakowie

Jak już podaliśmy, nastąpiła zmiana na stanowisku starosty grodzkiego w Krakowie. Dotychczasowy starosta mgr Andrzej Wolaniecki przeniesiony został do Stolina na Polesiu.

Starostą grodzkim w Krakowie mianowany został dr Eugeniusz Wojnarowski, radca wydziału społeczno - politycznego w krakowskim Urzędzie Wojewódzkim.

Do wiadomości pracodawców

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Żydowskiej Radzie Gospodarczej, Kraków, J. Sarego 5 (Tel. 200-08) podaje wykaz zarejestrowanych bezrobotnych: 153 robotników niekwalifikowanych (obojga płci), 72 pomocników handlowych (obojga płci), 53 urzędników prywatnych (obojga płci), 31 magazynierów (obojga płci), 29 ślusarzy, 21 inkasentów (obojga płci), 14 zastępców i wojażerów, 10 ekspedientów (obojga płci), 7-u cholewkarzy, 5 elektromonterów, 5 krawców, 4 monterów wod. gaz., 3 bieliźniarki, 3 kuśnierzy, 3 maszynowców, 3 stolarzy, 2 blacharzy, 2 czapników, 2 cukierników, 2 drukarzy, 2 introligatorów, 2 pielęgniarzy, 2 portierów, 2 piekarzy, 2 szklarzy, 1 białoskórnika, 1 blacharza fabrycznego, 1 gorzelnika, 1 jeliciarza, 1 kapelusznika, 1 kuferkarza, 1 pokostnika, 1 palacza kotłów parowych, 1 rzeźnika, 1 technika maszynowego, 1 tapicera.

Hołd ambasadora Japonii u trumny Marsz. Piłsudskiego

Bawiący w Krakowie ambasador Japonii w Warszawie p. Sakoh w towarzystwie sekretarza p. Noguchi i udał się wczoraj przed południem na Wawel, gdzie w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów oddał hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, składając u Jego trumny wspaniały wieniec z białych dalij i czerwonych róż, przepasany wstęgą o barwach narodowych Japonii z napisem „Wielkiemu Marszałkowi Polski — ambasador cesarstwa Japonii".

Uroczystość w krypcie wawelskiej odbyła się w obecności przedstawicieli władz z wicewojewodą krakowskim dr Piotrem Małaszyńskim na czele.

Następnie ambasador wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził katedrę i zamek królewski oraz cenniejsze zabytki miasta, oprowadzany przez hr. Pusłowskiego.

W godzinach popołudniowych goście japońscy odjechali do Wieliczki, aby obejrzeć tamtejsze saliny, poczem udali się do Zakopanego na zwiedzenie polskich Tatr.

Uciekł sprzed bramy więzienia św. Michała

Dramatyczny pościg za przestępcą na ulicach Krakowa

Wczoraj w godzinach popołudniowych śródmieście Krakowa było widownią dramatycznego pościgu za przestępcą któremu udało się wyrwać z rąk eskortującego go policjanta tuż przed bramą więzienia, dokąd był odprowadzany.

Wypadek o którym piszemy miał miejsce punktualnie o godz. 3.30 pop. W tym to czasie ulicą Dominikańską przechodził policjant, prowadząc młodego osobnika, niosącego w ręku jakieś zawiniątko. Osobnik ten miał ręce skute kajdanami, których koniec trzymał w ręce kroczący obok niego policjant.

Konwojent i aresztant przeszli ulicą Poselską i zbliżali się do gmachu więzienia św. Michała. W chwili gdy znaleźli się przed bramą i policjant nacisnął guzik dzwonka, nastąpiła rzecz nieoczekiwana.

Aresztant szybkim ruchem wyrwał się z rąk policjanta, w niawiadomy sposób zdołał zerwać z rąk kajdanki, które z brzękiem padły na chodnik. Odrzuciwszy na bok paczkę, aresztant począł biec w stronę ulicy Senackiej, skręcił w lewo i podążał szybkimi krokami ku plantom.

Wypadki rozgrywały się obecnie w błyskawicznym tempie. Za zbiegiem rzucił się w pogoń policjant oraz kilku strażników więziennych, którzy wybiegli z bramy więzienia i podążyli szybko w stronę plant, przy czym policjant, po uprzednim wezwaniu, strzelił za zbiegiem. Szybszym od wszystkich był jednak motocyklista, który ścigał uciekiniera na motocyklu.

W chwili bowiem gdy aresztant począł uciekać, przejeżdżał ulicą Grodzką przygodny motocyklista, który momentalnie zorientował się w sytuacji. Motocyklista ów skręcił w ulicę Senacką i wziął udział w pościgu, zbliżając się coraz bardziej do uciekającego, który w międzyczasie przebiegł plantami i skręcił w ulicę Smoleńsk.

Tutaj, przyparty do muru, widząc jadącego tuż za nim motocyklistę, uciekinier wpadł do jednej z bram. Motocyklista zsiadł w tym momencie z roweru i wbiegł za nim do bramy, gdzie go zatrzymał. Za chwilę nadbiegli strażnicy więzienni i policjant. Wezwano taksówkę, w której ulokowano uciekiniera i odstawiono go następnie do więzienia św. Michała.

Jak się okazało, niefortunnym zbiegiem był Augustyn Sernic z Katowic. Przebywał on ostatnio w więzieniu św. Michała, ale wczoraj rano został odstawiony na rozprawę sądową do Katowic. Po południu wrócił z Katowic i eskortowany był przez policjanta z dworca kolejowego do więzienia. Tuż przed bramą więzienną spróbował zbiec, jednak został ujęty.

—oo—

STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO" ORAZ STOW. ŻYD. MED. U. J. W KRAKOWIE urządzają kolonie wypoczynkowe w lipcu i sierpniu dla akademików i inteligencji żydowskiej.

JAREMCZE: Wygodne pomieszczenie, doskonała kuchnia, malownicza okolica, interesujące wycieczki i ciekawe imprezy, kierownictwo gospodarcze kolonii prowadzi p. Lusia Gruft. Cena zł 95.—

KRYNICA: Willa „Garberówka", komfort w pomieszczeniu, urozmaicony program, zabawa i wypoczynek. — Cena zł 128.—

ORŁOWO MORSKIE: Komfortowa willa, wykwintny wikt, doskonała plaża morska, urozmaicony program radość i wypoczynek nad morzem. Cena zł 158.—

NA WSZYSTKICH KOLONIACH ZNIŻKI KOLEJOWE I KLIMATYCZNE. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela: **SEKRETARIAT STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO", KRAKÓW, PRZEMYSKA 3. Tel. 107-64, OD GODZ. 12—13.30 i 19—20.30.** 5242k

—oo—

X. KOLONIA AKADEMICKA HASZACHAR-PRZEDSWITU W ZAKOPANEM, przyjmuje zgłoszenia na turnus sierpniowy wprost na adres: **KOLONIA HASZACHAR-PRZEDŚWIT ZAKOPANE 3 WILLA „FLORA"** lub telef. w Krakowie **NR 178-39 OD 1.30—2.30 POP.** Koszty pobytu za 1 turnus **ZŁ 92 (DZIENNIE 3.30).** 3570g

— PRZYSZŁOŚĆ HEATID. Dziś 7.45 zebranie uczestników wyjeżdżających w niedzielę na VI Obóz Morski w Orłowie Morskim. Jutro zbiórka przed dworcem o godzinie 3,30 pop.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 29. 7. Pszenica jednolita dworska czerwona stara 25—26, nowa 24.50—24.75, zbierana targowa nowa 24—24.25, żyto jednolite dworskie nowe 19.50—19.75, zbierane targowe nowe 19—19.25, jęczmień jednolity dworski 18—18.25 przemiałowy 16.75—17, pastewny 16.25—16.50, owies jednolity dworski 19.75—20.25, zbierany targowy 19.25—19.50, zadeszczony 18.50—18.75. Mąka pszenna gat. I 30% 44—44.50, gat. I 50% 42.75—43.75, gat. IA 65% 39—40, razowa 95% 31.75—32.25, gat. II 30—65% 36—36.50, gat. IIA 50—65% 30—30.50, pastewna 13.50—14, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. I. 50% 34.25—34.75, gat. I 65% 32.75—33.25, razowa 95% 24.75—25.25, gat. IIA 50—65% 19.50—20, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I 50% 35.50—36, gat I. 65% 34—34.50, otręby pszenne standartowe miałkie 11—11.25, średnie 10.50—11, żytnie standartowe 10.75—11.50. Tendencja i obroty: pszenica 25 zniżkowa, żyto 515 zniżkowa, jęczmień — spokojna, owies 31 zniżkowa.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 29. 7. Ceny orientacyjne bez zmiany. Obroty: pszenica 300, żyta 1257, jęczmienia 461, owsa 22. Tendencja bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 29. 7. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 125, Żyrardów 55.75—56. Modrzejów 14.50, Ostrowiec 62—62.50, Lilpop 90.50, Starachowice 39.50, Węgiel 32.75. Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 82.63—82.50, II em. 81.63—81.50, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna I em. 93—92.50, 5% poż. konwersyjna 69.88—70, 4% poż. konsolidacyjna 67, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42.25, 4½% poż. wewnętrzna 67.25. Tendencja nieco słabsza.

Dewizy: Belgia 89.85, Holandia 291.70, Kopenhaga 116.80, Londyn 26.10, Nowy Jork czek 5.30 7/8, Nowy Jork telegraficzny 5.31, Oslo 131.10, Paryż 14.69, Praga 18.35, Sztokholm 134.60, Szwajcaria 121.65. Tendencja na ogół słabsza.

Co się stało w stolicy Krety?

Ateny, 29. 7. PAT. W kołach rządowych ostatnie wydarzenia na Krecie są bagatelizowane. Do wypadków tych nie jest przywiązywane żadne większe znaczenie.

Korzystając z chwili, gdy następowała zmiana warty, grupa żołnierzy licząca około 400 ludzi, przedostała się do miasta Kanea, które zajęła. Władze rządowe wysłały niezwłocznie na miejsce zajść oddziały armii i marynarki oraz eskadrę lotniczą, które przywróciły bez żadnej trudności porządek.

Na całej wyspie Krecie panuje zupełny spokój. (Na czele spiskowców stoi siostrzeniec Venizelosa Mitsotakis. — Red.).

Nowy incydent graniczny na Dalekim Wschodzie

Tokio, 29 7. (R). Agencja Domei donosi: Według informacyj otrzymanych z Keijo (Korea), na wschodniej granicy sowiecko-madżurskiej wydarzył się ponownie incydent. Przeszło 10 żołnierzy sowieckich wkroczyło na terytorium mandżurskim o godz. 14-tej po południu w miejscowości odległej o 800 m. na północ od Czang-Ku-Fung. Bez żadnej prowokacji ze strony japońskiej żołnierze sowieccy zaczęli ostrzeliwać straż graniczną japońską. Po utarczce, która trwała około godziny, żołnierze sowieccy zostali wyparci z terytorium mandżurskiego.

Francuska rada ministrów

Paryż, 29. 7. PAT. Rada ministrów, która rozpoczęła swe obrady w Pałacu Elizejskim o godz. 10-ej rano, na wniosek prem. Daladier aprobowała dekret o organizacji biernej obrony przeciwlotniczej. Gen. Aude pełniący już funkcje inspektora obrony przeciwlotniczej, został mianowany również inspektorem generalnym biernej obrony przeciwlotniczej. Dyrektorem obrony biernej mianowano gen. Daudin.

Min. Bonnet wygłosił następnie expose o sytuacji zagranicznej.

Marchandeau poinformował swych kolegów o rozmowach, jakie odbył z sekretarzem skarbu Stanów Zjedn. Morgenthauem. Rozmowy te pozwoliły mu stwierdzić całkowitą zgodność poglądów obu rządów w sprawie stosowania układu 3-ech mocarstw w duchu jak najściślejszej współpracy i zaufania.

Minister finansów zapoznał następnie radę ministrów z wynikami rozmów francusko-niemieckich w sprawie długów austriackich.

Na wniosek min. Sarraut, rada ministrów wyznaczyła datę wyboru 1/3 członków senatu na dzień 23 października 1938 r.

Pościg samolotem za złodziejem, który uciekł w motorówce

Rio de Janeiro, 29. 7. (PAT.) W Ameryce Południowej pierwszy raz zastosowano samolot do pościgu zbrodniarza. Mianowicie policja stanu Rio Grande do Sul otrzymała zawiadomienie od policji argentyńskiej z Buenos Aires, iż poszukuje złodzieja nazwiskiem Andre Martin Lopez, który okradł „Banca Argentina“ na sześć milionów milrejsów, a który według wszelkiego prawdopodobieństwa wylądował w Porto Alegre. — Wpadłszy na ślad defraudanta, który już opuścił Porto Alegre i udał się wielką motorową łodzią w głąb stanu, władze policyjne wysłały samolot, który z łatwością gonił motorówkę w okolicy Sao Jose do Norte. Przy aresztowanym znaleziono prawie całą sumę, jaką sprzeniewierzył argentyńskiemu bankowi, gdzie był kasjerem.

Australia zwalczać będzie suszę

Rząd australijski wysłał do Szwecji delegację złożoną z kilku wybitnych inżynierów w celu przestudiowania prac hydraulicznych przeprowadzanych na terenie Szwecji. Australia interesuje się szczególnie sposobami zwalczania suszy, która ubiegłego lata w samej tylko Nowej Południowej Walii przyniosła olbrzymie straty na skutek wyginięcia ponad 10 milionów sztuk owiec. W celu zapobieżenia podobnym klęskom rząd przeprowadza olbrzymie prace nawadniające.

Inżynierowie australijscy zwiedzili szereg wielkich zapór wodnych. Szczególną uwagę poświęcono studiom nad regulowaniem zasobów wodnych i budowę tam centralnych. Ze Szwecji delegacja australijska udała się drogą powietrzną na Łotwę, w celu zwiedzenia budującej się obecnie pod kierownictwem inżynierów szweckich wielkiej elektrowni w Kegmus w pobliżu Rygi.

Przedstawiciele rządu australijskiego oprowadzani byli w Szwecji przez inżynierów, któcy pracowali w Australii ponad 18 miesięcy nad sporządzeniem gigantycznego projektu wykorzystania sił wodnych w Australii. W wyniku tych prac, rząd australijski zaakceptował budowej olbrzymiej elektrowni na rzece Kiewa. Ponadto zaaprobował plan zelektryzowania Nowej Południowej Walii, którego zrealizowanie pociągnie za sobą koszt wysokości 23 milionów funtów szterlingów. Projekt przewiduje m. in. budowę elektrowni na rzece Snowy o sile 250.000 KW. oraz elektryfikację ponad 600 km. linij kolejowych, biegnących z Sydnej. T.



Warszawa, 29. 7. PAT. Komunikat meteorologiczny z dnia 29 bm.: Stan pogody w Polsce dziś godz. 7-ej rano: Dzisiaj rankiem na Wileńszczyźnie i Podlasiu oraz miejscami na Pomorzu i miejscami w Wielkopolsce było pochmurno. Na pozostałym obszarze była pogoda słoneczna, przeważnie bezchmurna. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od 16 st. do 23 st. Deszcze pochodzenia burzowego w ciągu doby ubiegłej wyspiły w Polsce południowej i północno-wschodniej.

* * *

Przewidywany przebieg pogody w dniu 30 bm.: Dość pogodnie i ciepło ze skłonnością do burz słabe wiatry miejscowe. Przejrzystość powietrza rankiem osłabiona.

Pierwszy lord admiralicji odwiedzi Gdynię

Warszawa, 29. 7. PAT. Pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Cooper odbędzie w ciągu sierpnia jachtem admiralicji „Enchanteress“ podróż do portów Morza Bałtyckiego.

Pierwszy lord admiralicji odwiedzi kolejno Kilonię, Gdynię, Gdańsk, Helsinki, Sztokholm i Kopenhagę.

Podróż będzie miała charakter prywatny.

—oo—

Listy uwierzytelniające u cesarza Etiopii

Rzym, 29. 7. PAT. Dzisiaj rano w Kwirynale odbyło się uroczyste wręczenie listów uwierzytelniających królowi włoskiemu i cesarzowi przez posłów Iranu Urugwaju i Albanii.

Dr. Kleinlerer opuścił Rzym

Rzym, 29. 7. ŻAT. W myśl nakazu deportacyjnego rządu włoskiego, dziennikarz dr Edward Kleinlerer opuścił dziś Rzym, żegnany na dworcu przez licznie zgromadzonych dziennikarzy zagranicznych.

Zdementowana pogłoska o obszarze kolonizacyjnym w Australii

Londyn, 29. 7. ŻAT. Angielskie ministerstwo spraw zagranicznych zdementowało wiadomość „Citta del Vaticano“ w sprawie projektowanego rzekomo utworzenia żydowskiego obszaru kolonizacyjnego w Australii. Wiadomość ta głosi, że rząd angielski prowadzi rokowania z rządem australijskim w sprawie wydzielenia specjalnego obszaru dla kolonizacji żydowskiej. Po zrealizowaniu tego planu emigracja żydowska do Palestyny miałaby być jeszcze zmniejszona. (!?) Ograniczona byłaby ona wówczas tylko do krewnych obecnych mieszkańców Palestyny.

Wspólny projekt Mizrachi i Agudy

Jerozolima ,29. 7. (ŻAT) Jak się ŻAT-na dowiaduje, kierownictwo Mizrachi i Agudy zamierza odbyć wspólną konferencję w sprawie wspólnego wystąpienia z własnym projektem rozwiązania problemu palestyńskiego.

Ministrowie wyratowali ofiary katastrofy samochodowej

Sofia, 29. 7. PAT. Jadący w kierunku górskiej miejscowości Czam Korija naładowany samochód ciężarowy na ostrym wirażu stoczył się w przepaść, wywrócił do góry kołami i przygniótł trzech pasażerów. W jakiś czas po wypadku przejeżdżali trzej ministrowie: przemysłu i handlu Nikiforow, spraw wewnętrznych Nikołajew i rolnictwa Bankow, którzy pospieszyli na pomoc i wydobyli ciężko rannych spod rozbitego samochodu.

—oo—

KRONIKA ŁÓDZKA

Endecy łódzcy — niewyczerpani w pomysłach

Łódź, 29. 7. (G) Działacze endeccy w Łodzi prowadzą od pewnego czasu akcję propagandową wśród byłych robotników Widzewskiej Manufaktury, znajdujących się obecnie bez pracy, ażeby robotnicy ci wystąpili z inicjatywą zmiany na stanowisku konsula szwedzkiego w Łodzi. Jak wiadomo, honorowym konsulem szwedzkim jest dyrektor Oskar Kohn. Działacze endeccy zbierają podpisy pod petycję do króla szwedzkiego Gustawa V w sprawie usunięcia p. Kohna ze stanowiska konsula. W petycji tej m. in. wskazują na fakt, że Szwecja podobnie jak Polska jest krajem chrześcijańskim i nie powinna tolerować żyda na stanowisku konsula. Organizatorzy liczą na kilka tysięcy podpisów, ale na razie mają ich ał... 15. Nie od rzeczy będzie dodać, że od dłuższego czasu „Orędownik“ prowadzi ostrą kampanię przeciwko całemu szeregowi żydowskich przemysłowców w Łodzi, jak Ettingon, Kohn, Vogel i inni zarzucając im m. in. przynależność do masonerii...

* * *

Łódź, 29. 7. ((G) W Pabianicach został aresztowany Józef Machniak za napadanie i bicie przechodniów Żydów.

Rząd brytyjski zdecydowany stłumić rozruchy w Palestynie

Londyn, 29. 7. (ŻAT) „Times“ omawia zamierzenia rządu angielskiego w Palestynie na najbliższą przyszłość. Rząd wyrzekł się myśli proklamowania stanu wojennego w Palestynie. Koła miarodajne sądzą, że na drodze okupacji wsi arabskiej w okręgu północnym, gdzie akcja terrorystyczna jest szczególnie gwałtowna, uda się przywrócić porządek w kraju. Równocześnie zaostrzy się kontrolę na granicy północnej.

Rząd zamierza zwiększyć liczbę żydowskich policjantów pomocniczych i wysłać ponadto do Palestyny 236 policjantów angielskich. Wszystkie te środki wraz z użyciem transjordańskiej straży granicznej oraz „Legionu arabskiego“ w Transjordanii, pozwalają przypuszczać, że jeżeli nie zdoła się całkowicie położyć kres rozruchom, to w każdym razie znacznie zredukuje się ich zasięg.

„Daily Telegraph“ pisze, że nie ulega wątpliwości, że rząd zdecydowany jest z całą surowością stłumić rozruchy w Palestynie. W końcu września przybyć ma do Palestyny jeszcze jedna brygada piechoty. Razem siły wojskowe będą dostateczne, aby opanować sytuację. Jeśli się okaże, że potrzebne są posiłki, rząd wyśle jeszcze wojska.

Sytuacja Żydów w Tunisie

Tunis, 29. 7. (ŻAT) Prądy prorasistowskie we Włoszech wywarły żywe zaniepokojenie wśród Żydów, zamieszkałych w Tunisie. Delegacja Żydów włoskich i katolików zwróciła się do włoskiego konsula generalnego z zapytaniem, czy Żydzi włoscy są zagrożeni w swoich prawach i czy będą nadal korzystać z przywilejów, przysługujących Żydom włoskim w Tunisie. Konsul udzielił uspakajającej odpowiedzi, tym niemniej nastrój wśród Żydów włoskich w Tunisie jest nadal przygnębiony, aczkolwiek są oni lojalnymi obywatelami i niektórzy z nich należą do włoskich organizacyj faszystowskich.

Dr Kleinlerer i Cremona opuścili Włochy

Rzym, 29. 7. (ŻAT) Poseł amerykański w Rzymie William Philips złożył dziś wizytę ministrowi Ciano, do którego zwrócił się z przyjaznym zapytaniem o znaczeniu nowego kursu antyżydowskiego i propagandy rasowej we Włoszech. Poseł Philips powołał się przy tym na poprzednie zapewnienia, że we Włoszech nie ma miejsca dla antysemityzmu i pragnął wiedzieć, czy również obecnie uzyska takie zapewnienie.

Hr. Ciano oświadczył, że problem rasowy jest obecnie przedmiotem studiów we Włoszech. Byłoby przeto przedwczesnym już teraz mówić o ewentualnym wpływie na sytuację Żydów we Włoszech.

Problem rasowy wysunął się w związku z koniecznością zachowania czystości rasowej, przy realizowaniu włoskiej polityki imperialnej.

Interwencje posła amerykańskiego i innych przedstawicieli dyplomatycznych w sprawie odwołania deportacji dr. Edwarda Kleinlerera nie odniosły skutku. Dr. Kleinlerer opuścił już w piątek Włochy.

Ambasador angielski Perth interweniował w sprawie cofnięcia deportacji dziennikarza angielskiego Paula Cremona, który od 20 lat mieszkał w Rzymie, gdzie był korespondentem „Christian Science Monitor“ oraz „Observer“. Również te interwencje pozostały bez skutku i Paul Cremona wraz z rodziną opuścił Rzym i odleciał do Paryża. Cremona nie jest Żydem.

Wody zniosły most betonowy

Praga, 29. 7. (R) „Venkov“ donosi, że w okręgu morawskie Budziejowice spadł wielki grad, który w okolicznych 15 wsiach zniszczył zbiory całkowicie. W Rakowicach wezbrane wody zniosły most betonowy. W Kojaticach grad wybił wszystkie szyby w domach. W okręgu Velkomeziríci na Morawach grad wyrządził również wielkie straty w zbiorach na terenie 10 wsi. Rozmiary strat są bardzo poważne.

Kariera Ribbentropa -- skończona?

Rewelacje „Der Deutsche in Polen“ o polityce zagranicznej Rzeszy

Katowice, 29. 7. (K) Ostatni numer „Der Deutsche in Polen“ z dnia 21 lipca na trzech kolumnach drukuje artykuł, charakteryzujący położenie Rzeszy i tarcia, jakie się zaznaczają na szczytach NSDAB. Pismo to twierdzi, że Ribbentrop jest już „skończony“ z powodu niepowodzenia z dnia 21 maja br., t.j. akcji przeciwko Czechosłowacji. Za niepowodzenie to czyni go odpowiedzialnym grupa aktywistów z Goeringiem na czele, a przede wszystkim jego największy konkurent, Bohle, dyktator wszystkich Niemców zagranicą, jak i kanclerz Hitler, który przechyla się na stronę jego nieprzyjaciół.

„Der Deutsche in Polen“ charakteryzuje następnie dwóch działaczy: Bohlego i Rosenberga. Rosenberg przeciwstawia się oficjalnemu kursowi polityki zagranicznej, która — jak wiadomo — idzie w kierunku Bagdadu, a chciałby urządzić krucjatę przeciwk Moskwie, przy czym również nie podoba mu się polonofilski kurs oficjalny.

„Der Deutsche in Polen“ w artykule swym pozwala się domyśleć, iż właśnie Rosenberg jest protektorem Ukraińców w Polsce. Pismo to charakteryzuje rolę generałów niemieckich, którzy raczej chcieliby kontynuować linię Rapalla, gdyż rozumieją, że stan armii niemieckiej nie wytrzymałby wojny na wszystkich frontach, jak to miało miejsce w roku 1914.

Wreszcie „Der Deutsche in Polen“ charakteryzuje rzekomą koncepcję Hitlera, który nie chciałby ryzykować wojny, ale mimo to zdąża do niej, gdyż zmierza do rozbicia bolszewizmu, do ogarnięcia wszystkich Niemców, a to — zdaniem pisma — bez wojny nie da się przeprowadzić.

Powstanie na Krecie -- stłumione

Ateny, 29. 7. (R). Gubernator Krety nadesłał premierowi Metaxasowi meldunki, że porządek na Krecie został przywrócony. Spiskowcy ewakuowali zajęte budynki w m. Canea, które zostały ponownie objęte przez władze.

Odezwa premiera greckiego

Ateny, 29. 7. (R). Ateńska agencja telegraficzna donosi, korzystając z liczebnego zmniejszenia sił garnizonu, co zwykle następuje w okresie letnim, zbrojna grupa, licząca około 400 ludzi, na której czele stali Mitsotakis i Nadziangheli, przedostała się nocy ubiegłej do miasta Kanea na Krecie i zdołała je opanować. Przyczyna i cel tego ruchu są dotychczas niewytłumaczone.

Prezes rady ministrów otrzymawszy wiadomości o tych zajściach, rozkazał niezwłocznie skierować do Kanea silne oddziały wojska, marynarki i eskadrę lotniczą.

Na całej Krecie panuje zupełny spokój, podobnie jak i w całej Grecji.

Premier wydał następującą odezwę do ludności wyspy: „W chwili gdy wszystkie wysiłki są poświęcone dziełu odbudowy narodowej, uzbrojona grupa powstańców wkroczyła do Kanea, zajmując miasto. Jestem niezłomnie zdecydowany użyć wszelkich środków w celu przywrócenia ładu i zapewnienia ludności wyspy Krety spokoju i porządku. Będąc pewnym uczuć patriotycznych ludności Krety, zwracam się do niej, by odmówiła wszelkiej pomocy powstańcom, stwierdzając wobec narodu greckiego, iż Kreta solidaryzuje się z całym narodem.

Odezwa kończy się stwierdzeniem, iż w całym kraju panuje zupełny spokój, a rząd cieszy się poparciem wszystkich kół społecznych.

Zaginął samolot pasażerski

Francisco, 29. 7. (R) Od kilkunastu godzin brak jest wiadomości o wodnosamolocie „Hawai Clipper“, należącym do Panamerican Airways Co. Samolot wystartował z wyspy Guan na Pacyfiku do Mianilli, zabierając 6 pasażerów i 9 ludzi załogi. Cała trasa przelotu wynosi 2500 km. W odległości 900 km od Manilli kontakt radiowy z samolotem został przerwany.

Strajk Arabów syryjskich

Bejrut, 29. 7. PAT. W miescie wybuchł dziś strajk protestacyjny, i odbyły się manifestacje w związku z ostatnimi wydarzeniami w Palestynie. Wszystkie sklepy są zamknięte. W mieście panuje obecnie zupełny spokój. Władze policyjne aresztowały 9-ciu agitatorów, którzy nawoływali tłum do manifestowania.

—<>—

Min. Holsti w Szwecji

Sztokholm, 29. 7. (D) Minister spraw zagranicznych Finlandii Holsti przybył do stolicy Szwecji, gdzie pozostanie 3 dni. Min. Holsti zamierza omówić z przedstawicielami rządu szwedzkiego sprawy, które z powodu braku czasu nie mogły być rozpatrzone podczas niedawnych obrad ministrów spraw zagr. 7-miu państw w Kopenhadze.

Podróż delegata Meksyku do Europy

Mexico, 29. 7. (PAT) Podsekretarz stanu w ministerstwie finansów Eduardo Villasenor odjechał wczoraj wieczorem do Europy, w specjalnej misji rządu meksykańskiego.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że Villasenor ma pertraktować w sprawie sprzedaży ropy meksykańskiej oraz interweniować u władz holenderskich w sprawie zwolnienia obłożonego aresztem meksykańskiego statku-cysterny „Lundgren“.

Ostatnie notowania giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 29. 7. Kawa Rio nr. 7. 4 3/4 (4 3/4) Kawa Santos nr. 4. 7 1/2 (7 1/2) wrzesień 4.38 (4.32) grudzień 4.43 (4.38), Kakao 5.38 (5.38), wrzesień 5.06 (5.08), październik 5.11 (5.14)

BAWEŁNA

NOWY JORK, 29. 7. 8.67 (8.67), październik 8.57—8.57 (8.67—8.67) grudzień 8.63—8.63 (8.65—8.65),

KORZENIE

LONDYN, 29. 7. Tapioka Fair lipiec-sierpień 12.37, Pieprz czarny loco 3.—, Pieprz Singapore lipiec-sierpień 2.62, Goździki Zanzibar lipiec-sierpień 8.43, Papryka cif lipiec-sierpień 74.

DEWIZY

PARYŻ, 29. 7. 178.14, Nowy Jork 3622.75, Zurich 830.125, Amsterdam 1989.25, Berlin 1450.12,

LONDYN, 29. 7. Nowy Jork 4.9143, Paryż 178.13, Berlin 12.24, Amsterdam 8.95, Zurich 21.4512.

EFEKTY

NOWY JORK, 29. 7. American Car 98.50 (97.—) American Car et Foundry 29.— (28.62) Am. Tobacco 86.87 (86.25), Chrysler 71.75 (69.37), Douglas Aircraft 51.— (50.25), Fisk Rubber 7.37 (7.—), Eastman Kodak 178.50 (176.—), General Electric 42.12 (41.25) General Motors 43.75 (41.75), Anaconda 36.37 (35.12) Betlehem Steel 59.— (58.75), Intern Nickel 51.12 (49.87), Tennessee Corp. 7.37 (7.37), Shell Union 17.12 (17.37), Standard Oil 56.87 (56.—).

METALE

LONDYN, 29. 7. Planyna 7.25, Wolfram cif 53—56, Srebro —, Złoto 141.6 1/2.

Audiencje u min. Kościałkowskiego

Warszawa, 29. 7. PAT. Minister Opieki Społecznej M. Kościałkowski przyjął w dniu dzisiejszym posła litewskiego min. Kazimierza Skirpę.

Warszawa, 29. 7. PAT. Minister Opieki Społecznej M. Kościałkowski przyjął w dniu dzisiejszym min. dr Tytusa Komarnickiego, delegata rządu polskiego do rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy.

Targi techniczne we Lwowie

Warszawa, 38. 7. (Sin) Rada zrzeszeń technicznych zdecydowała urządzić w Polsce specjalne targi techniczne na wzór organizowanych zagranicą. Pierwsze targi techniczne w Polsce odbędą się we Lwowie w dniach od 3 do 13 września.

Obostrzony spoczynek niedzielny w piekarniach

Warszawa, 29. 7. (A) Jak donosiliśmy w swoim czasie, został z dniem 1 lipca wprowadzony w Warszawie t. zw. obostrzony odpoczynek niedzielny w piekarniach. Zarządzenie to wydane przez komisariat rządu dotknęło w pierwszym rzędzie żydowskich robotników piekarskich i właścicieli piekarń, którzy zmuszeni zostali do porzucenia pracy w ciągu dwóch dni w tygodniu. Od kilku lat istniał taki stan rzeczy, że piekarnie chrześcijańskie piekły przez noc piątkową, zaś piekarnie żydowskie przez noc sobotnią. Obecnie wszystkie piekarnie muszą przerywać pracę w sobotę o godzinie 6 do niedzieli do godz. 6-ej.

Po wielu konferencjach i interwencjach, na których przedstawiciele piekarzy i robotników żydowskich prosili o złagodzenie zarządzenia przez zezwolenie na wypiekanie w sobotę do godz. 12-tej, zdawało się, że uda się ulgi te uzyskać. W ostatniej jednak chwili do władz wpłynęło pismo posła Snopczyńskiego, przewodniczącego Izby rzemieślniczej, który, nie pytany przez nikogo doniósł, iż zarządzenie o spoczynku niedzielnym przyjęte zostało przez rzemieślników z wielkim zadowoleniem.

Poseł Snopczyński, który nota bene został wybrany do Sejmu również przez wyborców żydowskich, zapomniał jednak dodać, że z powodu tego zarządzenia bezrobocie wśród żydowskich robotników piekarskich powiększyło się o 400 osób.

Podróż dookoła świata na jachcie

Warszawa, 29. 7. (Sin) Polski harcerz, Władysław Wagner, który przed 3 laty ruszył w podróż dookoła świata na jachcie, nadesłał meldunek o rozpoczęciu powrotnej podróży z Australii do Polski. Przyjazd jego do Polski nastąpi w lipcu przyszłego roku.

Wycieczka słowacka przybędzie do Polski

Warszawa, 29. 7. (Sin) Dnia 15 sierpnia przybyć ma do Częstochowy wycieczka słowacka, licząca 1.000 osób.

Pożar od uderzenia pioruna

Wilno, 29. 7. (PAT) W czasie silnej burzy powstał w Nowym Pohoście (pow. brasławski) od uderzenia pioruna pożar, który strawił 26 zabudowań mieszkalnych i gospodarczych, w tym aptekę i piekarnię. W czasie pożaru poniosła śmierć 1 osoba. Straty wynoszą około 100.000 zł.

We wsi Bondary, gm. bielickiej, małoletnie dzieci w czasie zabawy wznieciły pożar w chlewie jednego z gospodarzy. Ogień strawił doszczętnie 18 gospodarstw i kilka sztuk bydła. Straty wynoszą ponad zł. 40.000. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa ludność i młodzież akademicka, przebywająca tam na kolonii wypoczynkowo-społecznej.

Leśnicy bułgarscy w Polsce

Warszawa, 29. 7. PAT. W ostatnich dniach przybyli do Warszawy p. M. Cankow, inspektor lasów w ministerstwie rolnictwa królestwa Bułgarii oraz pp. Sv. Kondow i L. Kisselew, celem zapoznania się z organizacją oraz gospodarką leśną i drzewną w polskich lasach państwowych. Przyjazd leśników bułgarskich pozostaje w związku z zamiarem reorganizacji państwowych lasów bułgarskich na wzór państwowego gospodarstwa leśnego w Polsce.

Goście bułgarscy zapoznali się w pierwszym rzędzie z organizacją dyrekcji naczelnej lasów państwowych. Następnie leśnicy bułgarscy zwiedzą szereg nadleśnictw państwowych oraz drzewnych zakładów przetwórczych, gdzie zapoznają się z organizacją gospodarki leśnej i przerobem drewna w polskich lasach państwowych.

Zjazd organizacyjny Stronnictwa Demokratycznego

Warszawa, 29. 7. (Sin). W połowie sierpnia odbędzie się zjazd organizacyjny Stronnictwa Demokratycznego w Warszawie. Na zjazd przybędą oprócz delegatów dotychczasowych klubów demokratycznych przedstawiciele nowych ośrodków, którzy przystąpią do organizacji oddziałów Stronnictwa. Zarząd Stronnictwa Demokratycznego poweźmie również decyzję co do wydawania własnego pisma, które miałoby się ukazać już w październiku.

Zagadkowy pożar w kasie kopalni

Stwierdzono brak 100 tysięcy złotych

Rybnik, 29. 7. (K). Przed kilku dniami w kasie kopalni Jankowice w Boguszowicach wybuchł zagadkowy pożar. W ogniotrwałym schowku spaliły się kwity i księgi kasowe. Następnego dnia 50-letni Brunon Arndt, kasjer kopalni, nagle zachorował i został przewieziony do szpitala. Po bliższym zbadaniu okazało się, że Arndt jest zdrowy. Przeprowadzono rewizję kasy, która wykazała brak około 100.000 zł. Arndt symuluje obłąkanego. Przewieziono go wobec tego do zakładu psychiatrycznego w Rybniku.

Nasuwa to pewne podejrzenia, że istnieje jakiś ścisły związek pomiędzy tymi sprawami i policja prowadzi szczegółowe dochodzenia.

Rewizja w składzie rowerów

Rybnik, 29. 7. (K). Śląska Straż Graniczna przeprowadziła rewizję w składzie rowerów Alojzego Prusa, b. posła na Sejm a obecnego przewodniczącego rady miejskiej. W czasie rewizji znaleziono części do rowerów, przemycone z Niemiec. Przemyt skonfiskowano. Dochodzenia w toku.

Liczne ofiary uderzenia piorunów

Gwałtowna burza nad Zagłębiem Dąbrowskim

Sosnowiec, 29 7. (K). Dziś w godzinach popołudniowych szalała nad Zagłębiem Dąbrowskim gwałtowna burza, połączona z wielką ulewą i silnymi wyładowaniami atmosferycznymi. Uderzenia piorunów pociągnęły za sobą kilka ofiar w ludziach. I tak w Będzinie zabita została kobieta nazwiskiem Florysowa, oraz mężczyzna nieustalonego nazwiska. Porażeniu uległo 5 osób, z których jedna, Janina Prohaska zmarła później w szpitalu.

W Sosnowcu od uderzenia pioruna zginęły dwie osoby: Helena Lorek z Pogoni oraz pewien robotnik budowlany. Poza tym w Dańdówce zabity został od uderzenia pioruna robotnik Kwapik, a trzy osoby zostały ciężko porażone. W ciągu wieczora straż pożarna interweniowała kilkakrotnie w miejscowościach niżej położonych, które zostały zalane wodą.

Krylenko poderwał autorytet sądownictwa sowieckiego!

Moskwa, 29. 7. PAT. „Izwiestia" donoszą, że w najbliższym czasie mają się w ZSRR odbyć wybory 7.000 t. zw. „sędziów ludowych" i około 2 milionów ławników.

„Izwiestia" podkreślają, że funkcje sędziego w Związku sowieckim może pełnić każdy obywatel bez żadnego cenzusu naukowego.

Poza tym dziennik zaznacza, że „wrogowie ludu" na czele z b. komisarzem sprawiedliwości Krylenką, „poderwali w znacznym stopniu autorytet sądownictwa sowieckiego".

Sprzedaż jaj na wagę

Warszawa, 29. 7. (Sin). Prezydium Rady Ministrów wydało zarządzenie, mocą którego począwszy od 29 sierpnia wszyscy kupcy detaliczni zobowiązani są sprzedawać jaja na wagę. Cena 1 kg jaj wynosić będzie zł 1.70 do 1.80.

Studia naukowe w celi

Warszawa, 29. 7. (Sin). Władze więzienne zezwoliły na dostarczanie książek i gazet do celi, w której znajduje się b. dyrektor Michalski. Swój pobyt w więzieniu chce Michalski wykorzystać dla studiów naukowych.

Wielkie Niemcy bez gulaszu...

Wiedeń, 29. 7. PAT. Dr. Tavs, jeden z Gauleiterów Wiednia, oświadczył wczoraj na zgromadzeniu robotniczym, że w ciągu roku nie będzie ani jednego bezrobotnego w Austrii. — Omawiając sprawy żywnościowe, podkreślił, on, że powstałe przed pewnym czasem chwilowe braki w zaprowiantowaniu Wiednia zostały obecnie uzupełnione. „Zresztą — oświadczył on — my, narodowi socjaliści, wolimy wielkie Niemcy bez gulaszu, aniżeli odwrotnie".

—<>—

Wyprawa do bieguna południowego

Salt Lakecity (Utah), 29. 7. PAT. Znany badacz stref podbiegunowych sir Hubert Wilkins ogłosił, iż weźmie udział w czwartej ekspedycji do okolic bieguna południowego, podejmowanej przez znakomitego badacza amerykańskiego Lincolna Ellswortha. Ekspedycja ta wyruszy z le Cap w końcu października na statku „Wyatt Earp". Statek ten zabierze ze sobą specjalny samolot skonstruowany dla lotów podbiegunowych.

Foreign Office finansuje wyprawę lorda Runcimana

Londyn, 29. 7. (T). Misja czeska lorda Runcimana, którą zarówno premier Chamberlain, jak i lord Halifax określali, jako całkowicie prywatną i zupełnie nezależną od rządu brytyjskiego, rozrasta się coraz bardziej w prawdziwą delegację. Okazuje się, że lordowi Runcimanowi oprócz osobistej sekretarki i wymienionego już rzeczoznawcy do spraw niemieckich Stopforda, towarzyszyć będą przede wszystkim małżonka lady Runciman, która jest bardzo aktywną działaczką polityczną w partii liberalnej i była przez pewien czas posłanką do Izby Gmin.

Ponadto lordowi Runcimanowi towarzyszyć będzie były konserwatywny poseł do parlamentu i były prywatny sekretarz lorda Runcimana, jako ministra handlu od roku 1931 do roku 1935 Peto oraz, co jest najcharakterystyczniejsze, naczelnik sekcji ekonomicznej Foreign Office, Ashton Gwatkin. Zwłaszcza udział tego ostatniego wskazuje na bardzo ścisły związek całej akcji lorda Runcimana z brytyjskim Foreign Office.

Ashton Gwatkin jest jednym z najlepszych znawców spraw gospodarczych środkowej Europy. Zasiadał z ramienia W. Brytanii w komisji międzynarodowej, kontrolującej żeglugę na Dunaju, i należy do międzynarodowej komisji, utworzonej niedawno w Londynie dla zbadania możliwości udzielenia pomocy gospodarczej państwom basenu dunajskiego.

Wobec ogłoszenia przez Czechów pewnych ustępów projektu ustawy mniejszościowej i wytworzonego wskutek tego ponownego naprężenia na podstawie ostrej krytyki niemieckiej lord Runciman postanowił przyspieszyć swój wyjazd i odjedzie do Pragi już w nadchodzący wtorek 2 sierpnia. Obydwaj rzeczoznawcy Gwatkin i Stopford odlecą do Pragi samolotem już w poniedziałek, aby przygotować teren dla lorda Runcimana, jadącego koleją via Paryż — Strasburg — Norymberga. Wszystkie wydatki delegacji lorda Runcimana i towarzyszy poniesie brytyjskie Foreign Office.

Tekst statutu narodowościowego w języku angielskim wręczony zostanie lordowi Runcimanowi

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Praga, 29. 7. (B) Narady polityczne rozpoczęły się dzisiaj przedpołudniem konferencją komitetu koalicyjnego na temat samorządu w okręgach i gminach.

W ciągu dnia jutrzejszego ma dojść do porozumienia w sprawie reform samorządowych między koalicją a rządem, aby kodeks i statut narodowościowy, ustawa językowa i reforma samorządowa mogły zostać przedłożone konfederacji stronnictw koalicyjnych. W ten sposób przygotowania w sprawie statutu narodowościowego zostałyby zakończone i otwarta zostałaby droga do rokowań z partią Niemców sudeckich i reprezentantami innych narodowości. Ostateczny tekst statutu zostanie przełożony na język angielski i wręczony lordowi Runcimanowi.

Ożywione narady w Warszawie

Warszawa, 29. 7. Krążą pogłoski, że pomimo wakacyj politycznych odbywają się w Warszawie nieustanne narady z udziałem posłów i senatorów. Narady dotyczyć mają t. zw. działalności w terenie. Jak słychać byli sekretarze BB. pouczają posłów i senatorów, że powinni oni wystawiać swe kandydatury do samorządów, co da im możność sprawdzenia swej popularności. Sekretarze zwracają uwagę, że wybory samorządowe są wstępem do dalszej akcji.

Utrzymują, że sfery miarodajne dążą do rozwiązania Izb parlamentarnych przed upływem kadencji.

Międzynarodowe porozumienie lotnicze

Berlin, 29. 7. PAT. Zbliżająca się rewizyta gen. Vuillemin w Berlinie budzi w tutejszej prasie coraz większe zainteresowanie. Prasa wyraża przypuszczenie, że głównym zadaniem pobytu szefa sztabu lotnictwa francuskiego będzie wybadanie przezeń w rozmowach bezpośrednich z marszałkiem Goeringiem gruntu dla możliwości zawarcia międzynarodowego porozumienia lotniczego, którego założenia uzgodnione być miały w konferencjach sztabów generalnych francuskiego i brytyjskiego.

Młody inżynier odznaczony Legią Honorową

Paryż, 29. 7. (T) Na dzisiejszym posiedzeniu rada ministrów na wniosek ministra lotnictwa powzięła uchwałę, nadającą poza zwykłymi odznaczeniami order Legii Honorowej młodemu inżynierowi Serruys, który przed dwoma dniami przy wykonywaniu eksperymentów w jednym z laboratoriów lotniczych utracił wskutek wybuchu obie ręce.

Prasa donosi, że inż. Serruys, który natychmiast po wypadku został operowany, ma się obecnie lepiej, i że jest nadzieja, iż nietylko nie utraci on życia, ale że nawet po powrocie do zdrowia będzie mógł w przyszłości podjąć swe prace naukowe.

Metro paryskie jako schron przeciwlotniczy

Paryż, 20. 7. (R) Prefektura policji ogłosiła dzisiaj plan wykorzystania podziemnej galerji metro paryskiego, jako schronów na wypadek ataku lotniczego. Z planu tego wynika, że z ogólnej liczby 157 klm korytarzy podziemnych, tylko połowa daje gwarancję bezpieczeństwa, wobec czego nie więcej niż 80 tys. osób mogłoby, w razie potrzeby, schronić się na dworcach i korytarzach kolei podziemnej.

Spotkanie Hitlera z Henleinem — w niedzielę

Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika“

Berlin. 29. 7. (B). Jak donosi „Daily Telegraph“, we Wrocławiu nastąpi spotkanie między Henleinem i Hitlerem. Jak potwierdzają oficjalnie, kanclerz Rzeszy przybędzie do Wrocławia na jeden dzień z okazji święta sportowego.

Ogólnie przypuszczają, że spotkanie Hitlera z Henleinem nastąpi w nadchodzącą niedzielę.

Podróż kapitana Wiedemanna do Paryża i Londynu

Paryż, 29. 7. (T). W kołach dziennikarskich i politycznych Paryża kursowała dziś bardzo szeroko pogłoska, która nadeszła do Paryża via Londyn, że adiutant kanclerza Hitlera kpt. Wiedemann, którego bliski ponowny przyjazd do Londynu, pomimo kilkakrotnych zaprzeczeń, w dalszym ciągu oczekiwany jest w kołach prasowych, przed przybyciem do Londynu zatrzyma się po drodze w Paryżu.

Ewentualna misja kpt. Wiedemanna, która w kołach dziennikarskich Paryża komentowana jest jako zapowiedź wdrożenia rokowań o pakt lotniczy angielsko-niemiecki, budzi w Paryżu coraz mocniejsze przekonanie, że niezależnie od tego, czy kpt. Wiedemann istotnie swoją nową podróż odbędzie, rokowania na temat takiego paktu lotniczego istotnie są bliskie i objęły by one nie tylko rokowania niemiecko-angielskie. ale również i Francję.

Kpt. Wiedemann opuścił Berlin

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Lodnyn, 29. 7. (B) „Daily Telegraph“ donosi z Berlina, że kpt. Wiedemann opuścił Berlin, udając się na urlop do swej posiadłości. Powróci on do Berlina w niedzielę lub poniedziałek.

4 miliony bezpaństwowców na świecie

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Londyn. 29. 7. (B). Według statystyki komitetu uchodźców w Londynie, w Europie przebywa około 4 miliony bezpaństwowców, a między nimi 1 i ½ milijona Rosjan, 350.000 Armeńczyków i około miliona Żydów.

Proces przywódców integralistów

Rio de Janeiro, 29. 7. (R) Przeciwko b. przewódcy integralistów Plinio Salgado i przeciwko b. gubernatorowi stanu Rio Grande do Sul, Flores da Cumba, władze policyjne wniosły oskarżenie do międzystanowego trybunału do spraw bezpieczeństwa, zarzucając im, iż obaj są głównymi przewódcami puczu z 11 maja rb. W krótkim czasie odbędzie się rozprawa przeciwko obu oskarżonym.

—<>—

Wzrost ceny złota na giełdzie londyńskiej

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika“)

Praga, 29. 7. (B) Dzisiaj zaznaczyły się na londyńskiej giełdzie złota ożywione obroty złotem, które wyniosły 1.01 milionów funtów szterlingów wobec 0.88 w dniu wczorajszym. Cena złota podniosła się o pół pensa na 141.6 i pół szylingów za uncję.

לחבר דרזנר עמנועל אתך אנו בצערו הכבד על מות האם

הנהלת ההסתדרות הציונית
למערב פולין הקטנה ושלזיה

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają nocny dyżur apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Retoryka 1, Krakowska 19, Plac Zgody 18, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Piorun zabił dwie krowy i konia

W czasie gwałtownej burzy piorun uderzył w zabudowania gospodarskie Franciszka Kośli w Jadownikach Mokrych k. Dąbrowy Tarnowskiej, wzniecając pożar, który gospodarstwo częściowo strawił. Od uderzenia piorunu zabite zostały również dwie krowy i koń.

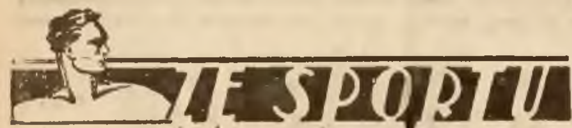
—oo—

Komunikat

Rabinat krakowski komunikuje, że niejaki Izak Jakub Scherman-Fisch z Wojnicza zam. stale w Krakowie, fałszywie podaje się za rozwiedzionego. W rzeczywistości jest on żonaty, wyłudził jednak od żony swej pieniądze i zamierza po raz drugi się ożenić. Przed tym oszustem matrymonialnym ostrzega się niniejszym.

—oo—

— Z KIEROWNICTWA FARMY NA BONARCE. Zwiedzanie farmy dostępne tylko po telefonicznym porozumieniu się z kierownictwem.



Dziś mecz Cracovia—Makkabi

Oczekiwany z dużym zainteresowaniem mecz piłkarski Cracovia—Makkabi odbędzie się dziś o godz. 5 pop. na boisku Makkabi. Mistrz Polski wystąpi w najlepszym składzie z nowopozyskanym Młynarkiem w ataku.

Polska prowadzi 2:0 z Czechosłowacją

W piątek rozpoczął się w Warszawie na kortach stadionu wojska polskiego międzypaństwowy mecz tenisowy pań Polska—Czechosłowacja o puchar królowej Marii jugosłowiańskiej i mistrzostwo środkowej Europy. Pierwszego dnia Polska odniosła dwa zwycięstwa i prowadzi 2:0.

Łuniewska pokonała Deutsch przekonywująco 6:3, 6:2. Jędrzejowska odniosła zwycięstwo nad Heine — Mueller 6:1, 6:3.

Zwycięstwo Łuniewskiej było do pewnego stopnia niespodzianką. Na ogół gra nie stała na zbyt wysokim poziomie. Obie zawodniczki grają z głębi kortu, nie podchodząc w ogóle do siatki. Polka wygrała dzięki swej przewadze taktycznej nad przeciwniczką. W pierwszym secie walka była początkowo zacięta. Stan gemów brzmi kolejno: 1:1, 1:2, 2:2, 3:2, 4:2, 4:3, 5:3, 6:3. W drugim secie przewaga Polki była znacznie wyraźniejsza, tak, że Czeszka uzyskała pierwszego gema przy stanie 5:0 dla Łuniewskiej.

Drugi mecz pomiędzy Jędrzejowską i Heine-Mueller wykazał znaczną przewagę Polki, która jednak nie wysilała się, mając znacznie słabszą przeciwniczkę. Stan gemów, w pierwszym secie brzmi: 1:0, 2:0, 2:1, 3:1, 4:1, 5:1, 6:1, a w drugim secie 1:0, 1:1:, 2:1, 2:2, 3:2, 4:2, 5:2, 5:3, 6:3.

Sprawa meczu Polonia--Cracovia jeszcze jest aktualna

Sprawa weryfikacji meczu Polonia—Cracovia przez zarząd Ligi nie zlikwidowała bynajmniej nieszczęsnej sprawy protestu Polonii. Weryfikacja zarządu Ligi była bowiem nieformalna i niezgodna z regulaminem. Sprawa załatwienia całej tej kwestii przez Polski Związek Piłki nożnej napotyka również na pewne trudności. W każdym razie P. Z. P. N. wyda w tej sprawie decyzję, o ile wszystkie zainteresowane czynniki zgodzą się na to.

19 etap „Tour de France“

19-ty etap „Tour de France“ z Metz do Reims (196 klm.) nie przyniósł żadnych prawie zmian w klasyfikacji. Etap wygrał Galatenau w czasie 6:35:21.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi wciąż Włoch Bartali, który prawie na pewno zostanie zwycięzcą Tour de France. Wszystkie dotychczasowe etapy przebył on w czasie 134:00:21. 2) Verwaecke — 134:21:38.3) Cosson, 4) Vissers, 5) Clemens.

Przygotowania do Olimpiady w całej pełni

Prezes fińskiego związku związków sportowych oświadczył dziennikarzom, że przygotowania do 12-tej Olimpiady w Helsingforsie trwają już w całej pełni. Termin igrzysk ustalony zostanie na 8—20 lipca 1940 roku. Program Olimpiady obejmie wszystkie konkurencje olimpijskie za wyjątkiem gier sportowych, hokeja na trawie i polo. Zaproszenia do udziału w Olimpiadzie zostaną wystosowane do wszystkich państw świata we wrześniu r. b. natychmiast po definitywnej uchwale fińskiego parlamentu w sprawie przyjęcia przez Finlandię organizacji igrzysk. Nie ulega wątpliwości, że uchwała parlamentu będzie pozytywna.

—oo—

— SEKCJA KOLARSKA Ż. K. S. „MAKKABI“ urządza jutro wycieczkę kolarską do Rabki. Zbiórka zawodników godz. 5,30 na boisku klubowym. Goście mile widziani.

Posiedzenie gabinetu francuskiego

Paryż, 29. 7. (T). W piątek odbyło się posiedzenie rady ministrów, otwierające okres wakacyjny, ponieważ w miesiącu sierpniu przewidziane jest tylko jedno posiedzenie rady ministrów, które odbyłoby się nawet nie w Paryżu, ale na zamku Vizill, gdzie prezydent republiki spędzi wywczasy letnie.

Ostatnie posiedzenie rady ministrów poświęcone było głównie zagadnieniom obrony przeciwlotniczej, a przede wszystkim zagadnieniu organizacyjnemu tej obrony, której poszczególne dziedziny należały do kompetencji odrębnych resortów i które teraz na skutek uchwalonych dzisiaj dekretów zostaną skoncentrowane w ministerstwie obrony narodowej, gdzie utworzono specjalne stanowisko dyrektora obrony biernej i inspektora generalnego tej obrony.

Drugim tematem obrad były zagadnienia finansowe, co do których obszerny referat przedstawił minister Marchandeau, konstatując w wyniku rozmów z amerykańskim ministrem Morgenthau, że trójstronne porozumienie monetarne funkcjonuje doskonale.

W kołach politycznych największe zainteresowanie wzbudziła informacja, zamieszczona w komunikacie urzędowym, że rokowania gospodarczo-finansowe francusko-niemieckie, które były w głównych zarysach zakończone i które nie mogły doprowadzić dotychczas do podpisania układu z powodu trudności, na jakie napotkała sprawa uregulowania dawnych długów francusko-austriackich, obecnie dobiegły końca, ponieważ ostatnie propozycje niemieckie okazały się dla strony francuskiej możliwe do przyjęcia.

Chińczycy zamierzają znów zalać kraj

Tokio, 29. 7. (R). Agencja Domei donosi, iż Czang-Kai-Szek pragnąc powstrzymać pochód wojsk japońskich na Hankou zamierza zalać, zrywając tamy na rzekach, część prowincji Hupeh, Honan i Anhwei.

Tokio, 29. 7. (R). Według wiadomości, otrzymanych z Kiukiang, straty, jakie ponieśli Chińczycy w czasie walk pod miastem, przewyższają 20 tysięcy zabitych i rannych. Japończycy zdobyli obfity materiał wojenny, znaczną ilość armat, samochodów i amunicji.

Tokio, 29. 7. (R). Wojska japońskie po zajęciu Kiukiang posuwają się w górę rzeki. Według wiadomości, otrzymanych z Hankau, władze chińskie rozkazały ludności cywilnej, nie biorącej udziału w walkach, opuścić miasto.

Tokio, 29 .7. (R). Agencja Domei donosi, iż w Kuling, letnisku znajdującym się w pobliżu Kiukiang, jest obecnie przeszło 300 cudzoziemców, którym nie grozi po zajęciu miasta żadne niebezpieczeństwo.

Wojska chińskie opuszczając Kiukiang spustoszyły miasto. Sklepy zostały zrabowane i zniszczone. Wśród cudzoziemców, którzy przeżyli oblężenie miasta znajdowało się 22 misjonarzy, 10 Francuzów, 2 Włochów, 2 Portugalczyków, 1 Belgijczyk i 7 Amerykanów.

Pożar zniszczył znaczną część miasta. Chińczycy podpalili je w kilku punktach w chwili odwrotu. W pobliżu wielkich składów nafty i towarów różnych towarzystw zagranicznych, wojska chińskie pozakładały miny. Miasto było bardzo silnie obwarowane. Fortyfikacje ciągnęły się na przestrzeni 3 mil wzdłuż rzeki.

Zaciekłe walki

Hankou, 29. 7. (R). Główna kwatera chińska donosi, że od dzisiejszego ranka toczą się niezwykle zacięte walki. Wojska japońskie, operujące na prawym brzegu Yangtse, nawiązały kontakt z głównymi siłami armii chińskiej. znajdującymi się na południe i południo-zachód od Kiukiang.

Według wiadomości, otrzymanych przez główną kwaterę, samoloty chińskie bombardowały dziś japońskie okręty wojenne na wysokości Hukeu. Jeden z tych okrętów został podobno zatopiony.

Pogrzeb Gozdowskiego

Poznań, 29. 7. PAT. Z Wrześni donoszą, iż dzisiaj przed południem odbył się w Gozdowie pogrzeb śp. Edmunda Gozdowskiego, woźnego poselstwa polskiego w Atenach, zmarłego tragicznie w katastrofie polskiego samolotu komunikacyjnego w Rumunii.

W pogrzebie wziął udział z ramienia „Lotu“ inż. Duszyński z Poznania. Na grobie zmarłego złożono m. in. wieniec od posła polskiego w Atenach, personelu poselstwa i linii lotniczych „Lot“.

Dwaj chłopcy zatruci wyziewami śmietniska

Warszawa, 29. 7. (A) Straszny wypadek miał miejsce w Modlinie. Obok wielkiego śmietniska bawiło się dwóch chłopców, jeden siedmioletni, a jeden jedenastoletni. Z powodu wydobywających się ze śmietniska gazów, obaj chłopcy stracili przytomność. Ponieważ nikt tego nie zauważył, obaj chłopcy ponieśli śmierć.

Wzrost śmiertelności w Wiedniu

Wiedeń, 29. 7. PAT. W Wiedniu zanotowano w maju wzrost wypadków śmiertelności (1207) w stosunku do maja r. ub. (1124). Natomiast wzrost liczby małżeństw na maj wykazuje 1603 ślubów w stosunku do 1366 w maju r. ub. Wypadków urodzin w maju rb. było 998, z czego 179 dzieci nieślubnych.

Nowy kontrtorpedowiec francuski

Laseyne sur Mer 29. 7. PAT. W stoczniach tutejszych spuszczono na wodę nowy kontrtorpedowiec dla marynarki francuskiej „Le Furet“ Jest to pierwszy z serii zamówionych kontrtorpedowców o wyporności 1800 ton, liczący 122 mtr. długości i 12 mtr. szerokości.

Gimnazjum i Liceum Koedukacyjne D. Druskina w Białymstoku

POSZUKUJE NAUCZYCIELI: chemii i fizyki, języka hebrajskiego, zajęć praktycznych oraz nauczycielki ćwiczeń cielesnych. Oferty nadsyłać do kancelarii gimnazjum Białystok, ul. Szlachecka 4, telefon 531. 5200k

Zdrojowiska

BABKA pensjonat dla dzieci pod kierownictwem Zofii Natansonowej i Marii Orlińskiej ma na sierpień kilka wolnych miejsc. Zgłoszenia Rabka ul. Pułaskiego — willa „Bacosna". 8582g

RABKA — pensjonat dla DZIECI, MŁODZIEŻY — „SWOBODA" — przyjmuje dzieci pod swoją opiekę. — Helena Baumgarten. 5008k

RABKA! WILLA LALKA przyjmuje dzieci i starszych po 5 zł dziennie. 3578g

KOMFORTOWY pensjonat „Iwonka" w Krynicy prowadzony nadal pod zarządem J. Belma poleca piękne, słoneczne pokoje oraz wykwintną kuchnię rytualną. — Auto przy każdym pociągu do dyspozycji P. T. Gości. Tel. 359. 3051g

ZAWOJA. Od 1 sierpnia jeszcze 1 pokój do wynajęcia. Tel. 158-64. 3580g

MUSZYNA Zdrój. Przyjechałem do Krakowa, zabieram dzieci do znanego pensjonatu na drugi turnus. — Wyjazd 31/7. — Zgłoszenia: Edelstein, Starowiślna 64/4. 3598g

ZAKOPANE komfortowy pensjonat Dr BLOCHOWEJ dla MŁODZIEŻY i dzieci „HENKA" w drodze do Białego. Telefon 15-57. 4395k

KOLONIE LETNIE TOW. ŻYD. SŁUCH. PRAWA U. J. K. WE LWOWIE W ŻEGIESTOWIE (obok Krynicy) i w ZALESZCZYKACH. Piękne miejscowości, pierwszorzędne pomieszczenia, wykwintny wikt, doborowe towarzystwo, przecudne wycieczki, zapewniają każdemu najmilsze i najprzyjemniejsze spędzenie wakacji. CENA ZA TURNUS 4-TYGODNIOWY WYNOSI W ŻEGIESTOWIE ZŁ 113.— W ZALESZCZYKACH Zł 98. INDYWIDUALNE ZNIŻKI KOLEJOWE ZE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCI 66%. Zgłoszenia i informacje: Towarzystwo Żydowskich Słuchaczów Prawa U. J. K. — Lwów, ul. Małeckiego 3, telef. 283-44. Zamiejscowi załączają znaczek na odpowiedź. 5180k

ZAKOPANE, do Białego. — Komfortowy pensjonat — „IBUSIA". — Kuchnia rytualna. Bajtnerowa. 4162k

ZAKOPANE „UCIECHA" telefon 13-37. Pełnokomfortowy pensjonat dla młodzieży i dzieci. Zarząd: inż. Genia Leuchterowa, mgr. Dunka Kerner. 5149k

TRZY RÓŻE Zakopane, komfortowy pensjonat — poleca tanio pokoje z utrzymaniem Kuchnia wykwintna. 3580g

SZCZYRK. — Willa „CIESZYNIANKA" Fleissigowej poleca pokoje duże i słoneczne. Willa położona w centrum, posiada obszerny ogród. Światło elektryczne. Kuchnia ściśle rytualna. 8330k

ŻEGIESTÓW — pensjonat „Helena" Taubenfeldowej — poleca na sierpień pokoje z utrzymaniem, ceny niskie. 5212k

KOLONIE letnie H. A. Z. JAMNA opłata za pobyt 4 tyg. zł 89.50. PIWNICZNA opłata za pobyt 4 tyg. zł 92. ZAKOPANE opłata za pobyt 4 tyg. złotych 89.50. — TRUSKAWIEC Tanie pobyty ryczałtowe. Wille komfortowe. Wikt wykwintny, 5-razowy. Indywidualne zniżki kolejowe 50% z każdej miejscowości. Wyjazdy codziennie. Szczegóły w prospektach. Zgłoszenia i informacje. H. A. Z., Lwów, Kilińskiego 1 II p. w godz. 11—14 i 19—21, telef. 292-88. 5112k

KOLONIE AKADEMICKIE I INTELIGENCJI „LAMATARAH" od 15-go czerwca do 15 września. — Przepiękne miejscowości uzdrowiskowe. — Komfortowe pensjonaty. Wikt smaczny, pięciorazowy. — Zniżki kolejowe. — Cena pobytu: TATARÓW: 4 tygodnie 90 zł KRYNICA: 4 tygodnie 140 zł 2 tygodnie 75 zł, DRUSKIENNIKI 4 tyg. 150 zł, TRUSKAWIEC 20 dni I sezon 92.50 zł, 20 dni II sezon 138 zł, 20 dni III sezon 115.— Informacje — Zapisy: KRAKÓW: HANKA RAUCHER, DWERNICKIEGO L. 6 — mieszk. 5, codziennie 7—9. CZĘSTOCHOWA: Szmulewiczówna, Warszawska 32/6. SOSNOWIEC: „Lamatarah". Wspólna 4, codziennie 8—10 wiecz. 3599g

TRUSKAWIEC. — WILLA BELWEDER. Tanie pobyty kuracyjne urządza Żydowskie Towarzystwo Krajozn. Lwów. — Pokoje komfortowe. Wikt pensjonatowy, dietetyczny. Zniżki przy zabiegach kuracyjnych Zniżka kolej. 75%. Informacje i zgłoszenia: 1) Lwów, Ż. T. Kr. — Plac Mariacki 5. — 2) Kraków — delegat — ul. św. Gertrudy 10 m. 3. codziennie w godz. 19—21. 8557g

KARWIA n. Bałtykiem — Kolonia Ż. T. Kr — willa Znicz. Otwarte morze. Wikt obfity i smaczny Zniżki kolejowe 75% indywidualnie. — Zapisy przyjmuje delegat Ż. T. Kr. Kraków, św. Gertrudy 10, m. 3. w godz. 18—21. 3558g

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych i inteligencji poleca się „ATID" Kraków, Grodzka 35, II codziennie od 6—8 wieczór: w niedziele od 10—1 i 4—8. Dyskrecja. 528k

POZNAM wykształconego — przystojnego, ciekawego, — wysokiego, — szlachetnego człowieka w celu matrymonialnym. Listy: Księgarnia Wiener, Katowice Szopena 8 pod „24-letnia". 5195k

SZUKAM dla syna elektroinżyniera młodego, zdrowego, przystojnego, 30 lat, z dobrym hurtownym przedsiębiorstwem odpowiednią partię. Oferty do Admin. „Nowego Dziennika" pod 5194k. 5194k

H. OFFMANNÓWNA, Kraków, ma poste-restante. 5222k

PRZYSTOJNA inteligentna blondynka na dobrze płatnej posadzie, własne mieszkanie, pozna pana kulturalnego, inteligentnego z dobrą prezencją urzędnika lub t. p. wiek 35—45. Odpowiedzi do Admin. „Nowego Dziennika" pod 9877g. 3571g

Kupno

NUSZONA garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny. — Goldberg. Gazowa 11. Tel. 168-21. 2951g

KUPUJE używane sypialnie, jadalnie, salony — płacę najwyższe ceny. Kraków, MIODOWA 12 w podworcu. 5217k

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU —

KUPUJĄC SZCZOTKI, — zwróć uwagę na markę — „WIELICZANKA" z Samolotem, która gwarantuje — pierwszorzędną jakość. 3575g

Interesy handlowe

INFORMACYJ w kraju — zagranicą udziela dyskretnie — Biuro Informacyjne „KOSMOS" I. Kornblum. — Kraków, Bakowicka 1, Tel. 157-88. 2774k

PRZEDSTAWICIEL HANDLOWY branży chemiczno gospodarczej poszukuje dodatkowego zastępstwa. Zgłoszenia sub „Dobrze wprowadzony" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 5237k

ZAPROWADZONA pralnia-farbiarnia odda jako zatrudnienie poboczne przyjmowanie garderoby — sklepowi w dobrym punkcie w Krakowie. Zgłoszenia sub „Wysoka prowizja", „Ruch" Kraków, Rynek. 5224k

POWAŻNA FABRYKA — istniejąca 50 lat poszukuje w celu rozszerzenia spólnika z kapitałem 40—50.000 Zł. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod 9887g. 8578g

POSZUKUJĘ podróżującego z branży obuwianej w celu założenia spółki. Wiadomość w kiosku, Stradom 15 (obok kina Atlantic). 8595g

Sprzedaż

DOM piętrowy z wjazdową brama, magazyny, całkiem wolny oraz lokal z ogrodem nadający się na restaurację naprzeciw dworca towarowego do wynajęcia lub do sprzedania. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 9903k. 8588g

PYJAMY oraz wszelką bieliznę zakupisz najtaniej na wyjazd w Wytwórni Affenkraut, Stradom 15. 8601g

UWAGA! MEBLE na okres wakacji po wyjątkowo NISKICH cenach w jakości gwarantowanej. Warunki dogodne. Skład Fabryczny Bracka 18. Urządza również kompletne mieszkania według najnowszych rysunków. 4523k

DOM parterowy, narożnik o sześciu ubikacjach i lokal restauracyjny do sprzedania lub do wynajęcia przy ul. Mazowieckiej. Parcela ta, narożna, uzbrojona i słoneczna — 15x29 m. kwadr. nadaje się na objekt fabryczny. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 9903g. 8588g

WYSPRZEDAŻ posezonowa bielizny — w Wytwórni „LIBA", Szewska 18. 5205k

MEBLE LAKIEROWANE: PIERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor, Bracka 6. 5229k

MODNY zegar w orzechu sprzedam okazyjnie. Konarskiego 52/9, godz. 13—15. 5232k

PARCELE budowlane do sprzedania lub do wynajęcia przy ruchliwej ulicy, nadające się na składy. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika" pod 9903g. 3588g

BIURO RUBINA, Kraków, Wielopole 26, telefon 171-78 sprzeda KAMIENICĘ nową, pełnokomfortową, park JORDANA), bez przenośnego — dochód 12.000, cena 135.000, gotówką 90.000. KAMIENICĘ nową, pełnokomfortową, wolną od podatku na 15 lat, dochód 5.290 cena 55.000 — gotówką 50.000 Informacje bezpłatne. 5234k

Lokale

CZTEROPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie tanio do wynajęcia. Długa 55. 8574g

SŁONECZNY pokój umeblowany osobne wejście, użycie łazienki. Wrzesińska 6/10. 3584g

LOKAL na lekki przemysł Dajwór 16 pierwsze piętro, trzy ubikacje do wynajęcia zaraz. Dozorca wskaże. 3585g

DO WYNAJĘCIA jednopokojowe mieszkanie od zaraz. Wiadomość: dozorczyni, Łazarza 17. 3600g

SŁAWKOWSKA 12 — PIĘĆ POKOI, przedpokój, weranda, front III p. na biuro, stowarzyszenie, cichy przemysł, WOLNE. — CZYNSZ ZŁ 90. Zgłoszenia dozorca. 5207k

POKÓJ pięknie urządzony, osobne wejście, telefon, z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Groble 17/16. 3582g

WSPÓLNY pokój dla panienek wolny. Dietla 111. m. 7. 2276k

Korespondencja oraz wszelkie Tłumaczenia

Języki: ANGIELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI, WŁOSKI, HISZPAŃSKI etc. etc. przez wyb. fachowców pod kier. J. KARMELA, KOLETEK 3 Tel. 114-66 — Prowincję załatw. odwrotnie

W RABCE

nabyć można WYDANIE WIECZORNE „Nowego Dziennika" o godz. 17. (5 pop.) w kioskach i u kolporterów ulicznych.

UWAGA! PRACOWNIA DLA NAPRAW MASZYN BIUROWYCH EDWARDA ABSLERA przeniesiona obecnie: FLORIAŃSKA 6. Telefon jak dawniej: 109-05

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia **tylko do skrzynki** wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

MAGISTER FARMACJI — LUB ASYSTENT, reprezentatywny POSZUKIWANY. Posada stała. Zgłoszenia z curriculum vitae do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 5209k. 5209k

POTRZEBNA kwalifikowana wychowawczyni do 3-ch letniego chłopczyka. Zgłoszenia, Kraków, Sarego 15 m. 2. 5184k

SPRZEDAWCĘ — SPRZEDAWCZYNIĘ branży konfekcyjnej przyjmę początkiem września. Podać życiorys, odpisy świadectw, fotografię. Zgłoszenia: „HANDLOWE WYKSZTAŁCENIE“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek. 5203k

PRAKTYKANTKA biurowa z umiejętnością biegłego pisania na maszynie poszukiwana. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod 3826g. 3547g

POSZUKUJE się osoby w średnim wieku z gotowaniem, jako towarzyszki do starszej pani. Wiadomość: ul. Brodzińskiego 3. I p. 3572g

POSZUKUJE się do przedsiębiorstwa katowickiego — korespondenta polsko-niemieckiego — rutynowanego buchaltera (bilansistę) pierwszeństwo mają prawnicy. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 9904g. 3589g

PODRÓŻUJĄCEMU z branży galanteryjnej na Górny Śląsk odda zastępstwo fabryka guzików. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 9907g. 3590g

FABRYKA bielizny poszukuje zastępcy, będącego stale w kontakcie z klientelą na Górnym Śląsku Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 9913g. 3592g

Posad poszukuja

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka ze stenografią w obu językach z 10-letnią praktyką poszukuje posady Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 9839. 3556g

KULTURALNA pani, gospodarna, oszczędna i miła poszukuje posady do prowadzenia domu u samotnego pana lub wdowca z dziećmi. Chętnie na prowincję. Łaskawe zgłoszenia na adres: L. Feller — Rabka-Zdrój. — Poste-restante. 5154k

ROZWÓDKA obejmie posadę gospodyni (kuchnia rytualna) u samotnego Pana. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „9845g“. 3560g

EMIGRANT z Niemiec z poważnej krakowskiej rodziny były kupiec branży skór surowych szuka jakiejkolwiek posady za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 3607g. 3607g

ZDOLNA urzędniczka, zna księgowość, stenografię — pisanie na maszynie, kilkuletnia praktyka, szuka posady. Zgłoszenia: Księgarnia Wiener, Katowice, Szopena 8 pod „Mgr“. 5197k

RUTYNOWANA buchalterka stenografująca, z piszącą biegle na maszynie zmieni posadę. Zgłoszenia pod 9821 do Admin. „Nowego Dziennika“. 3546g

PRZEDSTAWICIELSTWO poważnej firmy ewentualnie ze składem konsygnacyjnym obejmie młody, energiczny, dobrej prezencji i reputacji — zaprowadzony w branży kolonialno-gospodarczej zastępca koncernowej firmy na Kraków i województwo. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod 9816g. 3544g

ZDOLNY, energiczny, pracowity obejmie generalne zastępstwo na Kraków lub inkaso. Na żądanie kaucja. Referencje pierwszorzędne Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod 9931g. 3604g

FRYZJER męski pierwszorzędny poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod 9888g. 3579g

MŁODA, miła panienka — z dobrej rodziny poszukuje pracy. Może być w mleczarni, sklepie, restauracji lub do dzieci, miejscowość obojętna, warunki skromne. — Listy pod „Przemyślanka“ Iwonicz, Poste-restante. 3596g

ZASTĘPCA — dobrze zaprowadzony w branży spożywczej na Śląsku Cieszyńskim oraz w powiatach: Biała, Żywiec, Wadowice, Oświęcim, Chrzanów, poszukuje dodatkowego zastępstwa poważnych firm. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod 5225k. 5226k

MŁODY zdolny technik budowlany szuka zajęcia. — Zgłoszenia: Katowice, skrytka pocztowa 486. 5196k

Sprzedaż

SKŁAD towarów metalowych SATTLERA przeniesiony róg Stradom 2 — Gertrudy 24, telefon 147-51. 5027k

KARALUCHY niszczy doszczętnie JOK, proszek oryginalny. — — Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 3174k

OKAZYJNA sprzedaż sukna wełen, jedwabi 1 t. p. za bezcen. — „BŁAWATNIA OKAZYJNA“, Krakowska 6 I. p. 3117k

OBICIA MEBLOWE, przybory tapicerskie — najtaniej Fischman, Kraków, Grodzka 8. telefon 119-34.

Różne

PARASOLE — najnowsze wzory kupisz najtaniej w w wytwórni DYM, KRAKOWSKA 30 parter. Reperacje pokrycia wykonuje szybko i solidnie. 3603g

PŁASZCZE szkolne dla dziewcząt i chłopców, płaszczyki, sukienki, ubranka wykwintne dla dzieci. Ceny niskie. „Korall“, Grodzka 9/I. 1850k

PORADNIA dla ZWIERZĄT b. okręg. lek. wet. Henryka Sternschussa Kraków, Al. Słowackiego 66, telef. 205-84. 5153k

ZAŁATWIAM codziennie wszelkie sprawy w Katowicach, Krakowie. — Szybko dyskretnie. — Wezwany pocztówką (Katowice, skrytka 142) odbieram osobiście zlecenia. 3553g

DYWANY ręczne, kilimy, OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan“, Kraków, Podgórze, Kingi 9, Tel. 116-09. Naprawa, strzyżenie, czyszczenie. 2130k

ODCISKI usuwa niezawodnie „BIGO“, 50 groszy Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 2729g

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK. Drogeria SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 2814k

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „Lastex“ i in. na wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69), Tel. 118-50.

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44. I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki — Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiada liczne podziękowania. 3566g

CIĘŻKA jadalnia wiedeńska biurko gabinetowe, — srebrzanka nowoczesna, bieliźniarka okazyjnie do sprzedania, Kraków, Miodowa 12 w podwórcu. 5220k

MEBLE kuchenne przed pokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajfowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność“ Rynek Gł. 12 podwórze. 1741k

WYTWORNA RĘKAWICZKA — w nowootwartym lokalu JAGIELLOŃSKA 5 — (róg Szewskiej). — Helena Kirschowa. — Ceny bardzo przystępne. 4791k

JADALNIĘ luksusową (orzech kaukazki), Sypialnię czwórdzielną nowoczesną w pierwszorzędnym wykonaniu, Salon mahoniowy, dywan, okazyjnie sprzedam. Bocheńska 5 m. 2. 5221k

ZAPROWADZONY pensjonat nowoczesny komfort do wydzierżawienia na sezon zimowy, lub cały rok. Zgłoszenia: Rabka, Poste-restante „Okazja“. 5199k

NIE MARTW SIĘ, że masz zmarszczki koło oczu, krem „AVIV“ napewno je usunie w krótkim czasie. Żądać w drogeriach i perfumeriach. Cena zł 1.50. 5124k

SUKNIE, swetry, kostiumy kąpielowe poleca wytwórnia trykotaży, Jasna 8. 3136k

SZNITY (sztance) do metalu, bakelitu, skóry, tektury, nożyce dźwigniowe, — przyrządy, noże do maszyn wyrabia długoletni FACHOWIEC w firmie Myszkowski Kraków, Dietlowska 46. — Spawalnia żelaza, metali. 5218k

Związek Kredytowy w Rzeszowie
przyjmie od zaraz
kierownika biura Spółdzielni
dokładnie obeznajomionego bankowością w buchalterii o dłuższej praktyce w poważnej instytucji bankowej lub większej spółdzielni kredytowej. — Posada stała wynagrodzenie według umowy. Oferty wraz z odpisami świadectw oraz referencje zgłaszać należy na adres Abrahama Kanarka w Rzeszowie ul. Mickiewicza. 5183k

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie i angielskie. Kraków, Landau, Filipa 11. m. 4. Tel. 140-83.

WYKWINTNE obiady za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 13/3. 2249k

RADIOAPARATY wykonuje, przerabia, naprawia — PRACOWNIA RADIOTECHNICZNA Ign. Freylicha, Dietla 51, Telefon 119-36. 4820k

LUSTRA, wszelkiego rodzaju, SZYBY szlifowane, gabloty szklane, wykonuje szlifiernia szkła. Wyrób lustr L. Beer, Sebastiana 18, tel. 165.59. 5215k

GABINET KOSMETYCZNY Ehrlichowej — OBECNIE Karmelicka 50. Telef. 186-99. 5216k

ŁÓŻKA POLOWE ŻELAZNE zakupisz — naprawisz — NAJTANIEJ, Tapicer Węglowa L. 3. 3598g

ZAPALNICZKI automatyczna naprawia specjalista w Szlifierni Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46. 5214k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. — KOZŁOWSKI, Kraków, Telefon 148-62. 3863k

Lokale

PIĘKNY pokój osobne wejście — użyciem łazienki — dla Pana do wynajęcia. — Zgłoszenia: Kremerowska Boczna 4. Mieszkania 10. 3529g

3 i DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie wolne. — Al. Krasińskiego 12. Dozorca. 3535g

PIĘCIOPOKOJOWE komfortowe mieszkanie na I p. Zwierzyniecka 11 do wynajęcia tel. 180-27. 3563g

3 POKOJE kuchnię, przedpokój, pełny komfort, Kraków, Szlak 61 zaraz do wynajęcia. Wiadomość: telefon 124-68. 5201k

TRZY pokoje, kuchnia, pełnokomfortowe — przecznica Starowiślnej — wolne. Tel. 116-09. 4542k

RYNEK GŁ. 5. CZTEROPOKOJOWE MIESZKANIE SŁONECZNE, FRONTOWE. OBSZERNE POKOJE, ŁADNY KOMFORT, CENTRALNE OGRZEWANIE — WINDA — OD 1 WRZEŚNIA DO WYNAJĘCIA. DOZORCA WSKAŻE. 5176k

POKÓJ z kuchnią poszukiwane w śródmieściu. Wiadomość w Admin. „Nowego Dziennika“ pod 3569g. 3569g

DUNAJEWSKIEGO 6, I-sze piętro, sześciopokojowe pełnokomfortowe od października — wolne. 5079k

TRZECHPOKOJOWE mieszkanie — oraz LOKALE SKLEPOWE. Nowy dom. — Centralne ogrzewanie. Krakowska 21. 5240k

POKÓJ umeblowany, komfort, I. p. balkon z utrzymaniem, jednej lub 2 osobom wynajmę. Piotra Michałowskiego 6/4. 5236k

POKÓJ komfortowy, łazienka, telefon, I p. do wynajęcia. Zyblikiewicza 5, m. 61. 5233k

LOKAL fabryczny, magazyn jasny 80 metrów kwadratowych do wynajęcia. — Zgłoszenia telefon 147-34. 5388k

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL, KOLETEK TRZY

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8 front I. piętro, tel. 109-97. OPŁATA MINIMALNA. 5218k

FRANCUSKIEGO języka uczela paryżanka. Syrokomli 17/2. Wiadomość do 12-ej. 3559g

SAMOUCZKI „ARGUS“ — angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie oparte na słynnej metodzie Ansoua zapewniają najszybsze postępy. Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, Kraków, Szewska 17. 4719k

TAŃCZYĆ NAUCZ SIĘ — przed wyjazdem na letnisko. INDYWIDUALNIE. — Wiadomość: Telefon: 145-80. 3586g

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ
Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów,

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—, Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana